„Biesiada, na ryby na grzyby"

strona 21

Czemierniki mają miliony na drogi

Arkadiusz Filipek, wójt

strona 21

strona 2

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

24 - 30 października 2023 r.
nr 43 (1059) ▪ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Traktor dla państwa Tupikowskich

RADZYŃ ▪ BORKI ▪ CZEMIERNIKI ▪ KĄKOLEWNICA ▪ KOMARÓWKA ▪ ULAN ▪ WOHYŃ

Śmiertelnie potrącił i uciekł. Wszystko nagrywał na Tik-Toku

Życie stracił 42-letni Jarosław O. z gm. Kąkolewnica. 7 listopada sprawa wraca na wokandę.

STRONA 6

Motorowerzysta zginął na miejscu. Śledczy skierowali w tej sprawie akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Radzyniu Podlaskim

Niezły wynik starosty, ale Radzyń i powiat bez swojego posła

STRONA 3/4

Szczepan Niebrzegowski, starosta, kandydat PiS

Starostę poparło 5980 wyborców w powiecie (w całym okręgu - 6334). Dobry rezultat Sławomira Sosnowskiego z Trzeciej Drogi.

Sławomir Sosnowski

Wynik, który uzyskałem w powiecie, jest wotum zaufania od mieszkańców

2147 głosów w powiecie

PiS wygrywa w powiecie radzyńskim

Frekwencja była nieco niższa niż w skali kraju.

STRONA 4

Plenerowe siłownie dla mieszkańców

Wyposażono 6 miejscowości w gm. Kąkolewnica.

STRONA 22

Nagrody i wyróżnienia dla wybitnych nauczycieli

Lista nagrodzonych.

STRONA 24

Zadbają o pamięć o Unitach Podlaskich

Fundacja Dziedzictwo Unickie wygrała przetarg.

STRONA 21

N 1800
ISSN 1899-7058
9 771899 705307 43

R E K L A M A

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

SKUP AUT UŻYWANYCH
KASACJA POJAZDÓW
DO 10 TYSIĘCY ZŁOTYCH
Tel. 500 644 661
• ZŁOMOWANIE I KASACJE POJAZDÓW
• SKUP POJAZDÓW POWYPADKOWYCH
• ODBIÓR OD KLIENTA
• ZAŚWIADCZENIE DO WYREJESTROWANIA
• PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ

! SKUP ZŁOMU AUTOKASACJA !
Radzyń Podlaski, ul. Kleeberga 8a
501 482 483, 515 130 896
czynne: pon-pt: 8:00-16:00, sob. 8:00-14:00
NAJWYŻSZE CENY
*** ZAPRASZAMY ***

RAD

eprasa.pl 2e69734747

S T O P K A

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota

ul. Ostrowiecka 34
(wejście od ul. Dąbrowskiego)
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 791 161 007
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor
ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:
- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA
- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI
- Sklep spożywczy Sierocińscy ul. Rynek 24

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

24 października
godz. 8.30 - 10.30, Turów (2)
godz. 11.30 - 14.30, Turów (15)
godz. 15.30 - 17.30, Turów (3)

25 października
godz. 7.00 - 11.00, Ostrówki (3)
godz. 8.30 - 10.30, Turów (4)
godz. 11.30 - 14.30, Turów (14)
godz. 15.30 - 17.30, Turów (KR)

26 października
godz. 7.30 - 8.30 i 15.00 - 17.00, Tchórzew (2-4), Tchórzew Kolonia (4, 5)
godz.8.00 - 17.00, Tchórzew (2-4)
godz. 8.00 - 14.00, Radzyń (ST-32) ul. Gwardii
godz. 8.30 - 10.30, Turów (5)
godz. 11.30 - 14.30, Turów (1)
godz. 15.30 - 17.30, Turów (9)

27 października
godz. 7.30 - 8.30 i 15.00 - 17.00, Tchórzew (1-4),
Tchórzew Kolonia (2 -5)
godz.8.00 - 17.00, Tchórzew (2,3)
godz. 8.30 - 10.30, Zaródki (3)
godz. 11.30 - 14.30, Zaródki (5)
godz. 15.30 - 17.30, Zaródki (1)

Felieton Jakuba Jakubowskiego

Koniec pewnej historii

Kiedy w sobotę, 14 października, zamykałem drzwi pustego domu przy ul. Pocztowej, zamykałem też kawałeczek historii sporej grupy ludzi z Radzynia i garstki naszych ukraińskich gości.

Stary dom obok poczty, kiedyś dom państwa Syryjczyków, wspominany przez wiele osób jako dom pełny ciepła, przekazali nam nieodpłatnie na potrzeby uchodźców z Ukrainy jego aktualni właściciele państwo Sidorowicze. Na przełomie lutego i marca ubiegłego roku, wspólnie z ponad pięćdziesiątką dobrych ludzi, urządziliśmy go i na pół roku oddaliśmy bezpłatnie (wraz z wyżywieniem i opłaceniem wszystkich rachunków) czterem kobietom i piątce dzieci, uciekinierom z Korostenia i Zaporoża.

Budynek został wyposażony w nową instalację elektryczną i przez zimne miesiące był ogrzewany prądem. Jedynym zastrzeżeniem, jakie w związku z tym postawiliśmy naszym gościom, była konieczność wyprowadzki przed zimą, bo koszty ogrzewania będą zbyt wysokie. Po sześciu miesiącach część z nich wróciła do swego kraju, a trójka pojechała na zachód Polski.

Część darczyńców po wyjeździe naszych gości odebrała przyniesione przez siebie rzeczy. Pozostałe uporządkowaliśmy i przekazaliśmy do miejskiego oddziału Caritasu, aby posłużyły kolejnym potrzebującym. Darów było tak dużo, że ciężarówka, którą przewoziliśmy rzeczy, była zapakowana pod sam sufit!

Dziękuję tym z Państwa, którzy w ubiegłym roku dołożyli swoją cegiełkę do tego pięknego dzieła! Dziś budynek czeka na rozbiórkę, ale ta mała historia z nami zostanie.

Jakub Jakubowski,
samorządowiec, społecznik, animator kultury i grafik komputerowy

KOMENTARZE Z FORUM

radzyn.24wspolnota.pl

To był gorący temat - wybory. Internauci komentowali je przed poznaniem wyników i po oficjalnym ogłoszeniu ich przez Państwową Komisję Wyborczą. Prezentujemy najciekawsze wypowiedzi.

Gość: Ale że Janusz Kowalski może nie wejść do Sejmu to naprawdę smutna wiadomość.

Januszek: Brawo PiS, jeszcze liczone są głosy, wszystko jest możliwe, może jeszcze będzie większość.

Tak, oczywiście: Nie będzie.

Niepotrzebna panika: Dokładnie, najpierw liczone są głosy z najmniejszych komisji, czyli wsie i małe miasteczka, na końcu duże miasta. PiS już chyba wie, że nie uda im się bez koalicjanta utrzymać przy władzy, ale koalicjanta brak...

Pół nocy wypatrywałam Jutrzenki: W tej przełomowej i ciężkiej dla obozu patriotycznego chwili, jak nigdy, potrzebne są rekomendacje i słowa otuchy, płynące z głębi serca i przepojone głęboką troską o dobro wspólne pełnomocnika powiatowego PiS, pana Andrzeja Kardasza.

Wali: Brawo Opozycja! Demokracja wygrywa!

Smutny dzień: Cała opozycja naćpana z radości. Czego to się cieszyć?

Żadna władza nie trwa wiecznie: Dla ciebie smutny, dla nas wesoły. Czas się pogodzić z utratą władzy.

8*: Ciężko pogodzić się z utratą władzy, oj ciężko.

Smutna: Od jutra zamiast dzień dobry będziemy mówić guten tag, rudy lisie. Niedobrze.

Wesoły: Ty nawet do jutra nie czekałaś...

AntyHerTusk: Co wy? Klapki na oczach macie, kto wygrał??? PiS wygrał!!! Hura!! Po raz kolejny! Będą rządzić!!!

PiS do domu!!! Teraz może dopiero przyspieszy śledztwo w sprawie szpitala i winni niegospodarności, nepotyzmu, korupcji zostaną ukarani.

dosyć tego: Trzecia droga na ul. Cmentarną też się pcha do koryta.

antypis: Bay, bay, PiS!!!!

Ale emocje: Jeszcze nie mogę w to uwierzyć.

dzidzia: Niektórzy nie będą mieli po co wracać do Urzędu Marszałkowskiego.

Bidulki: Jutro będzie płacz w starostwie (aluzja do startu w wyborach starosty - dop. rad.). Niebawem zmieni się wojewoda, marszałek, dyrektorzy... Oj, będzie się działo....

Historia powraca swoją karykaturą: Marszałek to chyba nie... Zapędziłeś się zbytnio; pycha kroczy przed upadkiem.

Hi Hi Hi: A nasz kandydat na posła chyba się popłacze z żalu. Wredni ludzie nie głosowali na niego?

Hejter Zdzichu: Bardzo chciałabym zobaczyć miny naszych zacnych prominentów po ogłoszeniu wyników wyborów. To jest najpiękniejszy dzień w moim życiu. PiS stracił władzę!!! Oby w kwietniu to samo stało się w naszym powiecie.

Gość: BRAWO OPOZYCJA!!!!!

Aga: Brawo Polska!

„Hadziuk" i „Pietrek" na Kąkolewisku

XXII Wojewódzkie Spotkania Kabaretowe „Kąkolewisko".

29 października 2023, 13.30, GOK.

Gwiazdy - Kabaret Ranczo - Bogdan „Hadziuk" Kalus i Piotr „Pietrek" Pręgowski

rg

Michał Polkowski przywiózł z Kocka Grand Prix

Młodziutki wokalista nagrodę wyśpiewał podczas tegorocznej edycji Festiwalu Pieśni Patriotycznej organizowanego przez Dom Kultury w Kocku. Jako laureat wystąpił w koncercie laureatów, który uświetnił tegoroczne obchody Bitwy pod Kockiem. Ulan miał tu silną reprezentację, bo na scenie stanęły również Oliwia Nowak i Maja Polkowska.

M.O.

„Bezpieczne Gospodarstwo Rolne" - tytuł dla państwa Tupikowskich

Gospodarstwo Sławomira i Jolanty Tupikowskich z Wólki Zdunkówki (Powiat Radzyński) zwyciężyło w ogólnopolskim konkursie „Bezpieczne Gospodarstwo Rolne".

12 października br. miało miejsce uroczyste przekazanie nagrody głównej, jaką był ciągnik rolniczy - ufundowany przez prezesa KRUS dr Aleksandrę Hadzik. Państwo Tupikowscy, laureaci pierwszego miejsca, zajmują się produkcją roślinną – na 210 ha gruntów uprawiają zboża (pszenicę, pszenżyto), kukurydzę i rzepak. Patronat Honorowy nad tegoroczną edycją Konkursu sprawował prezydent Andrzej Duda. W wydarzeniu wziął udział starosta radzyński Szczepan Niebrzegowski, który pogratulował zwycięzcom i docenił ich trud codziennej pracy w gospodarstwie.W XX Ogólnokrajowym Konkursie Bezpieczne Gospodarstwo Rolne wzięły udział 1 062 gospodarstwa rolne. Konkurs organizowany jest od 2003 r. przez Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego.

To jedno z wielu działań prewencyjnych KRUS, których celem jest poprawa bezpieczeństwa i higieny pracy w gospodarstwach rolnych.

W

Jolanta i Sławomir Tupikowscy zdobyli w nagrodę ciągnik rolniczy ufundowany przez KRUS. Z gratulacjami dla laureatów pośpieszył starosta, Szczepan Niebrzegowski

SKLEP ELEKTRYCZNY
ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

NOWOŚĆ!
DRUKARNIA AWA-DRUK
REKLAMA:
Druk wielkoformatowy, banery, roll upy, oklejanie samochodów i szyb wystawowych.
Nadruk na kubkach, koszulkach i innych gadżetach.
Grawerowanie laserowe na długopisach, tabliczkach itp., litery 3D.
Drukujemy wszystko w najwyższej jakości
* DRUK * XERO * PIECZĄTKI *
83 352 25 91; 508 097 499
www.awadruk.pl | e-mail: biuro@awadruk.pl | agwd@poczta.onet.pl

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE

DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE

„GLASS-MIX" ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

MOTORYZACJA

AUTO SZYBY
tel. 500 125 105

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KANTOR WYMIANY WALUT
tel. 83 352 08 51,
600 358 058

KREDYTY LEASING PAWEŁ KOT
tel. 506 76 88 99

LEKARZ WETERYNARII

RADZYŃSKIE CENTRUM MAŁYCH ZWIERZĄT
tel. 83 352 03 13

GROOMER - PSI FRYZJER
tel. 83 352 03 13

GASTRONOMIA

PIZZERIA "WARSZAWSKA 34 PIZZA&BURGER"
ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t POMOC DROGOWA 24h FREEHOL.PL
tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe

Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub 47 814 22 10

Pogotowia

Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Cieplne 993
Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Instytucje i Urzędy

Starostwo 352 74 00
Urząd Miasta 351 24 60
PUP 352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARiMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 01
Poczta Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin

Borki ..... (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wohyń..... 353 00 03

RAD

eprasa.pl 2e69734747

Wyniki głosowania w powiecie radzyńskim

Posłem nie został, ale nikt nie zdobył tylu głosów w powiecie co Niebrzegowski

Bezapelacyjnym zwycięzcą w powiecie radzyńskim został Szczepan Niebrzegowski. Poparło go 5980 wyborców (w całym okręgu - 6334), co jednak nie przełożyło się na zdobycie mandatu poselskiego.

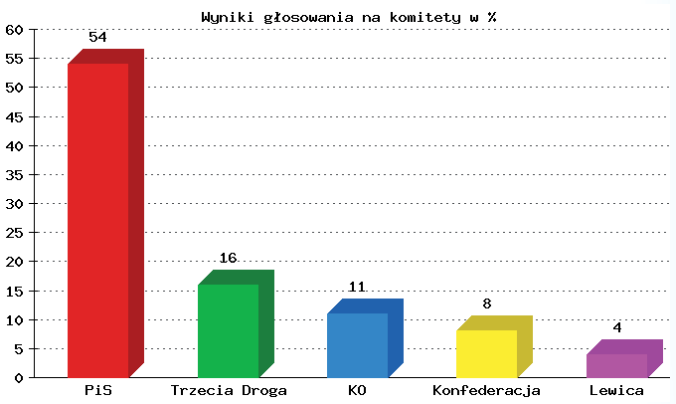

Wyniki w zaokrągleniu

W naszym powiecie doszło do małej sensacji, choć spodziewanej: Trzecia Droga wygrała z Koalicją Obywatelską. Dobry wynik 3D to zasługa Sławomira Sosnowskiego i Piotra Mackiewicza. Obaj panowie zainkasowali w sumie 3271 głosów (sam Sosnowski - 2147). Z prezentowanej „dziesiątki" posłami zostali: Mariusz Kamiński (PiS), Dariusz Stefaniuk (PiS), Witold Tumanowicz (Konfederacja) i Jarosław Sachajko (PiS). W wyborach do Senatu triumfował Grzegorz Bierecki (popierany przez PiS), który stoczył ostrą walkę z Markiem Sulimą (Trzecia Droga, PSL).

Bezapelacyjnym zwycięzcą w powiecie radzyńskim został Szczepan Niebrzegowski. Poparło go 5980 wyborców, co jednak nie przełożyło się na zdobycie mandatu poselskiego.

Jak starosta komentuje rezultaty ogólnopolskie?

– Kompletnie myliły się osoby, które uważają, że demokracja w naszym kraju jest chora. Jednym z wyznaczników stanu demokracji jest frekwencja wyborcza, a tak wysokiej frekwencji nie było od 1989 roku, co świadczy o tym, że stan polskiej demokracji jest najlepszy od lat – ocenił Niebrzegowski i zaznaczył, że trzeba z pokorą podejść do wyników ogólnopolskich.

W

Dane zaokrąglone

RAD

Liczba głosów w powiecie

Wybory do Senatu

Wybory do Sejmu

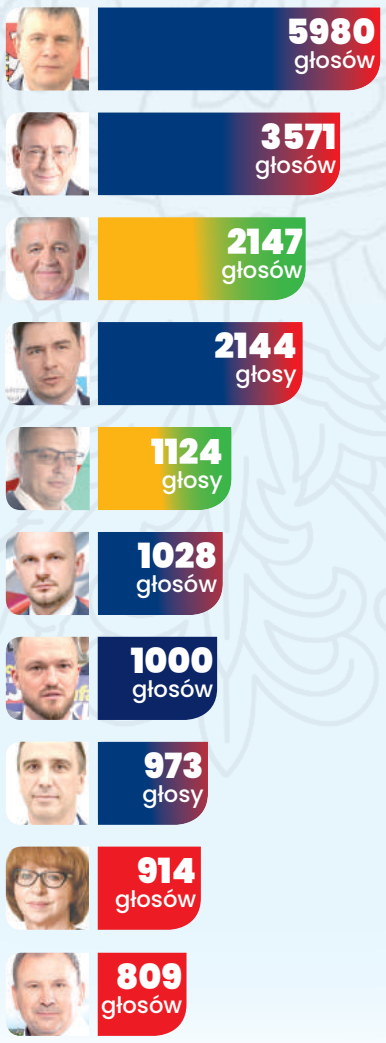

Szczepan Niebrzegowski
starosta, kandydat PiS

To wotum zaufania od mieszkańców

Wynik, który uzyskałem w powiecie, jest wotum zaufania od mieszkańców. Jest podziękowaniem za pracę dla wszystkich osób związanych z samorządem powiatu radzyńskiego. Chciałbym podziękować wszystkim mieszkańcom powiatu za udział w wyborach i okazane zaufanie.

eprasa.pl 2e69734747

PiS wygrywa w powiecie radzyńskim

PiS wyraźnie zwyciężył w powiecie radzyńskim, a frekwencja była nieco niższa niż w skali kraju.

W skali całego kraju zwyciężyło Prawo i Sprawiedliwość, które zdobyło 35,4 proc. głosów, co przełoży się na 194 mandaty w Sejmie. Partia rządząca prawdopodobnie przejdzie jednak do opozycji, bo choć prezydent Andrzej Duda z pewnością powierzy PiS-owi misję tworzenia rządu, to partia nie ma szans na uzyskanie wotum zaufania.

30,7 proc. głosów w skali kraju zdobyła Koalicja Obywatelska, co przełoży się na 157 mandatów, 65 posłów wprowadzi do Sejmu Trzecia Droga, 26 – Nowa Lewica, a 18 – Konfederacja. 5-procentowego progu nie przekroczyli m.in. Bezpartyjni Samorządowcy.

Tak było u nas

W powiecie radzyńskim, wchodzącym w skład okręgu numer 7, frekwencja wyniosła 69,86 proc., czyli nieco mniej niż w skali kraju, gdzie wyniosła rekordowe 74,38 proc. W naszym powiecie oddano w sumie 30 886 głosów, wyraźnie zwyciężyło Prawo i Sprawiedliwość z wynikiem 54,17 proc. (16332 głosy). 16 proc. wyborców zagłosowało na Trzecią Drogę (4824 głosy), 11,06 proc. – na Koalicję Obywatelską (3335), 8,03 proc. – na Konfederację (2420), a 4,24 proc. – na Nową Lewicę (1278).

W Radzyniu Podlaskim zwycięstwo PiS-u było nieco mniej okazałe niż w skali powiatu. Rządząca jeszcze partia uzyskała 43,96 proc. głosów (3574), wyprzedzając Trzecią Drogę (18,76 proc., 1525 głosów), Koalicję Obywatelską (18,19 proc., 1479 głosów), Konfederację (7,12 proc., 579 głosów) oraz Nową Lewicę (6,15 proc., 500 głosów).

Najwięcej, bo 1441 głosów, zdobył w mieście Radzyniu, starosta Szczepan Niebrzegowski. Frekwencja w Radzyniu wyniosła ok. 72,8 proc.

W gminie wiejskiej Radzyń Podlaski PiS zdeklasował konkurencję, uzyskując 57,15 proc. głosów (2399), wyprzedzając Trzecią Drogę (14,32 proc., 601 głosów), Koalicję Obywatelską (10,62 proc., 446 głosów), Konfederację (8,74 proc., 367 głosów) oraz Nową Lewicę (4,22 proc., 177 głosów).

W gm. Czemierniki wyraźnie zwyciężyło Prawo i Sprawiedliwość, zdobywając 53,35 proc. głosów (1259). Drugie miejsce zajęła Trzecia Droga (18,9 proc., 446 głosów), wyprzedzając Koalicję Obywatelską (9,24 proc., 218 głosów), Konfederację (8,18 proc., 193 głosy) oraz Nową Lewicę (4,24 proc., 100 głosów).

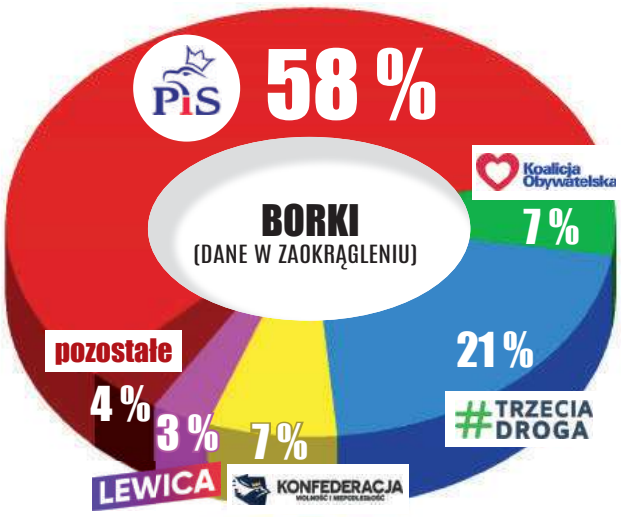

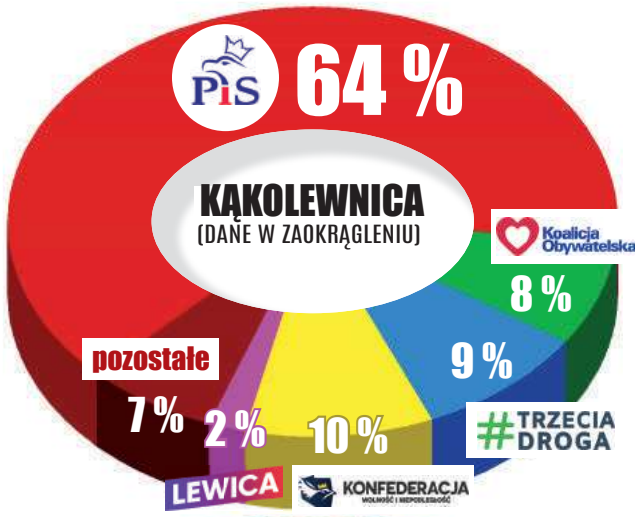

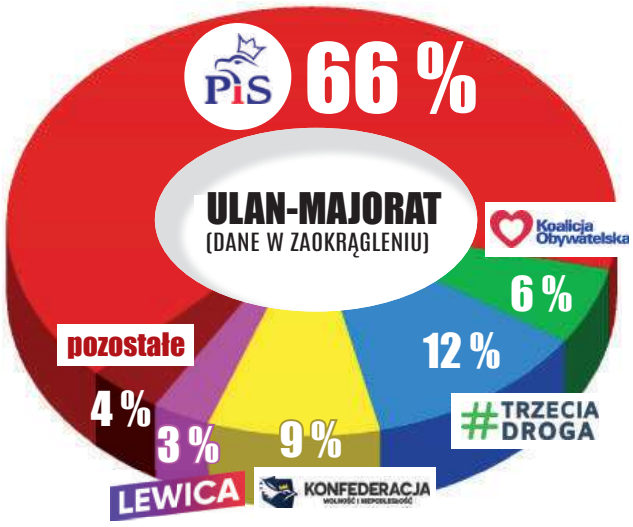

gmina	frekwencja	PiS	KO	Trzecia Droga
miasto Radzyń Podlaski	72,8%	43,96%	18,19%	18,76%
Borki	67,2%	58,06%	6,56%	20,92%
Czemierniki	72,6%	53,55%	9,24%	18,9%
Kąkolewnica	69%	64,38%	7,64%	9,3%
Komarówka Podlaska	68,3%	51,14%	7,96%	18,82%
Radzyń Podlaski	69,3%	57,15%	10,62%	14,32%
Ulan-Majorat	71,6%	65,63%	6,08%	11,63%
Wohyń	65,2%	51,42%	10,22%	15,29%

Nieco mniej okazałe było zwycięstwo PiS w gm. Komarówka Podlaska, gdzie rządząca jeszcze partia uzyskała 51,14 proc. głosów (1098). Drugie miejsce zajęła Trzecia Droga (18,82 proc., 404 głosy), wyprzedzając Konfederację (8,01 proc., 172 głosy) oraz komitet Polska J est Jedna (6,24 proc., 134 głosy). Dopiero 6. miejsce zajęła Lewica, na którą zagłosowało 4,05 proc. wyborców (87 osób).

W gm. Wohyń PiS zwyciężył, zdobywając 51,42 proc. głosów (1671), wyprzedzając Trzecią Drogę (15,29 proc., 497 głosów), Koalicję Obywatelską (10,22 proc., 332 głosy), Bezpartyjnych Samorządowców (8,65 proc., 281 głosów), Konfederację (6,62 proc., 215 głosów) oraz Nową Lewicę (4,37 proc., 142 głosy). Wyniki w pozostałych gminach omawiamy na infografikach.

Grzegorz Rekiel

Zostań częścią zespołu
Biedronka!
Biedronka
Codziennie niskie ceny

Nowopowstały market Biedronka w Wohyniu poszukuję osób chętnych do pracy na stanowisku:

SPRZEDAWCA/KASJER

Jakich osób szukamy:
- Otwartych na kontakt z klientami;
- Gotowych do pracy na 2 zmiany (poranna, popołudniowa) i weekendy;
- Gotowych do pracy fizycznej;
- Ceniących pracę w zespole.

Oferujemy:
- umowa o pracę
- atrakcyjne wynagrodzenie
- pracę w miłej atmosferze

KIEROWNIK SKLEPU/ZASTĘPCA KIEROWNIKA

Jakich osób szukamy?
- Z doświadczeniem w zarządzaniu zespołem w branży handlowej, usługowej lub gastronomii
- Samodzielnych i proaktywnych w działaniu;
- Komunikatywnych;
- Nastawionych na realizację celów sprzedażowych i optymalizację strat;

Oferujemy:
- umowa o pracę
- możliwość rozwoju i zdobywania nowych doświadczeń
- atrakcyjne wynagrodzenia
- benefity

Osoby zainteresowane bardzo proszę o przesłanie CV oraz listu motywacyjnego na adres: **biedronkawohyn@gmail.com** z dopiskiem *Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez firmę LEO21 spółka z o.o. w celu prowadzenia rekrutacji na aplikowane przeze mnie stanowisko.*
Telefon kontaktowy: +48 539 653 101

PRACA DLA NAUCZYCIELA

Niepubliczne Przedszkole Językowo – Integracyjne
Zatrudni pracownika na stanowisko:

NAUCZYCIEL WYCHOWANIA PRZEDSZKOLNEGO

Wymagane:
- wykształcenie kierunkowe
- umiejętność pracy w zespole
- bardzo dobry kontakt z dziećmi

Oferujemy:
- umowa o pracę
- dzienny tryb pracy 7 godzin jako cały etat
- atrakcyjne wynagrodzenie

Mini.oxford.radzyn@gmail.com Tel: 573 670 527

RAD

eprasa.pl 2e69734747

R E K L A M A

Generali, z myślą
o Rolnikach

generaliagro.pl

ZIMA BEZ NIESPODZIANEK

Nie pozwól, aby nieprzewidywalna pogoda zniszczyła Twoje rolne inwestycje. Kup polisę, która nie „marznie". Ubezpiecz Uprawy w Generali i **zyskaj e-kod o wartości 150 zł** na zakupy oraz szansę na drugi za zakup ubezpieczenia Generali Gospodarstwo Rolne. Liczba e-kodów jest ograniczona. Więcej informacji znajdziesz na generaliagro.pl oraz i-rolnik.pl.

Materiał ma wyłącznie charakter informacyjny i nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 § 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny. Akcja promocyjna, w ramach której można otrzymać e-kody na zakupy, jest skierowana do osób fizycznych i trwa od 25.09.2023 do 31.12.2023 r. lub do wyczerpania puli e-kodów. Szczegółowe warunki akcji znajdują się w regulaminie „Jesienne uprawy z e-kodem 2023", dostępnym na generaliagro.pl/regulaminy i i-rolnik.pl. Szczegółowe warunki ubezpieczenia, w tym ograniczenia i wyłączenia odpowiedzialności z nimi związane, jak również informacje na temat zasad działania produktu określone są w obowiązujących Ogólnych Warunkach Ubezpieczenia zamieszczonych na www.generaliagro.pl.

GENERALI | AGRO

RAD

eprasa.pl 2e69734747

NEKROLOGI

BIAŁA PODLASKA

Marta Bazylczuk
59 lat, zm. 24 kwietnia, Wielka Brytania

Barbara Wojtczak - Kurcinowska
78 lat, zm. 12 października, Biała Podl.

Antonina Łaska
96 lat, zm. 13 października, Stasiówka

Marcin Cholewiński
51 lat, zm. 14 października, Biała Podl.

Irena Kociubińska
86 lat, zm. 15 października, Biała Podl.

Lucjan Prokopek
70 lat, zm. 15 października, Radoryż Kościelny

Danuta Walczak - Szymańska
90 lat, zm. 16 października, Międzyrzec

Marianna Sadownik
84 lata, zm. 17 października, Biała Podl.

Zbigniew Gawlik
70 lat, zm. 17 października, Biała Podl.

Waldemar Tymoszuk
72 lata, zm. 19 października, Międzyrzec

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

ŁUKÓW

Wacław Ponikowski
92 lata, zm. 12 października, Jeleniec

Krzysztof Suchodolski
62 lata, zm. 14 października, Łuków

Zbigniew Sawicki
71 lat, zm. 15 października, Łuków

Eugeniusz Kaczorowski
75 lat, zm. 15 października, Łuków

Eugenia Perczyńska
89 lat, zm. 18 października, Gręzówka

Kazimierz Mościcki
68 lat, zm. 19 października, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

W poprzednim wydaniu podaliśmy, że zmarł Kazimierz Manowiec, a zmarła Jadwiga Manowiec.
Rodzinę i wszystkich zainteresowanych przepraszamy za pomyłkę

PARCZEW

Marian Stępniak
68 lat, zm. 12 października, Parczew

Stanisław Kuszewski
74 lata, zm. 13 października, Komarówka Podl.

Zdzisław Kanak
83 lata, zm. 13 października, Tyśmienica

Bożena Tchórzewska
69 lat, zm. 13 października, Parczew

Urszula Florek
64 lata, zm. 15 października, Milanów

Władysław Sankowski
92 lata, zm. 15 października, Parczew

Stanisława Dębowczyk
83 lata, zm. 17 października, Parczew

Leopold Zbigniew Ziółkowski
86 lat, zm. 17 października, Parczew

Jan Borawski
95 lat, zm. 18 października, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

RADZYŃ PODLASKI

Maciej Jesionowski
82 lata, zm. 6 października, Kock

Zuzanna Berechowska
73 lata, zm. 6 października, Radzyń

Jan Marciniuk
83 lata, zm. 7 października, Radzyń

Józef Tergiel
82 lata, zm. 7 października, Ulan

Maria Musiatowicz
95 lat, zm. 9 października, Ostrówki

Antonina Osak
95 lat, zm. 15 października, Kąkolewnica

Cyryla Kardas
92 lata, zm. 15 października, Ulan

Janina Mikitiuk
97 lat, zm. 16 października, Kolembrody

Krystyna Zalech
89 lat, zm. 17 października, Radzyń

Halina Nakonieczna
65 lat, zm. 17 października, Poizdów

Zygmunt Mazurkiewicz
76 lat, zm. 18 października, Radzyń

Eugenia Ponikowska
85 lat, zm. 19 października, Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

Śmiertelnie potrącił i uciekł.

Wszystko nagrywał na Tik-Toku

Relacjonował jazdę na Tik-Toku, śmiertelnie potrącił motorowerzystę i uciekł – 7 listopada na wokandę ma wrócić sprawa 34-latka z powiatu bialskiego oskarżonego o spowodowanie tragicznego wypadku niedaleko Radzynia Podlaskiego.

Fot.Policja

Motorowerzysta zginął na miejscu. Śledczy skierowali w tej sprawie akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Radzyniu Podlaskim

Dramat rozegrał się pod koniec czerwca w Białce na drodze krajowej numer 19. Był wieczór.

– Wstępne ustalenia policjantów wskazywały na to, że do wypadku doszło w momencie nieprawidłowego wyprzedzania jednośladu przez samochód ciężarowy lub typu bus. Po uderzeniu w motorowerzystę kierujący nie zatrzymał się, tylko odjechał z miejsca, nie udzielając pomocy poszkodowanemu – relacjonował aspirant Piotr Woszczak z radzyńskiej policji.

W wyniku doznanych obrażeń 42-letni Jarosław O., mieszkaniec gminy Kąkolewnica, zmarł na miejscu. Sprawą ustalenia sprawcy wypadku zajęli się radzyńscy kryminalni. Zatrzymali Stanisława O., 34-latka z powiatu bialskiego.

Zatrzymany usłyszał zarzuty i trafił do aresztu. Policjanci zabezpieczyli ciężarowego mercedesa, którym potracił motorowerzystę – pojazd nosił ślady uszkodzeń.

Zatrzymany 34-latek swoją ucieczkę po zdarzeniu tłumaczył obawą odpowiedzialności za jazdę na cudzej karcie tachografu. Całe zdarzenie nagrywał na telefonie, którym prowadził transmisję na żywo na jednej z platform społecznościowych.

Śledczy skierowali w tej sprawie akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Radzyniu Podlaskim.

Prokuratura zarzuca kierowcy, że umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu.

– W trakcie jazdy korzystał z telefonu komórkowego, prowadząc transmisję na żywo za pośrednictwem Tik-Toka. Nienależycie obserwował drogę, nie zachował szczególnej ostrożności i nieumyślnie spowodował wypadek. Nie zauważył w odpowiednim momencie Jarosława O. i nie podjął żadnych manewrów, by go ominąć. Doszło do potrącenia pokrzywdzonego, który doznał obrażeń wielonarządowych skutkujących zgonem – tłumaczy Janusz Syczyński, szef radzyńskiej prokuratury.

Śledczy zarzucili także kierowcy, że uciekł z miejsca zdarzenia i nie udzielił pomocy Jarosławowi O.

– Proces już ruszył, kolejna rozprawa została wyznaczona na 7 listopada. Sąd przedłużył oskarżonemu areszt do 19 listopada – mówi Syczyński.

Za spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym i ucieczkę z miejsca zdarzenia grozi kara do 12 lat więzienia.

Grzegorz Rekiel

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik obsługi sklepu, Biała Podl./ Sklepy MAX	1	3 600,00 zł	u
Kierowca samochodu specjalnego przeznaczenia, Wisznice/ Szpilewicz	1	3 600,00 zł	u
Pracownik biurowy, Biała Podl.	1	3 600,00 zł	u
Kierowca autobusu, Międzyrzec/ PKS	1	4 700,00 zł	u
Magazynier, Sławacinek Nowy	1	4 100,00 zł	u
Pracownik administracyjno – biurowy, Woroniec/ TOP PRO	1	4 200,00 zł	u
Asystent projektanta branży drogowej, Biała P./ ZDI	1	4 200,00 zł	u
Krawcowa, Biała Podl./ CORNILOOK	1	4 000,00 zł	u
Dyrektor logistyki, Biała Podl.	1	5 000,00 zł	u
Spedytor międzynarodowy, Rokitno	1	3 600,00 zł	u
Operator ładowarki teleskopowej, Biała Podl./ Bialskie Wodociągi	1	27,1 zł/g.	u
Operator ładowarki jednonaczyniowej, Biala Podl./ Bialskie Wodociągi	1	27,1 zł/g.	u
Elektromechanik, Strzakły/ KAROL	1	38 zł/godz.	u
Magazynier, Strzakły/ KAROL	1	26 zł/godz.	u
Inspektor ds. zbytu, Biała Podl/ PEC	1	3 600,00 zł	u
Księgowa, Międzyrzec/ SEDAR	1	4 000,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

Urząd Pracy Łuków

Zawód, Miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Lekarz weterynarii, Łuków/ Powiat Inspektorat Weterynarii	1	9 000,00 zł	
Obuwnik przemysłowy, Łuków/ POLLONUS	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Mysłów/ SP	0,3	1 861,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Lisikierz/ SP	1	1 861,00 zł	u
Fryzjer, Łuków/ Paskudzka		4 000,00 zł	u
Spedytor, Gózd/ WIK TRANS	1	4 250,00 zł	u
Robotnik budowlany, Wola Okrzejska	1	3 600,00 zł	u
Kierowca – mechanik, Łuków	1	3 700,00 zł	u
Referent ds. obsługi klienta/ kasjer bankowy, Stoczek Łuk/ Bank Spółdzielczy	1	3 800,00 zł	u
Kucharz, Łuków	1	5 000,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Łuków/ SP nr 4	1	4 550,00 zł	u
Zaopatrzeniowiec, Łuków/ GULIK	1	6 000,00 zł	u
Magazynier, Łuków/ GULIK	1	5 000,00 zł	u
Przedstawiciel handlowy, Łuków/ GULIK	1	20 000,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Łuków/ RAMAR	1	4 500,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

BIA

eprasa.pl 2e69734747

Policjant wracając ze szkolenia o poszukiwaniach, zatrzymał poszukiwanego listem gończym

BIAŁA PODLASKA:
Funkcjonariusz z Terespola, wracając ze szkoły policyjnej zauważył poszukiwanego listem gończym.

W piątek (20 października) kryminalny z komisariatu w Terespolu zatrzymał mężczyznę. Operacyjny Zespołu do Spraw Poszukiwań i Identyfikacji Osób, wracał ze Szkoły Policji w Słupsku, gdzie odbywał szkolenie dla funkcjonariuszy zajmujących się poszukiwaniami.

- Będąc na terenie dworca kolejowego w Warszawie zwrócił uwagę na przebywającego tam mężczyznę. Rozpoznał w nim bowiem 48-letniego mieszkańca Terespola, poszukiwanego listem gończym. Reakcja policjanta była natychmiastowa. Ruszył za nim informując napotkany po drodze patrol, prosząc o wsparcie funkcjonariuszy w służbie. Po zatrzymaniu i wylegitymowaniu mężczyzny okazało się, że policjant nie mylił się - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Był to 48-latek z Białej Podlaskiej poszukiwany od czerwca m.in. za niestosowanie się do zakazu sądowego, znęcanie oraz uszkodzenie ciała. Mężczyzna trafił do Zakładu Karnego, gdzie spędzi najbliższe lata.

Joanna Niećko

Zatrzymany 48-latek z Białej Podlaskiej poszukiwany od czerwca m.in. za niestosowanie się do zakazu sądowego, znęcanie oraz uszkodzenie ciała

Areszt dla podejrzanego o znęcanie się nad żoną

Do tymczasowego aresztu trafił 27-latek. Jest podejrzany o znęcanie się fizycznie i psychicznie nad swoją żoną jak również o grożenie jej pozbawieniem życia.
Kobieta postanowiła przerwać dramat toczący się w jej mieszkaniu i złożyła zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. Jak ustalili funkcjonariusze, 27-latek będąc pod wpływem alkoholu wszczynał awantury, podczas których wyzywał pokrzywdzoną słowami wulgarnymi, popychał, kopał, stale niepokoił, wzbudzał lęk, a nawet groził pozbawieniem życia

Policjant na urlopie zatrzymał nastoletniego sprawcę kradzieży

BIAŁA PODLASKA:
Policjant podczas urlopu zatrzymał sklepowego złodzieja, który schował pod kurtkę kilka piw, a następnie próbował wyjść ze sklepu nie płacąc.

Fot. KMP Biała Podlaska

Policjant w porę zareagował i zatrzymał złodzieja. Początkowo „nieuczciwy klient" ani myślał, żeby się zatrzymać. Wówczas wypadły mu spod kurtki skradzione piwa

W czwartek (19 października) będący na urlopie policjant z Komisariatu Policji w Terespolu robił zakupy w jednym ze sklepów w miejscowości Małaszewicze.

- W pewnej chwili zwrócił uwagę na innego klienta, który chował pod kurtkę jakieś produkty. Po tym od razu postanowił wyjść ze sklepu nie płacąc za towar. Minął linię kas wychodząc ze sklepu. Na szczęście funkcjonariusz w porę zareagował i zatrzymał go. Początkowo „nieuczciwy klient" ani myślał, żeby się zatrzymać. Wówczas wypadły mu spod kurtki skradzione piwa - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Na miejsce wezwany został patrol policji. Wówczas okazało się, że zatrzymany ma 16 lat. Po zakończeniu interwencji chłopak trafił pod opiekę rodziny. Teraz o jego dalszym losie zadecyduje Sąd Rodzinny.

Joanna Niećko

Areszt dla dwóch mężczyzn za posiadanie narkotyków

Policjanci Ruchu Drogowego w miejscowości Tyśmienica (gm. Parczew) zatrzymali do kontroli samochód marki Audi.

- Kierowca pojazdu był trzeźwy, za to podczas kontroli uwagę funkcjonariuszy zwrócili dwaj pasażerowie. Policjanci ujawnili przy nich narkotyki. 19 i 22-latek zostali zatrzymani. W miejscu ich zamieszkania funkcjonariusze znaleźli susz roślinny. Łącznie zabezpieczyli ponad 100 gramów marihuany i prawie 25 gramów haszyszu - informuje sierżant sztabowy Anna Borowik z KPP w Parczewie.

Policjanci znaleźli u mężczyzn ponad 100 gramów marihuany i prawie 25 gramów haszyszu

Joanna Niećko

BIA

NACZELNIK
URZĘDU SKARBOWEGO
W PARCZEWIE

OBWIESZCZENIE O DRUGIEJ LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Parczewie podaje do publicznej wiadomości, że:
30 listopada 2023 roku o godz. 10^{00}
w siedzibie Urzędu Skarbowego w Parczewie przy ul. Żabia 2a, 21-200 Parczew w pokoju konferencyjnym /I piętro/ odbędzie się:

druga licytacja udziału w wysokości 1/2 części w nieruchomości położonej w miejsc. Przewłoka, gm. Parczew, pow. parczewski, woj. lubelskie, składającej się z działek gruntu: 1062/2 o pow. 0,29 ha i 1062/3 o pow. 0,0390 ha i 1063/3 o pow. 0,16 ha i 1064/3 o pow. 0,05 ha oznaczonych jako inne tereny zabudowane, dla których Sąd Rejonowy w Radzyniu Podlaskim prowadzi księgi wieczyste o numerach: odpowiednio LU1R/00031033/2 oraz LU1R/00031130/2

Suma oszacowania udziału 1/2 części nieruchomości o numerach działek 1062/2, 1062/3, 1063/3 oraz 1064/3 wynosi: 264.977,50 zł słownie: dwieście sześćdziesiąt cztery tysiące dziewięćset siedemdziesiąt siedem złotych 50/100.

wynosi: 185.484,25 zł, słownie: sto osiemdziesiąt pięć tysięcy czterysta osiemdziesiąt cztery złote 25/100 – stanowi 70% sumy oszacowania.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć wadium w wysokości 1/10 sumy oszacowania, to jest 26.497,75 zł. (słownie: dwadzieścia sześć tysięcy czterysta dziewięćdziesiąt siedem złotych 75/100). Wadium można także wpłacić na konto Urzędu Skarbowego w Parczewie nr NBP O/ Lublin 38 1010 1339 0057 6013 9120 0000 z dopiskiem w tytule przelewu „WADIUM" (o złożeniu wadium w ten sposób przesądza data zaksięgowania kwoty na wskazanym rachunku) lub czeku potwierdzonego wystawionego na tutejszy organ egzekucyjny tj. Naczelnika Urzędu Skarbowego w Parczewie. Czek lub potwierdzenie wpłaty wadium składa się w dniu licytacji osobie prowadzącej licytację w godz. 8^{00}-9^{30} (w miejscu jej przeprowadzenia). Zgodnie z art. 111a. ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji, wadium złożone przez licytanta, któremu udzielono przybicia, zatrzymuje się; pozostałym licytantom zwraca się je niezwłocznie. Licytant, który nabędzie nieruchomość i nie wykona w terminie warunków licytacyjnych co do zapłaty ceny, traci wadium.

W terminie 14 dni przed dniem licytacji, w dni robocze w godzinach 9^{00} – 11^{00} będzie można oglądać w siedzibie Urzędu Skarbowego w Parczewie w pokoju nr 4-5 akta przedmiotowego postępowania, natomiast po uprzednim kontakcie telefonicznym pod numerem telefonu 083 3427205 i 083 3427204, będzie można oglądać ww. nieruchomość.

Sprzedaż ww. nieruchomości podlega opodatkowaniu podatkiem od towarów i usług. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przyznania nabywcy własności nieruchomości bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te nie wystąpiły wcześniej o wyłączenie nieruchomości lub jej przynależności spod egzekucji.

Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na 3 dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą, w której postanowienie o przyznaniu własności stanie się ostateczne.

W licytacji nie mogą uczestniczyć osoby wymienione w ustawie o postępowaniu egzekucyjnym w administracji oraz osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu administracji publicznej, a zezwolenia tego nie przedstawiły.

Do licytacji mogą również przystąpić osoby, które przedłożą pełnomocnictwo do udziału w licytacji stwierdzone dokumentem i podpisem urzędowo lub notarialnie potwierdzonym.

Pozostałe informacje dotyczące przedmiotowej sprzedaży znajdą Państwo na stronie www.lubelskie.kas.gov.pl w zakładce Ogłoszenia oraz na tablicy informacyjnej w siedzibie organu: ul. Żabia 2a, 21-200 Parczew.

Na czynności organu egzekucyjnego dotyczące obwieszczenia o licytacji przysługuje skarga, którą można wnieść w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia o licytacji. Postanowienie wydaje organ egzekucyjny.

Licytacja może być odwołana bez podania przyczyn.

Podstawa prawna

Art. 110w § 3 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (t. j. Dz. U. z 2022 r. poz. 479)

Z wyrazami szacunku
Z up. Naczelnika Urzędu Skarbowego w Parczewie
Dariusz Smęt
Kierownik Referatu Egzekucji Administracyjnej
(podpis na oryginale)

eprasa.pl 2e69734747

To dopiero było WESELE.

Posypały się ciosy, kopniaki i przekleństwa

POWIAT OPOLSKI: W akcji m.in. pani młoda i goście weselni. Bójka rozgorzała na ulicy przed restauracją w Poniatowej.

Długo z pewnością pamiętać będą to przyjęcie weselne ci, co zostali na nie zaproszeni. Nie wszystkim dane było wrócić do domu w dobrym nastroju. Nie wszyscy powiedzą też, że było super wesele.

Bawili się po swojemu

W sobotę, 14 października w jednym z lokali w Poniatowej urządzone zostało przyjęcie weselne. Jak udało nam się ustalić, część gości, podobnie jak i pani młoda, pochodziła z pobliskiej Kowali.

Przypadkowe osoby, które znalazły się w okolicy ulicy Brzozowej, przecierały oczy ze zdumienia, widząc, co robią weselnicy. Niektórzy wyciągnęli telefon komórkowy i zaczęli nagrywać całe zajście

Impreza zaczęła się dość wcześnie. Około godziny 16 z lokalu przeniosła się na pobliski parking i ulicę. Przypadkowe osoby, które znalazły się w okolicy ulicy Brzozowej, przecierały oczy ze zdumienia, widząc, co robią weselnicy. Niektórzy wyciągnęli telefon komórkowy i zaczęli nagrywać całe zajście. A filmiki przesłali na naszą redakcyjną skrzynkę.

Co na nich widać? Sceny jak z prawdziwego filmu. Ale to nie był film. Tylko rzeczywistość. Między weselnikami zrobiło się naprawdę gorąco. Wywiązała się bójka. W ruch poszły pięści i nogi. Pozostali ruszyli, aby rozłączyć bijących się. Nie wyszło im to. Bójka objęła kolejne osoby, które okładały się kopniakami, ciosami po całym ciele. W pewnym momencie widać, jak jedna z kobiet ciągnięta jest za włosy.

Na drugim z filmików, jaki otrzymaliśmy, widać panią młodą, która toczy ostrą wymianę zdań z mężczyzną. Prawdopodobnie z bratem. Są przepychanki. Nie brakuje też niecenzuralnych słów.

Impreza zaczęła się dość wcześnie. Około godziny 16 z lokalu przeniosła się na pobliski parking i ulicę

Dla niektórych bójka zakończyła się upadkiem na bruk

W akcji widać m.in. panią młodą (w białej sukni), która toczy ostrą wymianę zdań z mężczyzną. Są przepychanki. Nie brakuje też niecenzuralnych słów

Jedna z kobiet ciągnięta była za włosy

Między weselnikami zrobiło się naprawdę gorąco. Wywiązała się bójka

Interweniowała policja i pogotowie

Sytuacja zrobiła się na tyle poważna, że ktoś zdecydował się zadzwonić na policję. Na ul. Brzozową skierowany został policyjny patrol.

- Otrzymaliśmy zgłoszenie o zakłóceniu ładu i porządku publicznego. Jak policjanci pojechali na miejsce, to nic się tak naprawdę nie działo. Dowiedzieli się, że między gośćmi weselnymi doszło do nieporozumień – informuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

asp. Katarzyna Bigos,
rzecznik KPP w Opolu Lubelskim
- Postępowanie będzie prowadzone w kierunku zakłócenia ładu i porządku publicznego

Do piątku nikt z uczestników wesela nie złożył też zawiadomienia o tym, że został pobity. Nie oznacza to, że policja w sprawie zajścia przy ul. Brzozowej nie będzie robiła nic.

- Postępowanie będzie prowadzone w kierunku zakłócenia ładu i porządku publicznego – zapowiada.

Policjanci oglądali już krążące po Internecie filmiki. Nie mogą ich jednak traktować jako materiał dowodowy. Posiłkować mają się monitoringiem.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Wziął kredyt i przekazał pieniądze oszustom

Lubartów: 27-latek, myśląc, że bierze udział w tajnej policyjnej akcji rozpracowania grupy przestępczej, kierując się wskazówkami oszusta, wziął kredyt na 50 000 złotych. Później pieniądze przekazał oszustom.

W piątek (13 października) pod numer telefonu komórkowego 27-letniego mieszkańca Lubartowa zadzwonił mężczyzna podający się za pracownika banku. Poinformował mężczyznę, że bank odnotował próbę logowania z innego urządzenia, niż to przypisane do klienta oraz informację o złożeniu wniosku kredytowego.

- Oszust twierdził, że 27-latek uczestniczy w tajnej akcji policji, mającej na celu zatrzymanie przestępców. W dalszej rozmowie skontaktował się z mężczyzną fałszywy prokurator, który potwierdził fakt udziału 27-latka w tajnej akcji oraz przekazał rozmowę kolejny raz pracownikowi banku. W trakcie rozmowy 27-latek sprawdzał dane podawane przez fałszywego prokuratora oraz numer telefonu, który pojawił się na wyświetlaczu telefonu i był zgodny z tym prawdziwym. W dalszej kolejności z 27-latkiem ponownie skontaktował się pracownik banku - informuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Polecił mu, aby bez rozłączania się, nie rozmawiając z osobami trzecimi, pójść do banku i wziąć największy możliwy kredyt. Chodziło o 50 000 złotych. Polecił następnie wpłacić tę kwotę wpłatomatem na podane przez oszusta kody BLIK. Łącznie było to 11 wpłat po około 4000 złotych. Po dokonaniu wpłat kontakt się urwał.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 2e69734747

Ostatnie wybory uzupełniające na wójta na Lubelszczyźnie. Jak wypadł kandydat z PiS?

W Firleju będzie II tura wyborów.

Spotkają się Grzegorz Siwek i Małgorzata Zagojska

POWIAT LUBARTOWSKI:
W pierwszej turze prowadzi Grzegorz Siwek, startujący z własnego komitetu działacz PiS. Zdobył 1022 głosy. Na drugim miejscu jest Małgorzata Zagojska z liczbą 697 głosów.

Grzegorz Siwek
1022 głosy
(41,51 proc.)

Małgorzata Zagojska
697 głosów
(28,34 proc.)

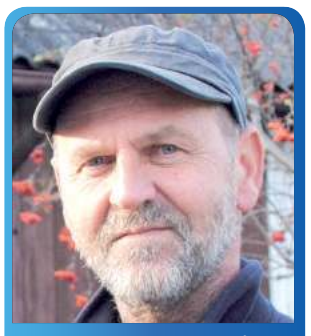

Waldemar Turmowicz
500 głosów
(20,33 proc.)

Jarosław Gryglicki
202 głosy
(8,21 proc.)

Marianna Powałka Przybysz
38 głosów
(1,54 proc.)

Przedterminowe wybory w gminie Firlej trzeba było przeprowadzić po przedwczesnej śmierci wójta tej gminy. Młody, zaledwie 36-letni Dawid Tarnowski zmarł 25 lipca. W takim przypadku premier wyznacza osobę, która pełni funkcję wójta do czasu przeprowadzenia nowych wyborów. W przypadku Firleja funkcję tę premier Mateusz Morawiecki powierzył Grzegorzowi Siwkowi, działaczowi PiS z Lubartowa. Siwek był pracownikiem lubartowskiego Starostwa Powiatowego i radnym miejskim. W Radzie Miasta pełnił funkcję wiceprzewodniczącego.

Radni nie przychodzą na sesję

2 sierpnia Grzegorz Siwek złożył mandat radnego, premier podpisał upoważnienie dla niego 18 sierpnia, z dyspozycją pracy od 21 sierpnia. Część mieszkańców gminy dała wyraz swemu niezadowoleniu z tego faktu. Napisali apel do wojewody lubelskiego, Lecha Sprawki, w którym krytykowali nominację Grzegorza Siwka, jako osobę predysponowaną do objęcia obowiązków wójta wskazywali Małgorzatę Zagojską, która była zastępcą zmarłego wójta.

Grzegorz Siwek chciał, żeby nie przeprowadzano w gminie Firlej przedterminowych wyborów, mógłby wtedy pełnić funkcję wójta do wyborów samorządowych, które mają odbyć się wiosną. To zależało od Rady Gminy. Projekt uchwały o nieprzeprowadzaniu wyborów miał być rozpatrywany na sesji Rady Gminy 29 sierpnia. Radni sprawili jednak niespodziankę i na sesję stawili się tylko przewodniczący i dwaj wiceprzewodniczący. To spowodowało, że projekt nie mógł być poddany pod głosowanie. A brak takiej decyzji był równoznaczny z koniecznością przeprowadzenia wyborów.- Być może radni nie skonfrontowali moich przyszłych działań, tego, czy pozyskam środki dla gminy, w jednym celu. Może boją się, że w chwili, kiedy zostaną dla gminy ściągnięte środki, a wszystko zrobię, żeby je przez te dwa miesiące otrzymać, to przez pół roku, do kwietnia, mógłbym pokazać, że jestem osobą kompetentną. Że mogę dużo zrobić dla mieszkańców gminy. Może radni boją się kwietniowych wyborów? „Robimy wybory, żeby pan Siwek nie był wójtem, bo nam zablokuje to drogę kariery w kwietniu" - Grzegorz Siwek skomentował z mównicy zachowanie radnych.

Premier ogłasza wybory

Premier Mateusz Morawiecki rozporządzenie o przeprowadzeniu wyborów wójta w gminie Firlej wydał 4 września.

Termin wyborów wyznaczono na 22 października. W szrankach stanęli Grzegorz Siwek (KWW GRZEGORZA SIWKA), Małgorzata Zagojska - była zastępca wójta Dawida Tarnowskiego (KWW MAŁGORZATY ZAGOJSKIEJ), Jarosław Gryglicki, dyrektor Zespołu Szkolno - Przedszkolnego w Firleju (KWW ZMIANA DLA WSZYSTKICH), Waldemar Turmowicz, pracownik SOSW w Firleju, były radny (KWW TURMOWICZ), Marianna Powałka - Przybysz, wykładowca uniwersytecki (KWW GMINY FIRLEJ).

Krytyczne podejście do nominacji działacza PiS z Lubartowa na p.o. wójta w Firleju nie przełożyło się w tej gminie na wynik PiS w wyborach parlamentarnych 15 października. Wręcz przeciwnie, PiS rozniósł tu konkurencję, zdobywając 54,06-proc. poparcie (1586 głosów). Lider listy PiS Przemysław Czarnek zgarnął 734 głosy.

Jak głosowała gmina Firlej

W ostatnią niedzielę mieszkańcy gminy poszli wybierać wójta. Według informacji, jakie uzyskaliśmy od Gminnej Komisji Wyborczej w Firleju, w wyborach oddano w sumie 2459 głosów. Na poszczególnych kandydatów oddano:

Grzegorz Siwek - 1022 głosy (41,51 proc.)
Małgorzata Zagojska - 697 głosów (28,34 proc.)
Waldemar Turmowicz - 500 głosów (20,33 proc.)
Jarosław Gryglicki - 202 głosy (8,21 proc.)
Marianna Powałka - Przybysz - 38 głosów (1,54 proc.)

Ponieważ żaden z kandydatów nie dostał więcej niż 50 proc. głosów, 5 listopada odbędzie się II tura wyborów.

Marcin Kusyk

Dwie osoby poszkodowane w wypadku w Rozalinie

GM. OPOLE LUBELSKIE:
Peugeot zderzył się z renault. Sprawca był pijany jak bela.

Fot.KP PSP w Opolu Lubelskim

W wyniku zderzenia samochody przewróciły się na bok. Kierujący nimi z obrażeniami głowy przewiezieni zostali do szpitala

Do wypadku doszło wczoraj w nocy. Na drodze wojewódzkiej 832 zderzyły się dwa samochody. Peugeot, którym jechał 39-latek z gminy Józefów nad Wisłą i Renault Megan, za kierownicą którego siedziała 55-latka z gminy Opole Lubelskie.

Z dotychczasowych ustaleń policji wynika, że do zderzenia doprowadził 39-latek.

- Peugeot najechał na tył samochodu, którym kierowała 55-latka i doprowadził do zepchnięcia go do pobliskiego rowu, gdzie renault przewróciło się na bok. Peugeot też przewrócił się na bok – informuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Na miejscu interweniowały cztery zastępy strażackie z Poniatowej i Opola Lubelskiego, pogotowie ratunkowe i policja. Droga wojewódzka była zablokowana w obu kierunkach.

Akcja trwała ponad cztery godziny. Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia, odłączyli akumulatory, udzielili poszkodowanym pierwszej pomocy oraz zakręcili butlę z gazem, która na skutek zderzenia oderwała się w jednym z samochodów.

W wypadku poszkodowani zostali obydwoje kierujący. Z obrażeniami głowy trafili do szpitala.

Kierujący peugeotem miał ponad 3 promile w wydychanym powietrzu. Niebawem usłyszy zarzuty. Natomiast badanie krwi kierującej renault potwierdziło, że była trzeźwa.

Agnieszka Ciekot - Hunek

REG

Puławy: Wpadł do sklepu, chciał wynieść wódkę, szkłem zranił ochroniarza

Pijany 22-latek nie tylko to ma na sumieniu.

Fot.KPP Puławy

22-latek najpierw z innym mężczyzną dokonał rozboju na 39-latku, a kilka godzin później próbował wynieść ze sklepu alkohol warty blisko tysiąc złotych

W czwartek (19 października) przed godz. 8 22-letni mężczyzna z półek supermarketu przy ul. Lubelskiej w Puławach zabrał kilka butelek alkoholu i próbował wyjść z towarem wartym blisko 1 tys. zł, omijając kasy. Próbę zatrzymania złodzieja podjął jeden z ochroniarzy. Doszło do szarpaniny. W tym samym czasie ze wsparciem ruszył drugi ochroniarz, który zgłosił zajście na policję. Gdy razem z kolegą próbował obezwładnić 22-latka, ten podniósł z podłogi fragment rozbitej butelki i uderzył nim go, raniąc w przedramię.

Wkrótce na miejscu zjawił się policyjny patrol i zajął się złodziejem, który został zatrzymany. Miał dwa promile alkoholu w organizmie. 32-letni pracownik ochrony trafił do szpitala celem zaopatrzenia rany.

Jak wkrótce ustalili puławscy kryminalni, 22-letni puławianin był również sprawcą rozboju, do jakiego doszło kilka godzin wcześniej na terenie Puław. Razem z 29-latkiem napadł na 39-latka, któremu zabrali portfel z zawartością - dokumentami, kartami bankomatowymi i prawie 1 tys. zł.

29-latek usłyszał zarzut rozboju.

- Z kolei 22-latek będzie odpowiadał w warunkach recydywy, gdyż był już karany za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu i odbywał z tego tytułu karę pozbawienia wolności. Usłyszał zarzut rozboju oraz kradzieży rozbójniczej - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Obaj decyzją sądu trafili na dwa miesiące do aresztu. Za rozbój grozi kara do 12 lat pozbawienia wolności.

- W przypadku 22-latka kara może zostać zwiększona o połowę - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

eprasa.pl 2e69734747

Radziu, żyć masz dla kogo, a my jesteśmy z Tobą!

Radosław Żmuda jest wychowankiem klubu piłkarskiego z Huty Dąbrowej. 35-latek stracił dziecko i żonę. Pomóżmy!

Wspólne zdjęcie rodziny. Radosław Żmuda w ciągu chwili stracił synka oraz żonę. Możemy mu pomóc!

17 października okazał się jednym z najtrudniejszych dni w życiu Karoliny i Radka. Tworzyli oni wzór prawdziwej, kochającej się rodziny, przekazując dzieciom cenne wartości chrześcijańskie i życiowe. Karolina była cudowną i uśmiechniętą kobietą o złotym sercu. Kochała życie i ludzi, zawsze służyła pomocą i radą. Udzielała się w życiu społecznym, organizując rożne przedsięwzięcia pozostając tym samym skromną żoną i matką. Karolina zrobiła tak wiele w tak krótkim czasie jakby czuła, że jej życie będzie trwało zbyt krótko.

Jej stan w 22. tygodniu ciąży nagle się pogorszył. 24 września trafiła do szpitala. Po tygodniu lekarze, aby uratować życie matki i dziecka musieli dokonać cesarskiego cięcia. Ciągle trwała walka o ich życie, mimo tego Józio po tygodniu powiększył grono aniołków. Wciąż szukano przyczyny złego stanu zdrowia Karoliny. Po około dwóch tygodniach rodzinie została przekazana najgorsza z możliwych wiadomości - nowotwór bez możliwości żadnej próby leczenia.

Karolina została wypisana do domu, aby spędzić z mężem i dziećmi ostatnie dni życia. 17 października zmarła w wieku 35 lat w domowym zaciszu, otoczona najbliższą rodziną. Osierociła trójkę wspaniałych dzieci: córkę Alę (10 lat), syna Jasia (8 lat) i córkę Anię (5 lat). Radek został sam z dziećmi pogrążony w ogromnym bólu i smutku. Rodzina przeżywa ból, który przeszywa serca, ale możemy wspólnie sprawić, żeby chociaż teraz nie musiał martwić się sprawami finansowymi i najbliższą przyszłością.

Warto wspomóc Radosława. Założona została zrzutka. Każdy może wrzucić swój grosz, by wspomóc młodego człowieka w wychowywaniu dzieci.

Link do zrzutki znajduje się na naszej stronie www.lukow.24.pl. Żeby wspomóc Radosława wystarczy wejść na stronę www. zrzutka.pl/tcmpvw

mp

Areszt dla dwóch mężczyzn za rozbój. Do więzienia trafił też sam pokrzywdzony

Opole Lubelskie: Tymczasowo aresztowani zostali dwaj mężczyźni, którzy wspólnie napadli na wracającego ze sklepu 60-latka.

Do zdarzenia doszło w Poniatowej w lipcu.

- 60-latek z gminy Poniatowa został napadnięty przez dwóch mężczyzn, kiedy wracał ze sklepu. Mężczyźni mieli używać wobec niego siły, a ich łupem padł zakupiony przez mężczyznę alkohol - informuje aspirant Katarzyna Bigos z KPP w Opolu Lubelskim. - Policjanci z Komisariatu Policji w Poniatowej zatrzymali w lipcu jednego ze sprawców rozboju, 65-latka z gminy Poniatowa, który decyzją sądu został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące.

W czwartek (12 października) policjanci zatrzymali drugiego mężczyznę - 49-latka z gminy Poniatowa. Został aresztowany na trzy miesiące. Za przestępstwo rozboju grozi kara do 12 lat pozbawienia wolności.

Do więzienia na ponad rok trafił sam pokrzywdzony. Jak się okazało 60-latek z gminy Poniatowa był poszukiwany.

Joanna Niećko

Fot.KPP Opole Lubelskie

Areszt dla dwóch mężczyzn za rozbój. Do więzienia trafił też sam pokrzywdzony

- Miał możliwość ucieczki, dalszego zacierania śladów, ale tego nie zrobił - przekonywał adwokat oskarżonego

Zadał Paulinie dwa śmiertelne ciosy nożem.

Oskarżony: *Bardzo proszę o danie mi ostatniej szansy*

Bartosz J. zabił swoją partnerkę podczas spotkania ze znajomymi. - Jest mi bardzo przykro z powodu tego, co się stało - kajał się oskarżony przed Sądem Apelacyjnym w Lublinie. - Wyrok 25 lat pozbawienia wolności powinien zostać utrzymany - odpiera prokuratura.

- Nigdy nie miałem zamiaru zrobić jej jakiejkolwiek krzywdy - powiedział na koniec procesu Bartosz J.

Do tej tragedii doszło 20 września 2021 roku w mieszkaniu przy ul. Górnej w centrum Lublina. Bartosz J. i jego partnerka Paulina przyszli w odwiedziny do znajomych. Uczestnicy spotkania nie żałowali sobie alkoholu. Bartosz J. wziął także dwie tabletki klonazepamu, silnego leku psychotropowego.

Między oskarżonym i jego partnerką miało dojść do sprzeczki. Powodem była zazdrość. W pewnym momencie mężczyzna w przedpokoju mieszkania wyprowadził dwa ciosy nożem, trafiając swoją partnerkę w klatkę piersiową i brzuch. Pomimo wezwanej na miejsce zdarzenia pomocy, kobieta wkrótce zmarła.

Pod koniec lutego br. Sąd Okręgowy w Lublinie skazał Bartosza J. za zabójstwo na 25 lat pozbawienia wolności.

Biegli nie przekonali obrony

Wyrok ten zakwestionował obrońca oskarżonego, ponieważ wymierzoną Bartoszowi J. karę uważa za zdecydowanie zbyt surową. Adwokat wnioskował o dopuszczenie dowodu opinii biegłego toksykologa. Chodziło o dowiedzenie, że zażycie substancji psychotropowej w połączeniu z alkoholem mogło doprowadzić do zaburzenia świadomości i poczytalności oskarżonego. Sąd jednak oddalił ten wniosek, uzasadniając, że w tej sprawie zgromadzono już wszelkie niezbędne opinie biegłych.

Obrońca zwracał uwagę na zachowanie oskarżonego tuż po zdarzeniu.

- Miał możliwość ucieczki, dalszego zacierania śladów, ale tego nie zrobił. Gdy do mieszkania weszli ratownicy medyczni, był pochylony nad żyjącą jeszcze Pauliną, mówił zróbcie coś, uratujcie ją. To przeczy tezie, że był to planowany czyn oskarżonego. To był zamiar nagły, w wyniku jakiejś sprzeczki, burzliwego spotkania. Chodziło o zaszłości, historię związków z innymi kobietami - powiedział adwokat Stanisław Estreich w mowie końcowej, wygłoszonej w miniony czwartek, 19 października.

15 lat pozbawienia wolności - takiego wyroku dla Bartosza J. oczekuje jego obrońca.

Jest mu bardzo przykro

Na zakończenie procesu głos zabrał też oskarżony. Został doprowadzony do sali rozpraw z aresztu. Głowa ogolona na łyso, na szyi złoty łańcuch. Ubrany w jeansy i czarną sportową bluzę.

- Jest mi bardzo przykro z powodu tego, co się stało. To wielka tragedia dla mnie i jej rodziny. Do tej pory jest mi ciężko uwierzyć, i żyć z tym, że ja przyczyniłem się do śmierci Pauliny. Nigdy nie miałem zamiaru zrobić jej jakiejkolwiek krzywdy. Bardzo proszę o danie mi ostatniej szansy i wymierzenie mi niższej kary - zaapelował do sądu Bartosz J.

To nie jest okoliczność łagodząca

Według prokuratury wyrok Sądu Okręgowego w Lublinie należy utrzymać w mocy.

- Obrona wskazuje na niepamięć. Tymczasem zaraz po zdarzeniu oskarżony nakłaniał, by jego znajoma m.in. schowała nóż. Nawet połączenie alkoholu z lekami nie jest okolicznością łagodzącą. Wymiar kary jest prawidłowy - uzasadniła prokurator Dorota Brzozowska-Fałek z Prokuratury Lublin-Północ w Lublinie.

Wyrok w tej sprawie zapadnie pod koniec października.

Dominik Smagała

Puławy: Spowodował kolizję i uciekł

Trzy promile alkoholu w organizmie miał 52-latek z powiatu kozienickiego, który renault uderzył w tył bmw.

Do zdarzenia doszło we wtorkowy wieczór (17.10.) na ul. Lubelskiej w Puławach. Na skrzyżowaniu z ul. Zieloną zatrzymało się BMW i oczekiwało na zmianę świateł. Wtedy w tył osobówki uderzyło renault, a kierujący wysiadł z auta i zaczął uciekać w stronę ul. Centralnej. W renault pozostał jedynie pasażer śpiący na siedzeniu obok kierowcy.

Kierowcy BMW nic się nie stało, natychmiast zawiadomił policję. W tym samym czasie ze służby wracał funkcjonariusz Wydziału Prewencji. Gdy zorientował się, co się stało, ruszył w pogoń za uciekinierem, wkrótce go dogonił i przyprowadził na miejsce kolizji.

Badanie alkomatem oraz sprawdzenie w policyjnych systemach wyjaśniło powód jego ucieczki.

- Miał 3 promile alkoholu w organizmie, a prawo jazdy zostało mu zatrzymane pod koniec września za to samo przestępstwo - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl 2e69734747

- Oskarżony miał telefon, mógł zadzwonić po pomoc, policję. Wybrał inną drogę - zwraca uwagę prokurator

Zabił przyjaciela, a później zmyślił historię o BMW. Prokurator chce dla niego surowej kary, obrona chce uniewinnienia

Znali się od dziecka, ale wszystko przerwała tragedia z marca ub.r., gdy Karol G. śmiertelnie ugodził nożem Daniela, a później próbował zmylić śledczych. Sąd pierwszej instancji skazał go za to na 16 lat pozbawienia wolności. Prokurator postuluje dużo surowszą karę, obrońca 21-latka przekonuje, że oskarżony działał w obronie koniecznej.

Fot.Archiwum

- Nie mógł przewidywać, że ta obrona mogła doprowadzić do takich następstw, jak śmierć pokrzywdzonego - mówi o Karolu G. (na zdj. z prawej) mecenas Mariusz Janiga (na zdj. z lewej), jego obrońca

To był jeden z wielu podobnych wieczorów, które Karol G. i Daniel M. spędzali razem, imprezując. W nocy z 27 na 28 marca 2022 roku pili alkohol w Ludwinie, w domu tego pierwszego. Młodzi mężczyźni znali się od dziecka...

Doszło do bójki. Po niej 20-letni wówczas Karol G. pobiegł do domu. Daniel M. zaczął dobijać się do domu kolegi. W środku, oprócz Karola G. była jeszcze jego młodsza 11-letnia siostra. Karol G. chwycił za nóż kuchenny z 30-centymetrowym ostrzem i podszedł z nim do drzwi tarasowych, za którymi stał Daniel M. Po krótkiej wymianie zdań Karol G. otworzył drzwi i zadał mocny cios nożem w brzuch pokrzywdzonego.

Daniel M., krwawiąc, opuścił posesję Karola G. Usiadł naprzeciwko domu, na murku przy cmentarzu. Tam przyjechała po niego karetka, wezwana zarówno przez pokrzywdzonego, jak i oskarżonego. Daniel M. zmarł w szpitalu w nocy z 7 na 8 kwietnia.

Lista zarzutów wobec Karola G. była dłuższa niż zabójstwo Daniela M. Obecnie 21-letni mieszkaniec Ludwina został oskarżony o to, że kilkadziesiąt godzin przed zadaniem ciosu nożem przyjacielowi, pobił partnerkę pokrzywdzonego. Kolejny zarzut dotyczył posiadania narkotyków - zarówno w domu oskarżonego, jak i w skrytce w drzewie nad rzeką Wieprz w Łęcznej znaleziono kilkadziesiąt gramów klefedronu.

Karol G. nie przyznawał się do zarzuconych mu czynów. Policjantom, którzy pierwsi przyjechali na miejsce zdarzenia, zmyślił historię o trzech tajemniczych napastnikach z BMW, którzy śmiertelnie ranili jego kolegę.

„Nie ma mowy o obronie koniecznej"

Sąd Okręgowy wydał wyrok w tej sprawie w czerwcu br., uznając Karola G. za winnego zabójstwa Daniela M., pobicia partnerki pokrzywdzonego i posiadania prawie 40 gramów klefedronu. Został skazany za to na 16 lat pozbawienia wolności.

- Nie może być mowy w tym przypadku o obronie koniecznej - zastrzegła sędzia Barbara Markowska, uzasadniając wyrok i odnosząc się do linii obrony oskarżonego.

Mężczyzna został zobowiązany także m.in. do zapłacenia dwóm siostrom oraz matce pokrzywdzonego po 50 tys. zł nawiązki.

„Sprawca świadomie wybiera narzędzie zbrodni"

Apelację od tego wyroku złożyli zarówno prokurator, jak i obrońca Karola G.

Prokurator twierdzi, że sąd popełnił błąd, uznając, że oskarżony działał w zamiarze ewentualnym zabicia Daniela M., a nie z zamiarem bezpośrednim.

- To był odwet za to, co stało się chwilę wcześniej, gdy Karol G. został pobity przez Daniela M. Sprawca świadomie wybiera narzędzie zbrodni, nie mając żadnych przesłanek, by wychodzić na dwór z długim nożem kuchennym. By zadać z dużą siłą cios. Nie było zamachu na dobro czy mienie Karola G., nawet na elewacji czy szybach nie było śladów uszkodzeń. To było zachowanie przemyślane, nie można mówić o stanie silnego wzburzenia. Oskarżony miał telefon, mógł zadzwonić po pomoc, policję. Wybrał inną drogę - uzasadniał prokurator Paweł Majka z Prokuratury Rejonowej w Lublinie.

Oskarżyciel publiczny domaga się dla Karola G. 25 lat pozbawienia wolności.

„Żałuje, przeprosił najbliższych Daniela"

Z kolei obrońca 21-latka dowodzi, że ten działał pod wypływem silnego wzburzenia spowodowanego okolicznościami, do tego w ramach obrony koniecznej.

prokurator Paweł Majka
Prokuratura Rejonowa w Lublinie
Sprawca świadomie wybiera narzędzie zbrodni, nie mając żadnych przesłanek, by wychodzić na dwór z długim nożem kuchennym

- Daniel M. wtargnął na jego posesję, wcześniej dotkliwie pobił go butelką po głowie. Bał się bicia, agresji, bał się o życie swoje oraz siostry, która była w domu. Pokrzywdzony był pod silnym wpływem środków odurzających. Był agresywny, dobijał się, wyzywał, stukał do szyb, groził pozbawieniem życia. Karol G. działając w pewnym rodzaju afektu, będąc pod wpływem wzburzenia, wziął nóż - przekonywał adwokat Mariusz Janiga.

Mariusz Janiga
adwokat oskarżonego
Karol G. żałuje, przeprosił najbliższych Daniela M., jest gotów naprawić krzywdę. Pochodzi z dobrej rodziny

Zwrócił uwagę na to, że oskarżony zadał wyłącznie jeden cios.

- Następnie pomógł przemieścić się pokrzywdzonemu, wezwał pogotowie. Podjął czynności mające na celu ratowanie życia Daniela M. Karol G. nigdy nie był karany, ma dobrą opinię - zaznaczył obrońca oskarżonego. - Nie mógł przewidywać, że ta obrona mogła doprowadzić do takich następstw, jak śmierć pokrzywdzonego. Karol G. żałuje, przeprosił najbliższych Daniela M., jest gotów naprawić krzywdę. Pochodzi z dobrej rodziny - ojciec to górnik, matka pracuje w sklepie. Nieszczęśliwy zbieg okoliczności doprowadził do takich następstw - dodał.

Adwokat domaga się uniewinnienia Karola G. ewentualnie nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Na wolność?

W ubiegłym tygodniu dobiegał końca okres tymczasowego aresztowania Karola G. Jego obrońca postulował, by 21-latka wypuścić na wolność.

Sąd przychylił się do argumentów prokuratora i nie wypuścił mężczyzny. Wyrok w tej sprawie zapadnie w najbliższych dniach.

Dominik Smagała

Strzelał z broni pneumatycznej do ludzi przed restauracją

Janowscy policjanci zatrzymali 40-latka, który pod jednym z lokali gastronomicznych wdał się w awanturę z innymi klientami, a później kilkukrotnie strzelił w ich kierunku z broni pneumatycznej.

Jak informuje policja, do zdarzenia doszło w ubiegły poniedziałek przed godziną 19. Dyżurny janowskiej komendy został powiadomiony o strzelaninie przy jednym z lokali gastronomicznych w Janowie Lubelskim.

Ze wstępnych ustaleń policjantów wynikało, że w trakcie oczekiwania na złożone zamówienie pomiędzy kilkoma mężczyznami wywiązała się awantura. Awanturujący się mężczyzna w pewnym momencie wyciągnął przedmiot przypominający broń. Wówczas pozostali mężczyźni wyszli z lokalu i tam czekali na zamówienie. Kiedy je odebrali i chcieli odjechać samochodem, agresor strzelił w kierunku ich auta, rozbijając szybę. Następnie wycelował broń w kierunku 30-latka, raniąc go w głowę i nogę.

Ranny 30-latek został przetransportowany do szpitala. Jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Szybkie działania policjantów doprowadziły do zatrzymania napastnika. Jest nim 40-letni mieszkaniec gminy Janów Lubelski. W chwili zatrzymania miał ponad półtora promila alkoholu w organizmie.

Funkcjonariusze zabezpieczyli broń pneumatyczną, którą posługiwał się sprawca. Została przesłana do badań.

- 40-latek usłyszał już zarzut uszkodzenia ciała, narażenia na niebezpieczeństwo i kierowanie gróźb. Prokuratura zastosowała wobec niego dozór policji - informuje aspirant sztabowy Faustyna Łazur z janowskiej policji.

(McM)

REG

Powiat bialski: Czołowo zderzył się z ciężarówką. Poniósł śmierć na miejscu

Fot.KMP Biała Podlaska

19 października na drodze krajowej nr 2 w miejscowości Żabce, 49-letni kierowca VW Caddy zjechał na przeciwległy pas ruchu, gdzie zderzył się z ciężarówką. Mężczyzna poniósł śmierć na miejscu.
Ciężarową scanią kierował 48-latek. Był trzeźwy. Nie doznał obrażeń ciała.

(McM)

eprasa.pl 2e69734747

Chcę pomóc w budowie powrotu reprezentacji na salony

Profesjonalista. Żywa legenda piłki ręcznej w Polsce. Michał Jurecki pożegnał się z parkietem. 39-letni rozgrywający zakończył występy na najwyższym poziomie. To właśnie z nim w składzie przeżywaliśmy największe sukcesy handballu w ostatnich latach. Reprezentant Polski. Młodszy brat byłego zawodnika i trenera Azotów - Bartosza Jureckiego.

Pożegnanie „Dzidziusia" miało miejsce przed meczem ORLEN Superligi pomiędzy Azotami a Chrobrym Głogów. Co ciekawe, tego dnia zmierzył się ostatni i pierwszy klub 39-latka w profesjonalnej karierze. Michał w bardzo wzruszających słowach podziękował kolegom z drużyny, sztabowi trenerskiemu, pracownikom oraz zarządowi klubu, a także zwrócił się do wszystkich obecnych w hali kibiców, dziękując im za całe okazane wsparcie i doping przez wszystkie lata występów w niebiesko-biało-czerwonych barwach.

Michał Jurecki powiedział „stop"

Na koniec zaznaczył, że nie żegna się z piłką ręczną, a po prostu zobaczymy go w innej roli. Kolejnym elementem pożegnania było ostatnie wejście Michała Jureckiego na boisko w roli zawodnika, gdzie oddał „pierwszy rzut", który w jego wykonaniu można powiedzieć, że był „ostatnim rzutem Michała Jureckiego".

mp

Podziękowania

Wywiad Michałem Jureckim można obejrzeć na naszej stronie internetowej. Chciałbym serdecznie podziękować za pomoc w realizacji Danielowi Krawczykowi. Słowa wdzięczności dziękuję również Adamowi Winiarczykowi za pomoc merytoryczną.

ROZMOWA Z Michałem Jureckim, byłym zawodnikiem Azotów Puławy

Żadne porażki nie przyniosły mi tyle bólu, co decyzja. Nie uroniłem łzy, a po prostu ryczałem

W Michał, dlaczego powiedziałeś „stop"?

- Jak dobrze wiemy, poprzedni sezon był dla mnie pechowy. Kontuzja, potem jej odnowienie. Plan był taki, żeby wrócić na trwający obecnie sezon. Pod koniec okresu przygotowawczego kontuzja lekko odnowiła się. Nie było to wielkie złamanie, ale dało mi to do myślenia. Z każdym dniem przechodzenia tej kontuzji miałem z tyłu głowy myśl, czy to nie jest czas, by to zakończyć. Spędziłem 20 lat na parkiecie. Ci, którzy mnie znają, wiedzą, że zawsze daję z siebie sto procent i nie wyobrażam sobie, by mogło być inaczej. Jeśli nie grałbym na maksa, oszukiwałbym sam siebie. Do tego dochodziła myśl: a co, jeśli jeszcze raz doznam kontuzji? Zdrowie jest tylko jedno, jest mi potrzebne nie tylko w sporcie, ale i w życiu codziennym. Kilkukrotnie spotkałem się z prezesem Jerzym Witaszkiem, pokazałem mu swoją wizję, on również wypowiedział swoje zdanie. Bardzo dziękuję mu za to, że szybko doszliśmy do porozumienia. Rozchodzimy się w przyjacielskich stosunkach. Nadszedł czas, by podziękować.

W Kiedy podjąłeś decyzję? Kiedy przygotowałeś zdjęcie czarnych stabili (model butów do piłki ręcznej), które obiegło świat?

- Zdjęcie zrobiłem rano. Nie wiedziałem, co wrzucić. To był spontan, spontaniczne rzeczy są najlepsze. Nie lubię się rozpisywać, zwłaszcza w mediach społecznościowych. Krótko i na temat: game over.

W Ta decyzja była podjęta kilka, kilkanaście dni temu?

- Już od trzech-czterech tygodni rozmyślałem, rozmawiałem z żoną i bratem Bartoszem. Pytałem, co on myśli na ten temat. Taka decyzja nie była łatwa, to był proces. Wydaje mi się, że był to najlepszy czas. Powiedziałem przed sezonem, że będzie to mój ostatni rok na parkiecie i zrobię wszystko, by go rozegrać i spełnić cele postawione przed drużyną.

W Ale mogłeś zostać w klubie, pobierać wynagrodzenie, leczyć się. Ale to nie jest charakter „Dzidziusia"?

- Leczenie dobiega końca. Pieniądze to nie wszystko. Teraz będę miał nieco więcej czasu dla siebie i rodziny, co jest dla mnie ważne. Moje dzieci są szczęśliwe, bo od środy jestem w domu cały czas. Nie, że za chwilę będę musiał gdzieś jechać. To napawa mnie wielką radością. Żadne pieniądze mnie nie skuszą, by było inaczej.

W Masz plan B?

- Niejednokrotnie miałem w życiu plany B, ale nigdy go nie wdrażałem. Nie spotykały mnie rzeczy gorsze, niż te, które planowałem. Życie należy planować, ale wszystko może ulec zmianie.

W Wrócę do momentu opublikowania zdjęcia. Telefon zwariował? Dalej wariuje?

- Dwa dni po ogłoszeniu jest już spokojnie. W środę telefon się wręcz palił. Dzwonili koledzy, znajomi, przyjaciele, dziennikarze. Cały dzień byłem pod telefonem. Był to najtrudniejszy dzień w mojej karierze. Żadne porażki nie przyniosły mi tyle bólu, co decyzja. Nie uroniłem łzy, a po prostu ryczałem.

W Michał Jurecki płakał?

- Prawdziwi mężczyźni płaczą.

W W piątek było pożegnanie. Wiele osób przyszło na mecz specjalnie dla Ciebie...

- To na pewno bardzo miłe. Czytałem wiele komentarzy w internecie, łezka kręciła się w oku, że robiąc to, co kocham, przysporzyłem wielu ludziom radości. To moja pasja, hobby, które przerodziło się w pracę. Ale najlepiej robić to, co się kocha. Tak było w moim przypadku i teraz nie wyobrażam sobie nie zostać w piłce ręcznej.

W Jak będziesz wspominał lata spędzone w Puławach?

- Czułem się tu bardzo dobrze. Przychodząc do klubu, miałem parę wiosenek na karku. Ale zawsze chciałem sobie i wszystkim udowodnić, że jeszcze mam w sobie to coś. Kontuzje nieco pokrzyżowały plany. Pierwsze dwa sezony były udane, zrealizowaliśmy cele. Cieszę się, że do swojej bogatej kolekcji mogłem dodać dwa medale.

W Gdzie trzymasz trofea?

- Jeden z medali z Puław ostatnio znalazłem w samochodzie. Słuchałem kiedyś wywiadu z Carlo Ancelottim. Powiedział, że nie lubi wieszać i oglądać medali, że na to przyjdzie czas po karierze. Ja odkładałem je na bok i myślałem o kolejnych, nie chciałem zadowalać się tym, co mam. Czas na wspomnienia tych 20 wspaniałych lat przyjdzie.

W Czy wzorem Twoich kolegów na półkach może pojawić się biografia podsumowująca karierę?

- Nigdy o tym nie myślałem. Nie wiem, czy do tego siądę i ciężko mi o tym powiedzieć.

W Jak teraz będą wyglądały twoje dni? Wcześniej wyjeżdżałeś z domu rano, wracałeś wieczorem. A teraz?

- Na początku chciałbym troszeczkę odpocząć, przemyśleć sobie pewne sprawy. W ostatnich tygodniach dużo się działo, było mnóstwo emocji związanych z moim końcem kariery. Jutro usiądę w domu, zapalę cygaro, wypiję lampkę wina i whisky i będę dumny, że tak dobrze spożytkowałem te 20 lat i moją energię, którą nadal mam w sobie. Wiele osób twierdzi, że gdyby nie ta kontuzja, mógłbym grać jeszcze kilka lat. Moim hobby jest wędkarstwo, mam nadzieję, że na to też znajdę czas. Pogoda jest już jesienna, ale dla chcącego nic trudnego.

W Jaką największą rybę złapałeś?

- 27 kilogramów na jednym z najstarszych sztucznych łowisk w Polsce w Pstrążnej koło Rybnika. Jeden ze znajomych mnie tam zaprosił i udało mi się taką sztukę złowić.

W Co jest takiego w wędkarstwie?

- Tu nie chodzi o samo łowienie ryb. Cisza, spokój, relaks. Na co dzień miałem dużo emocji w swoim życiu zawodowym, dużo się działo. To był mój czas. Niejednokrotnie jeździłem przed treningiem na kilka godzin na ryby. Warunki survivalowe to coś, co lubię. Od dzieciństwa z tatą, dziadkiem, bratem Marcinem jeździliśmy na ryby. Moja starsza córka nie jeździ na ryby, a młodsza bardzo chętnie. To moje hobby numer jeden, ale planuję też powrót do drugiego. Jest nim gra w golfa. Na to też trzeba spokoju. Nie rywalizujesz z nikim, tylko samym sobą, by uderzeń było jak najmniej. Niestety nie miałem kija od dłuższego czasu w rękach, trzeba będzie to nadrobić.

W Jesteś zadowolony ze swojej kariery?

- Tak i nie. Patrząc na jej przebieg i wykorzystywanie swoich pięciu minut, to zrobiłem to bardzo dobrze. Ale zacząłem grać w wieku 16 lat, co gdybym zaczął grać wcześniej, trafił na jeszcze lepszych trenerów? Nie chcę nikomu ujmować, ale czasami na prawdziwego trenera trafia się później. Co, gdybym od samego początku, miał szkoleniowców z najwyższej półki? Czy może grałbym na jeszcze wyższym poziomie?

W Niektórzy w tym wieku są już w reprezentacji.

- Chłopcy w tym wieku idą do szkół mistrzostwa sportowego, a ja wtedy poszedłem na pierwszy trening.

W Jak on wyglądał?

- Znałem piłkę ręczną, często chodziłem na treningi i mecze brata. Pamiętam, gdy był juniorem. W pewnym momencie jeden z trenerów zaprosił mnie na trening, widział moje warunki fizyczne. Poszedłem i absolutnie nie żałuję.

W Wtedy piłka ręczna była inna...

- Dziesięć lat temu również. W okresie covidu puszczano stare transmisje. Oglądałem wtedy mecze z 2007 roku i mówiłem: Boże, jaki ten sport był inny! A co jeszcze sześć wcześniej? Sport się cały czas rozwija, jest bardzo szybki. Dyscyplina idzie do przodu.

W Co najcenniejszego wygrałeś na boisku? Liga Mistrzów czy któryś z krążków z kadrą?

- Każdy miał swój smak. Pierwszy medal smakował pięknie, zwłaszcza że w 2007 byliśmy czarnym koniem. Liga Mistrzów, którą wygraliśmy w niesamowitych okolicznościach... Do dziś nie obejrzałem tego meczu w całości. Mam płytę z całego final four sprzed siedmiu lat. Może teraz usiądę i to obejrzę. Widziałem urywki, powtórki rzutów karnych. Ale nie miałem okazji obejrzeć całości... Miło też, że historia zatacza koło, bo pierwszy medal zdobyłem z Chrobrym Głogów. Pierwszy klub w profesjonalnej karierze. Na meczu z Głogowem zakończę karierę.

W A największa porażka, gdy uroniłeś łzy?

- Oprócz zakończenia kariery najgorszym momentem była informacja, gdy na igrzyskach w Rio okazało się, że nie ma szans na powrót do gry w Rio. Byłem po najlepszym sezonie w karierze, byłem on fire. Czułem, że mogę wziąć piłkę i zrobić, co trzeba. Dużo ludzi mówi, że byłby wtedy medal. Możemy gdybać. Pamiętam, że gdy się dowiedziałem, że nie ma szans na grę, poszedłem pod prysznic i płakałem.

W Nie będziesz już grał w meczach o punkty. Ale czy zobaczymy cię w meczach charytatywnych, specjalnych?

- Oczywiście, czemu nie. Rok temu brałem udział jako trener w meczu charytatywnym. Jeśli pojawi się taka opcja, chętnie wejdę na parkiet i pobawię się piłką.

W Zdajesz sobie sprawę, że odchodzi ostatni z wielkich. Cieszymy się, że mamy reprezentację, ale nie jest to ten poziom, jak za waszych czasów.

- Dlatego chcę pozostać w sporcie, bo to coś, co kocham i na czym się znam. Chcę pomóc w budowie powrotu reprezentacji na salony. Mamy dobre drużyny klubowe, ale wiemy, że jako reprezentacja nie jesteśmy w tym miejscu, w jakim byliśmy. Chcę pomóc, ale w jakiej roli? Póki co dajcie się nacieszyć końcem kariery.

W Czy możliwe, że zagracie przeciwko sobie jako trenerzy z bratem?

- Oczywiście. Dlaczego nie? Zawsze powtarzałem, że chcę być trenerem. Nie wiadomo, czy w Superlidze, czy może trenerem młodzieży.

W Pamiętasz, gdy rozdałeś swój pierwszy autograf?

- Pewnie było to w Głogowie, ale jak, komu, gdzie – nie pamiętam.

W Zdajesz sobie sprawę, jaką wartością jesteś. Odchodzi ktoś wyjątkowy.

- Bardzo mi miło. Zdaję sobie z tego sprawę, byłbym głupi, gdybym nie wiedział, ile wniosłem do sportu: co osiągnąłem, ile radości dałem kibiców. Ale z drugiej strony ja tylko biegam i rzucam. Wiadomo, jestem – nie lubię tego słowa – gwiazdą. Jestem Michał Jurecki. Nie dzieliłem się tym z wieloma ludźmi, ale lubię spędzać czas z osobami, które nie widziały we mnie gwiazdy, a sąsiada, kolegę. Nie potrzebowałem tego, lubię być traktowany jak zwykły Kowalski. Lubię być doceniany, ale nie chciałbym być postrzegany przez pryzmat sportu. Jeden chodzi do pracy do fabryki, inny biega. Moja pasja przerodziła się w pracę. Wiem, co osiągnąłem i kim jestem dla młodych adeptów piłki ręcznej.

W Chcesz być traktowany jak zwykły Kowalski. Wiele razy zdarzyło się, że przepuszczano cię w kolejce?

- Na co dzień mieszkam pod Kielcami. Jestem tam znany, ludzie wiedzą, kim jestem. Dwa razy miałem sytuację, że byłem w sklepie, kobieta pytała: panie Michale, to pan? W ogóle mnie nie widziała, ale poznała mnie po głosie, twierdziła, że jest charakterystyczny. Były też sytuacje, że ludzie dziwili się moją obecnością w różnych miejscach. Przecież też jestem człowiekiem. Zdarzały się różne sytuacje, dostawałem rabaty, gratisy. Zwykle nie było to nic wielkiego, ale było to miłe.

mp

REG

eprasa.pl 2e69734747

Witamy na świecie

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu

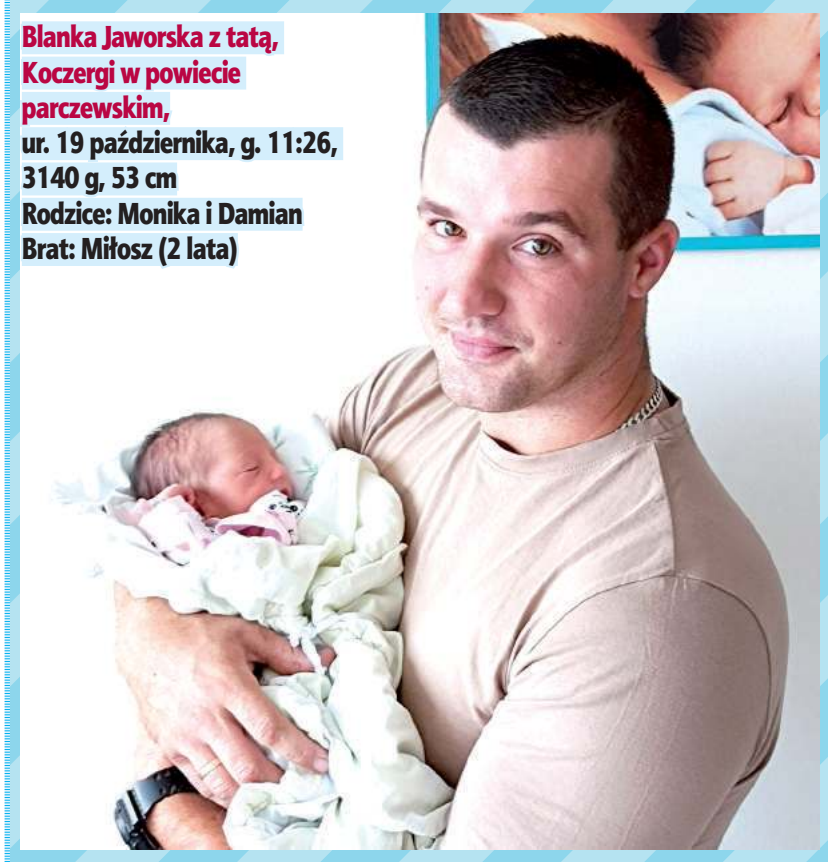

Blanka Jaworska z tatą, Koczergi w powiecie parczewskim,
ur. 19 października, g. 11:26, 3140 g, 53 cm
Rodzice: Monika i Damian
Brat: Miłosz (2 lata)

Wojtek Gryczan z tatą, Lisów, k. Lubartowa,
ur. 14 października, g. 2:22, 3,30 kg, 56 cm
Rodzice: Sylwia i Robert (na zdjęciu)

Oliwier Zawadzki, Serniki, powiat Lubartów,
ur. 18 października, g. 14:20, 3,30 kg, 54 cm
Rodzice: Justyna i Piotr
Rodzeństwo: Amelia (9 lat), Nikola (6 lat)

Aleksander Mitura, Zakalew, gm. Kock, pow. lubartowski
ur. 19 października, g. 6:20, 2820 g, 54 cm
Rodzice: Anna i Paweł
Rodzeństwo: Marcel (8 lat), Staś (7 lat)

Szpital w Radzyniu Podl.

Tymon Czarnecki, Siedliszcze, powiat chełmski,
ur. 17 października, g. 11:05, 2940 g, 51 cm
Rodzice: Sylwia i Piotr
Siostra: Iga (3,5 r.)

Pola Zajączkowska, Łęczna
ur. 19 października, g. 12:35, 3,40 kg, 53 cm
Rodzice: Klaudia i Kamil

Marcelina z Wólki Zawieprzyckiej w powiecie lubartowskim,
ur. 17 października, g. 14:53
Rodzice: Ewelina i Mateusz

Maksymilian z Łukowa
ur. 18 października, g. 21:55, 3460 g, 56 cm

Bartłomiej Alaburda, Paskudy, pow. radzyński
ur. 19 października, g. 13:58, 3960 g, 57 cm
Rodzice: Kinga i Kamil

Julian Dobrzyński, Lubartów
ur. 11 października, g. 18:16, 2760 g, 53 cm
Rodzice: Karolina i Grzegorz
Siostra: Klara (2 lata)

Aleksander Vitchenko, Radzyń
ur. 18 października, 12.45, 4450 g, 58 cm
Rodzice: Kataryna, Serhii
Rodzeństwo: Eubenia (5 lat)

Karol Kalita ma piękną żonę

Karol Kalita i jego partnerka życiowa - Paulina

Ofensywny zawodnik Cisowianki Drzewce jest już zajęty.

W sobotę powiedział sakramentalne „tak" swojej ukochanej Paulinie. Karol Kalita jest wychowankiem Opolanina Opole Lubelskie. W CV ma grę w: Wiśle Puławy, Lubliniance Lublin, Avii Świdnik, Orlętach Radzyń Podlaski. Gratulujemy!

mp

REG

Rodzicom małych pacjentów będzie wygodniej. Nowe łóżka dla opiekunów w puławskim szpitalu

Od teraz rodzicie, którzy razem z dziećmi przebywają w puławskim szpitalu zamiast spać na krześle czy materacu, mogą skorzystać z pięciu specjalnych łóżek. Zostały zakupione przez Fundację Ronalda McDonalda.

Fot.Dominik Kęsik

Zakupione łóżka będą służyć rodzicom, którzy przyjdą czuwać nad swoimi dziećmi. Zakup pięciu leżanek kosztował około półtora tysiąca złotych

Najmłodsi pacjenci oddziału dziecięcego przebywają w szpitalu najczęściej razem z rodzicami. Opiekunowie czuwają przy nich także nocą, śpiąc na krzesłach, czy materacach rozłożonych na podłodze. Ale teraz będzie im wygodniej. A wszystko dzięki Fundacji Ronalda McDonalda, która wsparła puławski szpital przekazując mu pięć specjalnych łóżek, na którym będą mogli spędzić noc rodzice maluchów.

Oficjalne przekazanie mebli odbyło się w miniony wtorek na terenie SP ZOZ w Puławach. W krótkim spotkaniu wziął udział dyrektor Piotr Rybak oraz Izabela Orzeł z puławskiej restauracji McDonalds wraz z pracownikami.

Od 2015 r. fundacja przekazała 1117 łóżek 66 szpitalom w całym kraju.

- Każdy może stać się ambasadorem misji „Aby rodzina mogła być razem". Wystarczy zbadać potrzeby szpitala w danej miejscowości, połączyć siły np. z lokalnymi przedsiębiorcami i z pomocą Fundacji Ronalda McDonalda zrealizować zakup łóżek dla rodziców - tłumaczy dyrektor szpitala Piotr Rybak.

Łączny koszt zakupu leżanek wyniósł około półtora tysiąca złoty.

- Mam nadzieję, że łóżka będą służyły długo. Fundacja stara się robić jak najwięcej, a my ją wspieramy. Mam nadzieję, że to będzie dobry początek naszej współpracy - mówiła Izabela Orzeł z restauracji McDonald`s w Puławach.

/MP/Dominik Kęsik

eprasa.pl 2e69734747

Ze wspomnień Motla Siemiatyckiego. Jak wyglądał kocki rynek przed wojną (cz. I)

Pamięć o żydowskim Kocku przechowana na wygnaniu

Motl Siemiatycki cudem przeżył Holocaust, ukrywając się w Warszawie. Po zakończeniu wojny, mieszkając w Kanadzie, spisał swoje wspomnienia. Są one bezcennym opisem miasteczka, którego już nie ma. W pamięci dziecka zapisało się za to wiele ciepłych scen i wydarzeń oraz osób zaludniających niegdyś ulice żydowskiego sztetla.

...Urodziłem się w Kocku w 1906 roku. Moje najwcześniejsze wspomnienia z dzieciństwa, z czasów, gdy miałem pięć, sześć lat, to same ciepłe i piękne dni. W czasie zimowych mrozów nie wychodziłem z domu. Ech, jasne, złote lato!

Spacer po kockim rynku

Rynek jest spokojny i senny, skąpany w słońcu. Cisza. Jeśli się wsłuchasz, usłyszysz bzyczenie muchy. Otwarte drzwi sklepów wyglądają jak ciemne oczodoły. Z kilku sklepów słychać dźwięki. Żona Rokhele Kantora z kilkoma sąsiadkami siedzi przed sklepem żelaznym kantora Josefa Mayera. Są całkowicie pochłonięci niekończącą się rozmową. Na drugim końcu, w sklepie spożywczym Israela Mendla, jak zwykle zawalonym pudłami, tragarze głośno sapią, popisując się swoją siłą. Na środku rynku znajdują się dwa drewniane stragany, w których Berisz i Jankiel Markhewke sprzedają wodę sodową z głośnych syfonów. Po drodze do chederu, na rogu rynku, przy wejściu na ulicę Białobrzeską (potem Berka Joselewicza), mijam stoiska zastawione wypiekami. Brzęczące czarne muchy kręcą się nad pokrytymi cukrem ciasteczkami, przeszkadzając próbującym zdrzemnąć się kobietom. Zaczynają żyć stragany z owocami po obu stronach Jatecznej: co jakiś czas pojawia się klient, który kupuje jabłka, gruszki czy śliwki. A potem rynek natychmiast wraca do drzemki. Aż tu nagle jedna koza zakrada się do straganu i próbuje zwędzić jakieś owoce. Wybucha dzika awantura! Żona Bociana Mendla, Mala Feyge, ich córki i my, chłopcy z chederu, gonimy najszybciej, jak umiemy, próbując dogonić kozę! I nagle znajduję się w ciasnej uliczce, w której mieszka Icie Mayer, mój nauczyciel.

Kocki cheder, czyli szkoła dla chłopców

Mój pierwszy nauczyciel, Icie Mayer, był niski i gruby. Utykał i zawsze był zadowolony z życia. Najmocniej liczył na *kadisz*, czyli syna. Ale mimo że jego żona, która mrużyła jedno oko, co roku dostarczała mu kolejną córeczkę, nie psuło to jego dobrego humoru. Czasami stawał się bardzo wesoły i trzymając jedną rękę za uchem, śpiewał jedną ze swoich ulubionych piosenek:

Der rebenyu hot mikh geheysn, geheysn
Niselekh opraysn, niselekh opraysn.
Hoykh zenen di beymelekh,
Kleyn zenen di yidelekh,
Kenen nisht dergreykhn,
Kenen nisht dergreykhn.

czyli:

Nasz rabin mi kazał, kazał mi
nazbierać trochę orzechów,
nazbierać trochę orzechów.
Ale drzewa były duże.
Mali Żydzi byli mali
I nie mogli sięgnąć
I nie mogli sięgnąć.

My, chłopcy z chederu, bardzo lubiliśmy naszego nauczyciela i często śpiewaliśmy razem z nim. Icie Mayer zabierał nas także ze sobą, abyśmy, kiedy kobiety rodziły, odmawiali *Krias shema*. Przewodniczył nam w śpiewie *Hamalakh HaGoel Oti* (modlitwy za narodzone dziecko - przyp. ZS). Znaliśmy to na pamięć i śpiewaliśmy razem z nim. Na koniec głośno krzyczeliśmy: „Dobranoc chłopcu" i ten dźwięk niósł się po całym mieście.

Po Icie Mayerze uczyłem się u Majera Ajzika, Efraima Mojela, Shyele (młodego nauczyciela) i wreszcie u Pinkhesa Itlsa. Spośród nich wszystkich najlepiej zapamiętałem mojego pierwszego nauczyciela, Icie Mayera.

Modły u chasydów

W mojej głowie pojawiają się wspomnienia domu modlitw radzyńskich (większość kockich Żydów była uczniami kockiego rebe, ale był też dom modlitwy, gdzie zbierali się „wyznawcy" radzyńskiego cadyka Leinera - przyp. ZS) chasydów. Chodziłem tam z ojcem. Wciąż dźwięczy mi w uszach głos Jakowa Lejba, schludnego i szanowanego starszego Żyda, śpiewającego na ambonce „*Lekha dodi*". Dołączałem swoim dziecięcym głosikiem i czułem się bardzo dorosły. Kiedy wszyscy zaczynali śpiewać, miałem wrażenie, że śpiewał cały las.

ה„חצר" של ר' יוסלע מורגנשטרן
דעם לעצטן קאָצקער רבינ'ס הויף און ישיבה

Przedwojenne zdjęcie tzw. domu cadyka w Kocku. Wedle tradycji to tutaj miał mieszkać słynny Menachem Mendel Morgenstern, przywódca kockich chasydów i jeden z najwybitniejszych cadyków na ziemiach polskich. W wieżyczce rzekomo miał spędzić dwadzieścia lat w dobrowolnej klauzurze, obrażony na świat, który nie przyjął jego nauk. W rzeczywistości malowniczy budynek na skrzyżowaniu pięciu ulic został zbudowany po śmierci Mendla

Historia wspólnoty żydowskiej w Kocku sięga najpewniej połowy XVI wieku

Był to w piątkowy wieczór, już po kolacji. Moi rodzice i bracia spali. Świece szabatowe wypaliły się, ale duża lampa oliwna na stole ciągle się paliła. Z kafelkowego pieca biło przyjemne ciepło. Nie mogłem zasnąć. Wszystkie moje zmysły wypełnione były anielskim śpiewem. „*Lekho dodi likras kalo - Przyjdź, mój umiłowany, na spotkanie oblubienicy, powitajmy oblicze Szabatu*" (pieśń śpiewana na początek szabatu - przyp. ZS). Usiadłem i próbowałem dociec, skąd płynie ta piosenka. Byłem w transie. Śpiew płynął ze mnie. „*Kol atsmosay toymarno - Wszystkie moje kości głoszą Twoją wielkość*".

Szabatowy poranek

W sobotnie poranki dom modlitw zmieniał swój wygląd. Mężczyźni zasiadali przy długim stole i czytali cotygodniowy fragment Tory na melodię będącą połączeniem szabatowej i dni powszednich. Mordele Kaveblum, mały garbaty Żyd o szerokim czole i przystojnej twarzy, opierał się o pulpit, pogrążony w religijnej lekturze. Od czasu do czasu przywoływał mojego ojca i eleganckim, białym wskaźnikiem pokazywał coś w tekście, uśmiechając się zadowolony z własnej nowatorskiej interpretacji. Byłem taki dumny ze swojego ojca... Latem, w szabatowe wieczory, przed modlitwami *Minkhe*, mój ojciec szedł brukowaną drogą do „radzyńskiej" sali modlitw z kilkorgiem starszej młodzieży i rozmawiali, i rozmawiali... Słowa takie jak „Haskala" (czyli ruch oświeceniowych, skłonnych do modernizacji Żydów) oraz „tradycja" wypełniły cichy wieczór. Szedłem za ojcem, nie rozumiejąc z ich wzniosłej rozmowy ani słowa.

Jak postęp zawitał do Kocka

Kilka lat przed wybuchem I wojny światowej mój ojciec otworzył w Kocku filię petersburskiego banku. Nasz dom stał się miejscem spotkań młodzieży i postępowych ludzi z miasta. Grupa spotykała się regularnie. O ile pamiętam, byli to Abraham Czarne, który został rabinem w Brześciu, Shiele Hershele, syn rabina; Yeshaye Wajsbrot; Jakow Hertz który był jeszcze bardzo młody; Dovid – Tevl Monczarz; Chaim Szyja Zaltsman i inni. Z tej grupy powstali syjoniści (stronnictwo zabiegające o utworzenie Państwa Izrael i proponujące wyjazdy Żydów do Palestyny), którzy później zaczęli działać w naszym mieście. U nas ludzie zawsze dyskutowali, kłócili się i wymyślali nowe światy. Moja mama nie była z tego zadowolona. Ze swoimi prostymi poglądami religijnymi bała się, że ojciec zejdzie na złą drogę. Co ciekawe, uspokajał ją mój dziadek, Icie, który był dość światowy, bo regularnie jeździł do Warszawy w interesach. Mówił jej, że można być dobrym Żydem i wspierać Haskalę oraz inne nowoczesne trendy. Później, gdy mój brat Jankiel zaczął uczęszczać do rosyjskiego liceum w Kocku, mama prawie wcale nie protestowała.

Ale ta postępowa grupa reprezentowała jedynie niewielką część kockich Żydów. Większość, podobnie jak Żydzi, od wieków stanowczo trzymała się starego, religijnego sposobu życia.

Koccy stratedzy wojenni

W sierpniu 1914 wybuchła I wojna światowa. W Rosji nastąpiła powszechna mobilizacja.

Był to punkt zwrotny w historii, także kockiej. W pamięci utkwił mi obraz ulicy Białobrzeskiej. Urzędnik Gurtszyński wykrzykiwał nazwiska rezerwistów, których trzeba zawieźć furmankami na stację i dalej na wojnę. Płacz kobiet, zarówno chrześcijańskich, jak i żydowskich, był straszliwy, a ja płakałam razem z nimi. Kiedy konie ruszyły, kobiety chwyciły się wozów i wleczono je dość daleko.

Mój ojciec jako jedyny miał prenumeratę rosyjskiej gazety w Kocku. Przychodziła aż z Petersburga. Do banku przychodzili Żydzi, żeby uzyskać wiadomości i śledzić wydarzenia wojenne. Wybuchały gorące spory. Niektórzy wspierali wojska cara Mikołaja, inni zaś Austro-Węgrów i Niemców. Ich głosy unosiły się pod niebo. Obie strony upierały się, że się lepiej znają na strategii, jakby całe życie nic nie robili, tylko prowadzili działania wojenne. Niedługo front zbliżył się do Dęblina (wtedy Iwangorodu), rosyjskiej twierdzy oddalonej o czterdzieści pięć kilometrów od Kocka. Działania wojenne trwały tam długo, a w Kocku słychać było echo grzmotu armat. My, chłopcy, zorientowaliśmy się, że jeśli przyłożymy ucho do ziemi, ich huk będzie głośniejszy i potężniejszy. Leżeliśmy na ziemi i nasłuchiwali.

...
cdn.
(tłumaczenie i śródtytuły ZS)
Zbigniew Smółko

Fotz Sefer Kotsk

Autor wspomnień Motl Siemiatycki uczęszczał do polskiego gimnazjum, był żonaty i miał dwójkę dzieci, syna i córkę. On i jego córka Henia (obecnie Helen Neudorf), urodzona w 1935 r., przeżyli Zagładę w Warszawie, podając się za chrześcijańskich Polaków. Pierwsza żona i syn Siemiatyckiego nie przeżyli. Po wojnie Motl Siemiatycki ożenił się ponownie i przeniósł się do Montrealu w Quebecu

Sefer Kock - czyli Księga Kocka, jest jedną z wielu ksiąg pamięci, w których po wojnie Żydzi, którzy albo wyjechali z Polski przed wojną, albo udało im się ją przeżyć, spisywali wspomnienia związane ze swoimi rodzinnymi miejscowościami. Sefer Kotsk ukazała się w 1961 roku w Tel Avivie, Jej niektóre fragmenty tłumaczone na angielski dostępne są na stronie www.jewishgen.org/yizkor/Kock

Na początku XX wieku Żydzi stanowili ok. 60 procent mieszkańców Kocka

REG

eprasa.pl 2e69734747

Tajemniczy wyrok na biskupa Czesława Sokołowskiego. Bór-Komorowski odmówił podpisu

Dlaczego Armia Krajowa skazała siedleckiego biskupa na śmierć?

Nie znamy szczegółowych zarzutów ani akt procesu, jaki przed sądem Polski Podziemnej wytoczono pod koniec roku 1943 wikariuszowi kapitulnemu diecezji siedleckiej, biskupowi Czesławowi Sokołowskiemu. Wiemy tylko, że zapadł najsurowszy możliwy wyrok śmierci. Po interwencji władz politycznych sprawę rozpatrzyła komisja cywilna i orzekła pozbawienie duchownego praw honorowych. Był to jedyny taki wyrok w całej Polsce. Po wojnie nikt do sprawy nie wrócił i do dziś uznaje się ją za niewyjaśnioną.

Czesław Sokołowski urodził się 9 lipca 1877 r. w Warszawie. Tam uczęszczał do szkoły średniej i Archidiecezjalnego Seminarium Duchownego. Po studiach w Akademii Duchownej w Petersburgu wykładał w Archidiecezjalnym Seminarium Duchownym w Warszawie i na Wydziale Teologii Katolickiej Uniwersytetu Warszawskiego. Pełnił też wiele funkcji kościelnych, raczej kurialnych niż duszpasterskich (m.in. kapelana więziennego, kapelana sióstr kanoniczek, radcy kurialnego, cenzora książek, kierownika kancelarii konsystorza generalnego). Po otrzymaniu sakry biskupiej (1919) został skierowany do Siedlec na stanowisko biskupa-sufragana (1919-1930), a następnie wikariusza generalnego (1930-1939). W latach 1924-1925 był rektorem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Dyplomatyczna afera o nominację

Pierwszy raz kontrowersje wokół biskupa Sokołowskiego pojawiły się w 1935 roku, kiedy jego kandydatura była rozważana w kontekście obsadzenia wakującej katedry sandomierskiej. Wokół sprawy jest wiele niejasności. Ówczesny konkordat dawał rządowi prawo weta wobec nominacji biskupich i ówczesne władze w tym wypadku z niego skorzystały. Powodami mogło być wsparcie przez Sokołowskiego akcji neounijnej na Podlasiu (zakładanie parafii rytu wschodniego, ale katolickich), co poczytywano jako ukrainizację katolików, ale być może zagrały względy ambicjonalne kilku ministrów, których nuncjusz miał pominąć w konsultacjach. Formalnie mówiło się o sprzeciwie samego prezydenta Mościckiego. Sprzeczne są też informacje co do stanowiska w tej sprawie jego ówczesnego zwierzchnika, Henryka Przeździeckiego. Można przeczytać, że serdecznie wspierał swojego biskupa pomocniczego, ale są też opinie, że było zupełnie odwrotnie. Koniec końców Sokołowski został w Siedlcach. Rządy diecezją przejął po dość niespodziewanej śmierci biskupa Przeździeckiego latem 1939 roku, kiedy ten zmarł w trakcie wizytacji plebanii w Ortelu Królewskim koło Łomaz. Nie został jednak mianowany ordynariuszem, służył jako wikariusz kapitulny.

To nie był wcale zły biskup

W pierwszych dniach wojny znalazł się przejściowo w niewoli sowieckiej (uwięziony w Siedlcach, potem piechotą pognany do Białej Podlaskiej), z której rzekomo miał zostać wykupiony za pieniądze zebrane wśród Żydów. O ile już przed wojną miał dość jednoznaczne poglądy polityczne (wiązany był ze środowiskiem Front Morges i hallerczykami), o tyle epizod ten mógł umocnić go we wrogości do Sowietów. Jego okupacyjne rządy diecezją wywołały znaczne kontrowersje. Z jednej strony można ocenić, że podobnie, jak i przed wojną, był aktywnym, ruchliwym duszpasterzem odwiedzającym parafie, chętnie udzielającym pomocy także księżom z zachodu Polski, którzy w obawie przed prześladowaniami musieli szukać nowego miejsca służby. Wiele małych parafii miało w tym czasie po kilku wikariuszy... Z drugiej strony jednak pojawiły się już w czasie wojny zarzuty o kolaborację z Niemcami, które z czasem miały zostać podsumowane wydaniem przez Wojskowy Sąd Specjalny Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej wyroku śmierci.

Biskup nie balował z hitlerowcami

Ani sentencja, ani uzasadnienie orzeczenia się nie zachowały, dlatego musimy przyjrzeć się temu, co wiemy z innych źródeł. Podziemna prasa (najmocniejsze zarzuty pojawiły się we wrześniowym numerze „Głosu Prawdy" oraz w „Biuletynie Informacyjnym") postawiła w 1943 roku biskupowi zarzut goszczenia w pałacu Niemców i urządzania z nimi wspólnych biesiad. Najpewniej było to jednak poważne nieporozumienie, jeśli nie zwykłe kłamstwo. Biskup bowiem nie rezydował w przedwojennej siedzibie - został z niej eksmitowany do dawnej plebanii prawosławnej na ulicy Sienkiewicza, gdzie z pewnością nie urządzano żadnych uczt. W dawnej kurii zamieszkali hitlerowcy i ich zachowanie mogło pójść na rachunek Sokołowskiego.

Sprawa wydania i niewykonania wyroku śmierci przez Armię Krajową na biskupie Czesławie Sokołowskim pozostaje niewyjaśnioną zagadką podlaskiej historii

Podobne, acz nieudokumentowane formalnie zarzuty o jakieś formy współpracy z okupantem, formułowano również pod adresem kilku innych hierarchów, m.in. biskupa łódzkiego Jasińskiego, kieleckiego Czesława Kaczmarka czy częstochowskiego Teodora Kubiny. Sprawa jednak jest dość kontrowersyjna. Zwykle tłumaczone jest to obawą przed rozlewem krwi i chęcią zapewnienia bezpieczeństwa powierzonym sobie wiernym

Żołnierze Mussoliniego w siedleckiej katedrze

Nieporozumieniem zapewne był też zarzut błogosławienia jadących na front wschodni żołnierzy włoskich. Żaden odrębny obrzęd w tym celu nie miał nigdy miejsca, być może na jedną z biskupich celebracji przyszła większa liczba umundurowanych Włochów, co zostało zinterpretowane przez polskich wiernych zbyt jednoznacznie. Skądinąd jesteśmy w stanie sobie wyobrazić, że radykalnie antybolszewicki biskup mógł przy tej okazji powiedzieć o słowo za dużo. Informacje o rzekomym błogosławieństwie pojawiły się w prasie podziemnej, ale potem zostały sprostowane.

Czy mógł zrobić więcej w sprawie księdza Niedziałka?

Poważniej wygląda zarzut w sprawie księdza Jana Niedziałka, bohaterskiego duchownego, wykładowcy siedleckiego seminarium, który został aresztowany przez Niemców, uwięziony na Pawiaku i rozstrzelany koło Palmir. Nie ma cienia dowodów, żeby do wpadki choć w najmniejszym stopniu przyczynił się biskup, jednak wśród części duchowieństwa można było usłyszeć opinię, że mógł energiczniej działać w sprawie uratowania księdza.

Kazał oddać Niemcom dzwony

Kontrowersje wywołał też zakaz współpracy księży z Radą Główną Opiekuńczą (legalnie działającą organizacją charytatywną, wspieraną m.in. przez abpa Adama Sapiehę). Miało to jednak, jak się wydaje, charakter sporu o użytkowanie nieruchomości, niż akcji politycznej. Znacznie trudniej wytłumaczyć jednak nakazanie proboszczom oddanie Niemcom dzwonów kościelnych, które miały zostać przetopione na broń. Na szczęście większość z nich, jak mogła, tak próbowała uniknąć wykonania polecenia, jednak udział Sokołowskiego w tej sprawie uznać należy za co najmniej zawstydzający.

Czy prześladował konspirujących księży?

Zachowały się świadectwa - najistotniejsze z nich pochodzi od niezwykle zasłużonego księdza profesora Mariana Myrchy - że biskup miał karać i z rezerwą odnosić się do księży współpracujących z podziemiem, jednak nie ma w nich opisów konkretnych przypadków. Ponieważ wątek ten pojawia się też w innych źródłach (np. zachowało się kilka ulotek, w których Sokołowski pokazywany jest jako osoba współpracująca z Niemcami) można przyjąć, że siedlecki hierarcha rzeczywiście nie zachował takiej postawy, jakiej polscy patrioci mogli po nim oczekiwać. Sprawa nie jest zero-jedynkowa i jasna, jednak z pewnością coś na rzeczy było. Czy był to błąd moralności, charakteru, czy rozumu - nie rozstrzygniemy, jednak z całą pewnością byli biskupi, którzy z podobnymi wyzwaniami poradzili sobie lepiej.

Zabić biskupa - gruba sprawa...

Czy jednak wszystko to wystarczało na uzasadnienie tak radykalnego kroku, jak przeprowadzenie postępowania przez podziemnym sądem i wydanie wyroku śmierci na biskupa? Na przełomie lat 1943/1944 Wojskowy Sąd Specjalny AK skazał go zaocznie na karę śmierci. Mieć należy na uwadze, że konspiracyjne sądy orzekały w oparciu o dość restrykcyjne procedury z zachowaniem przedwojennej kultury prawnej i z wysokimi standardami. Kara śmierci nie była jedyną możliwą do wymierzenia, od 1941 WSS mogły orzekać też pozbawienie wolności. Można więc przyjąć, że zarzut skierowany wobec osoby zajmującej tak newralgicznie stanowisko w społeczności, jakim jest katolicki biskup w Polsce, musiały być wyjątkowo poważne, dowody mocne, a sędziowie świadomi, że wykonanie wyroku (nawet jeśli nieoczywiste...) musi ponieść za sobą konsekwencje polityczne i społeczne. Jednak taką decyzję podjęli.

Infamia zamiast kuli

Zatwierdzeniu wyroku przeciwstawił się Tadeusz Bór Komorowski. Ten oczywiście musiał patrzeć na sprawę w szerszym kontekście niż jednostkowe wymierzenie sprawiedliwości. Po jego interwencji sprawę przekazano do rozpatrzenia przez Cywilny Sąd Specjalny, a dalej przez Komisję Sądzącą Walki Podziemnej, która operowała karami honorowymi i również użyła najsurowszego środka: orzeczono infamię, czyli pozbawienie praw honorowych i obywatelskich.

Czego nie wiemy?

Zachowując prawo do innych interpretacji, w całej tej sprawie możliwe są dwa spostrzeżenia - albo nawet tylko domysły. Wśród podawanych w literaturze rzekomych powodów do wydania wyroku nie znajdujemy nic, co by uzasadniało podjęcie tak radykalnych i kosztownych społecznie środków. Zdarzało się, i owszem, wymierzenie sprawiedliwości księżom-kolaborantom (bo bywali i tacy: kilka skrajnych wypadków odnotowano m.in. na Wileńszczyźnie), ale przynależność do stanu duchownego ratowała od kuli. Bywało, że szkodliwemu księdzu, po zakasaniu sutanny, wymierzano np. dwadzieścia pięć sztuk czymś twardym w sempiternę i już to z reguły miało zbawienny wpływ na jego postawę polityczną. Tutaj jednak „poszło na ostro". Albo więc o czymś niesłychanie poważnym nie jest nam wiadomo - i przypuszczalnie nigdy się już nie dowiemy, albo też wyrok został wydany zbyt pochopnie. Przeciw temu świadczy jednak fakt, że nie podejmowano próby jego rewizji. Odmowę autoryzacji przez Komorowskiego traktować należy raczej jako quasi ułaskawienie niż podważenie samego aktu i jego treści. Po wojnie nie prowadzono żadnych dochodzeń ani śledztw skierowanych przeciw Sokołowskiemu a przecież możliwość przypisania biskupowi kolaboracji byłaby wielką gratką dla komunistycznej propagandy.

Samotność biskupa bez diecezji

Po zakończeniu II wojny światowej, ku niewątpliwemu rozczarowaniu Sokołowskiego, 4 lipca 1946 r. papież Pius XII mianował biskupem ordynariuszem siedleckim ks. Ignacego Świrskiego. Z formalnego punktu widzenia nie było to „odwołanie" - był do tej pory jedynie wikariuszem generalnym. Dowiedziawszy się o mianowaniu nowego ordynariusza siedleckiego, ks. Ignacego Świrskiego, zamknął się w swym mieszkaniu na trzy dni, a po wyjściu powiedział do jednego z księży: „Bóg mnie ukarał za moją pychę". Bp Cz. Sokołowski przeniósł się wówczas do Nowego Miasta, a następnie do swej siostry mieszkającej w Michalinie pod Warszawą, gdzie w prowadził nadal pracę naukową. Nie pełnił żadnych funkcji kościelnych. Zmarł w 1951 roku i został pochowany w Michalinie.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 2e69734747

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

De Amo dwa razy wpisał się na listę strzelców

W niedzielnym spotkaniu Górnika Łęczna z GKS-em Katowice padły dwie bramki, obie autorstwa obrońcy zielono-czarnych Jonathana de Amo. Hiszpan nie może być jednak do końca zadowolony ze swojego występu, bo mecz zakończył się wynikiem... 1:1.

Pierwszoligowcy wrócili do gry po dwóch tygodniach przerwy na mecze reprezentacji narodowych. „Górnicy" podchodzili do tego spotkania jako jedyny wciąż niepokonany zespół w lidze, przyjezdni ze Śląska liczyli na drugą wyjazdową wygraną w bieżących rozgrywkach.

Sporo działo się od początku niedzielnego meczu w Łęcznej, rozgrywanego w ramach 12. kolejki Fortuna 1. Ligi. Katowiczanie kilka razy zagrozili bramce Górnika, jednak nie potrafili znaleźć recepty na dobrze dysponowanego Macieja Gostomskiego.

Skutecznością popisał się za to Jonathan de Amo. Hiszpański obrońca w 37. minucie spotkania dostał piłkę w polu karnym GKS-u po wrzucie z autu Damiana Zbozienia, przełożył ją na lewą nogę i z dosyć trudnej pozycji precyzyjnie uderzył pod poprzeczkę. Piłka zatrzepotała w siatce i Górnik prowadził 1:0.

Blisko podwyższenia prowadzenia „Górnicy" byli zaraz po przerwie. Niemal z linii pola karnego mocno uderzył Adam Deja, ale piłka trafiła w słupek.

Katowiczanie dążyli do wyrównania. Dwukrotnie obili poprzeczkę bramki Górnika, po jednym z ich ataków pokazać najwyższe umiejętności musiał także Gostomski. Goście zdołali w końcu dopiąć swego. W 84. minucie po dośrodkowaniu z rzutu rożnego mocno strzelił Grzegorz Rogala. Po drodze piłka trafiła w nogi de Amo, po czym wturlała się do bramki gospodarzy obok próbującego interweniować Gostomskiego.

Spotkanie zakończyło się remisem 1:1. To siódmy podział punktów Górnika, który wciąż pozostaje niepokonany.

Ireneusz Mamrot
trener Górnika

To jest coś, co musimy zmienić

To jest trzeci mecz z rzędu, gdy inaczej gramy w pierwszej, a inaczej w drugiej połowie. To jest dla nas problem. I nie chodzi o to, że tracimy bramkę w końcówce spotkania, bo w piłce tak, jest, że może być na przykład jakiś rykoszet. Chodzi o to, że nie możemy się tak cofać. To jest coś, co musimy zmienić. Początek drugiej połowy był niezły, ale później oddaliśmy inicjatywę rywalom. A samą organizacją gry w defensywie nie można wygrywać meczów. Ona jest bardzo ważna, ale musimy więcej zrobić z przodu.

Górnik Łęczna - GKS Katowice
1:1 (1:0)

Bramki: de Amo 37` - de Amo 84` (s).
Górnik: Gostomski - Zbozień (87` Pawlik), Cissé, Klemenz, de Amo, Grabowski (68` Dziwniel) - Łukasiak (68` Starzyński), Kryeziu, Deja, Żyra (78` Durmuş) - Podliński.
GKS: Kudła - Wasielewski, Jaroszek (78` Figiel), Jędrych, Komor, Rogala (87` Danek) - Alemán (78` Marzec), Kozubal, Repka, Błąd (87` Arak) - Bergier (69` Mak).
Żółte kartki: Deja, Klemenz.
Sędziował: Łukasz Karski (Słupsk).

Dominik Smagała

JADĄ DO NIECIECZY

Przed zawodnikami Górnika wyjazd do województwa małopolskiego. Bruk-Bet Termalica nie jest w tym sezonie drużyną własnego boiska - na pięć spotkań wygrała u siebie tylko raz. Zespół prowadzony przez trenera Mariusza Lewandowskiego, który pracuje z tą ekipą od czerwca br., ma za sobą serię trzech meczów bez wygranej. W poprzednim sezonie Górnik zremisował w Niecieczy 2:2, gole dla łęcznian strzelili wówczas Damian Gąska i Serhij Krykun

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 12. kolejki:
Górnik - Katowice 1:1
Odra - Termalica 2:1
Stal - Zagłębie 0:0
Tychy - Podbeskidzie 3:0
Wisła - Resovia 4:1
Miedź - Płock 4:0
Chrobry - Motor 0:1
Polonia - Lechia (przełożony)
Arka - Znicz (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Odra Opole	12	27	18-7
2	Miedź Legnica	12	22	22-12
3	Górnik Łęczna	12	22	15-8
4	GKS Tychy	12	22	17-14
5	Wisła Kraków	12	20	27-15
6	Motor Lublin	12	19	14-17
7	Arka Gdynia	11	17	17-15
8	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	12	16	20-16
9	Lechia Gdańsk	11	16	17-13
10	GKS Katowice	12	16	16-13
11	Wisła Płock	12	16	15-17
12	Stal Rzeszów	12	14	15-19
13	Polonia Warszawa	11	13	18-18
14	Resovia	12	11	10-23
15	Zagłębie Sosnowiec	12	10	12-16
16	Znicz Pruszków	11	10	9-16
17	Podbeskidzie Bielsko-Biała	12	9	9-18
18	Chrobry Głogów	12	9	10-24

Następna kolejka (27-30.10.):
Motor - Odra, Płock - Chrobry, Znicz - Miedź, Resovia - Arka, Podbeskidzie - Wisła, Zagłębie - Tychy, Lechia - Stal, Katowice - Polonia, Termalica - Górnik (28.10., g. 20)

dsm

Radunia wygrała w Puławach

Wisła Grupy Azoty przegrała 0:1 z Radunią Stężyca po golu Łukasza Bogusławskiego w 7. minucie.

Puławianie przystępowali do spotkania po wysokiej porażce w Częstochowie. Jej skutkiem były zmiany w zespole Dumy Powiśla. Oprócz zmiany Maksymiliana Tkocza, który pauzował za nadmiar żółtych kartek, spotkanie z ławki obejrzeli Danian Pavlas, Robert Janicki, Kamil Kargulewicz oraz Damian Kołtański W ich miejsce szkoleniowiec Wisły do gry desygnował: Kamila Kumocha, Krystiana Putona, Mateusza Kaczmarka oraz Karola Noiszewskiego.

Pierwsze minuty rozgrywano w jesiennej, ale ciepłej aurze spotkania należały do gości. Przyjezdni długo nie pozwalali na wyjście ekipie Wisły Grupa Azoty ze swojej połowy i już w 6. minucie zrobiło się groźnie pod bramką Oskara Mielcarza. Po zamieszaniu futbolówka trafiła pod nogi doświadczonego Jakuba Biskupa, który zdecydował się na strzał, ale po drodze piłka otarła się o jednego z graczy Dumy Powiśla i wyszła poza pole gry.

Mateusz Klichowicz i spółka musieli pogodzić się z kolejną porażką. Tym razem lepsi od Wisły okazali się gracze Raduni Stężyca

Minutę później zespół Raduni otworzył wynik gry. Po dobrze wykonanym rzucie rożnym piłka trafiła do Łukasza Bogusławskiego, który wślizgiem pokonał Mielcarza.

Puławianie długo czekali z odpowiedzią rywalom. Udało się to dopiero w 15. minucie, kiedy po centrze Krystiana Putona z rzutu rożnego głową uderzał Dawid Retlewski, jednak bardzo dobrze w bramce gości spisał się Kacper Tułowiecki, który odbił futbolówkę na rzut rożny.

Cztery minuty później centrostrzał, który o mały włos nie zaskoczyłby Mielcarza, wykonał Jakub Kwiatkowski, jednak to puławianie byli aktywniejsi. Na groźną okazję nieliczni kibice czekali do 28. minuty, kiedy to po dwójkowej akcji Mateusza Klichowicza z Kamilem Kumochem na strzał zdecydował się urodzony w Orońsku pomocnik. Niestety ku rozpaczy fanów Dumy Powiśla drugi raz dobrze w bramce stężyczan spisał się Tułowiecki, sięgając czubkami palców futbolówkę.

Minutę później niecelnie uderzał Klichowicz i na kolejne emocje czekaliśmy do 43. minuty gry, kiedy to na strzał zza pola karnego zdecydował się Adam Płotka i piłka po nogach wiślaków wyszła na rzut rożny. Tym razem podopieczni trenera Szymona Hartmana nie wykorzystali cornera i obie ekipy schodziły na przerwę przy jednobramkowym prowadzeniu gości z Kaszub.

W 53. minucie gry kolejny raz dobrze w bramce Raduni pokazał się Tułowiecki, który odbił strzał Klichowicza. Pięć minut później kolejny pojedynek z byłym bramkarzem Olimpii Elbląg przegrał Retlewski. Goście odpowiedzieli niecelnym uderzeniem Dmytro Bashlaia, a także w 73. minucie gry strzałem Mateusza Kuzimskiego, który na rzut rożny odbił Oskar Mielcarz.

Trzy minuty później w polu karnym Raduni doszło do ogromnej kontrowersji, bowiem łokciem trafiony ewidentnie został przez rywala Przemysław Skałecki i gdy wydawało się, że Łukasz Szczech wskaże na rzut karny ku zaskoczeniu wszystkich nakazał grać dalej a za żółtą kartką ukarał Mateusza Klichowicza, który nie zgadzał się z decyzją arbitra z Kobyłki.

W trzeciej doliczonej minucie gry stan meczu mógł wyrównać po podaniu do Klichowicza Damian Kołtański, jednak ku rozpaczy kibiców przy Hauke-Bosaka chybił. W ostatnich akcjach w pole karne Raduni zawędrował nawet Oskar Mielcarz, ale po jednym z rzutów rożnych młodzieżowiec wypożyczony ze Śląska Wrocław nie trafił w piłkę, a kilka sekund później arbiter z Kobyłki zakończył to spotkanie.

Wisła Grupa Azoty Puławy - Radunia Stężyca
0:1 (0:1)

Bramka: Bogusławski 7`.
Wisła: Mielcarz - Flak, Noiszewski, Wiech, Kaczorowski (67` Pavlas), Kaczmarek (67` Kołtański), Puton (80` Janicki), Skałecki (80` Bortniczuk), Kumoch (80` Kargulewicz), Klichowicz, Retlewski.
Radunia: Tułowiecki - Kwiatkowski (86` Potrac), Bogusławski (74` Czajkowski), Dampc, Straus, Słomka (58` Nowicki), Baszłak, Kasprzak, Biskup, Płotka (58` Rajski), Kuzimski.
Żółte kartki: Klichowicz, Noiszewski - Płotka, Dampc.
Sędziował: Szczech (Warszawa).

mp

II LIGA

WYNIKI 14. KOLEJKI
Wisła - Radunia 0:1
Chojnicz. - Jastrzębie 1:0
ŁKS II - Skra 1:3
Stal - Olimpia G. 2:0
Stomil - Kotwica 2:1
KKS Kalisz - Lech II 2:1
Hutnik - Olimpia E. 1:0
Sandecja - Polonia 3:2
Pogoń - Zagłębie II - po zamk. nr

MECZE 13. KOLEJKI
Sandecja - Chojnicz. 1:1
Kotwica - Stal 1:0
Olimpia G. - ŁKS II 1:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KKS Kalisz	14	27	17:7
2	Kotwica Kołobrzeg	14	24	26:18
3	Radunia Stężyca	14	24	20:14
4	Pogoń Siedlce	13	23	22:13
5	Skra Częstochowa	14	23	16:11
6	Chojniczanka Chojnice	14	22	20:16
7	ŁKS II Łódź	14	21	23:20
8	Hutnik Kraków	14	21	17:15
9	Olimpia Elbląg	14	20	14:14
10	Wisła Puławy	14	18	19:20
11	Stal Stalowa Wola	14	18	14:15
12	Zagłębie II Lubin	12	17	16:16
13	Stomil Olsztyn	13	17	15:18
14	GKS Jastrzębie	13	13	12:17
15	Polonia Bytom	14	13	13:20
16	Sandecja Nowy Sącz	14	12	12:20
17	Olimpia Grudziądz	14	12	15:25
18	Lech II Poznań	13	12	14:26

NASTĘPNA KOLEJKA (27/29.10): Wisła - Zagłębie II (niedz., godz. 15:45), Polonia - Chojniczanka, Olimpia E. - Sandecja, Lech II - Hutnik, Kotwica - KKS Kalisz, Olimpia G. - Stomil, Skra - Stal, Radunia - ŁKS II Łódź, GKS Jastrzębie - Pogoń.

mp

REG

eprasa.pl 2e69734747

Historyczna wygrana koszykarek

Polski Cukier AZS UMCS Lublin w bardzo dobrym stylu przywitał rozgrywki Euroligi w hali MOSiR imienia Zdzisława Niedzieli przy Alejach Zygmuntowskich. W pierwszym domowym meczu trwającej międzynarodowej kampanii akademiczki pokonały rumuński ACS Sepsi-SIC.

Fot. KK

Na zdjęciu Shyla Heal (z lewej)

ACS Sepsi-SIC to jedna z najbardziej utytułowanych drużyn w historii Rumunii, ale akademiczki nie podeszły do potyczki z tym przeciwnikiem z nadmiernym respektem. Od początku lublinianki prezentowały szybką i skuteczną koszykówkę. I choć momentami na parkiecie brakowało nieco zrozumienia, to mistrzynie Polski prezentowały się od przyjezdnych dużo lepiej. Dzięki temu po dziesięciu minutach prowadziły 24:13, a na przerwę do szatni udały się przy wyniku 42:28.

Po zmianie stron drużyna gości nieznacznie wygrała co prawda trzecią kwartę, ale triumf AZS UMCS nie był zagrożony nawet przez chwilę. Podopieczne trenera Szewczyka kontrolowały przebieg wydarzeń na parkiecie, umiejętniej dzieliły się piłką, przeważały w walce na tablicach i zasłużenie zgarnęły komplet punktów. – *Cieszymy się z pierwszego euroligowego zwycięstwa, ponieważ zagrałyśmy dobrze jako drużyna, zarówno w strefie podkoszowej, jak i na obwodzie* – przyznała Shyla Heal, najskuteczniejsza w szeregach miejscowych. – *To ważny krok, we właściwym kierunku dla naszego zespołu. Wygrana przed miejscowymi kibicami była dla nas niezwykle ważna. Z trybun patrzyło na nas wiele młodych dziewczyn, co może być bardzo ważne i inspirujące dla kolejnych pokoleń. W końcu był to historyczny, premierowy mecz tych prestiżowych rozgrywek dla miasta* – dodała.

Polski Cukier AZS UMCS Lublin - ACS Sepsi-SIC
76:65
(24:13, 18:15, 16:17, 18:20)

Lublin: Heal 25, Fluker 20, Gustavsson 17, Kalenik 4, Ziętara 3, Ullmann 3, Fiszer 2, Ziemborska 2, Bernath

Natomiast w niedzielę, w spotkaniu trzeciej kolejki sezonu 2023/24 zielono-białe wysoko pokonały na własnym parkiecie MKS Pruszków. W niedzielnym spotkaniu nie mogła wziąć udziału przeziębiona główna rozgrywająca akademiczek Shyla Heal. Absencja Australijki nie wpłynęła jednak na wynik, bowiem gospodynie od początku do końca zdecydowanie nadawały ton wydarzeniom na parkiecie. Już po pierwszej kwarcie lublinianki miały 12 punktów zaliczki, natomiast na dużą przerwę schodziły przy prowadzeniu 46:29.

Po zmianie stron podopieczne trenera Krzysztofa Szewczyka powiększały przewagę i ostatecznie triumfowały różnicą 33 oczek. – *Myślę, że kontrolowałyśmy to spotkanie, tak jak powinno to wyglądać* – stwierdziła Dominika Fiszer, rozgrywająca Polskiego Cukru AZS UMCS. – *Może na początku nasza obrona powinna być trochę lepsza, ale najważniejsze jest zwycięstwo i to, że minuty zostały podzielone między wszystkie zawodniczki. Wykonałyśmy swoje zadanie. Shyla się rozchorowała, ale można powiedzieć, że cieszymy się, że mogła trochę odpocząć, bo przed nami następne wyzwania* – dodała.

Już w najbliższą środę AZS UMCS czeka kolejny mecz w Eurolidze. Tym razem akademiczki zagrają na wyjeździe z węgierską drużyną Diósgyőri VTK. Początek tej rywalizacji zaplanowano 25 października o godzinie 18. Z racji nadchodzącego występu na arenie międzynarodowej sztab szkoleniowy stosował w niedzielne popołudnie większą rotację niż w starciach z silniejszymi przeciwnikami. Dzięki temu sporo okazji do gry otrzymały młode zawodniczki w szeregach mistrzyń Polski.

Polski Cukier AZS UMCS Lublin - MKS Pruszków
88:55
(29:17, 17:12, 24:14, 18:12)

Lublin: Ziemborska 15, Ullmann 12, Bernath 11, Fiszer 10, Ziętara 9, Gustavsson 8, Fluker 8, Kalenik 6, Jeziorna 5, Kuper 4, Adamczuk, Goszczyńska

Karol Kurzępa

Kolejny udany występ

W 5. kolejce trwającego sezonu koszykarze pokonali w hali Globus zespół Tauron GTK Gliwice. Dla podopiecznych trenera Artura Gronka była to czwarta wygrana w rozgrywkach.

Do przerwy goście prowadzili 46:43. Po zmianie stron czerwono-czarni od samego początku prezentowali świetną energię i wysoką skuteczność. Dzięki temu szybko odskoczyli punktowo rywalom, a przed ostatnią z ćwiartek tablica wyników wskazywała rezultat 79:66 na korzyść gospodarzy.

W ciągu końcowych dziesięciu minut „Startowcy" przypieczętowali zwycięstwo. A już w najbliższy piątek będziecie mogli zobaczyć ich ponownie w akcji. Do Lublina przyjedzie bowiem wicemistrz kraju, WKS Śląsk Wrocław.

Polski Cukier Start Lublin - Tauron GTK Gliwice
100:93
(20:23, 23:23, 36:20)

Lublin: O`Reilly 24, Durham 22, Benson 16, Gabrić 14, Krasuski 9, Karolak 7, Wade 4, Put 4, Pelczar, Szymański

Karol Kurzępa

Bogdanka LUK Lublin z udanym początkiem

Po 185 dniach przerwy od ligowych emocji siatkarze Bogdanki LUK Lublin powrócili do meczów o stawkę. Na inaugurację sezonu 2023/24 żółto-czarni pokonali w hali Globus zespół Enea Czarnych Radom.

Dziewięciu nowych graczy w składzie, istotne zmiany w sztabie szkoleniowym (w tym na stanowisku głównego trenera) i postawiony przed drużyną cel, jakim jest awans do fazy play-off krajowej elity. Bogdanka LUK ma w rozpoczętych rozgrywkach cieszyć swoją grą kibiców i zaprezentować się lepiej, niż w poprzedniej kampanii, którą zakończyła na dziesiątym miejscu w tabeli PlusLigi.W pierwszym secie goście doprowadzili ze stanu 12:17 do 18:18 i zaciekle walczyli o wygraną. Ostatecznie jednak Bogdanka LUK triumfowała 26:24, a punkt zapewniający zwycięstwo zdobył po udanym bloku Alexandre Ferreira. W drugiej odsłonie żółto-czarni szybko odskoczyli rywalom na cztery oczka. Tym razem podopieczni trenera Massimo Bottiego nie roztrwonili przewagi, tylko bezpiecznie kontrolowali przebieg wydarzeń na parkiecie. To zapewniło im prowadzenie 2:0.

Po 93 minutach konfrontacji kibice w hali Globus mogli pójść do domu w dobrych humorach. Ich ulubieńcy wygrali bowiem 3:0, jeszcze bardziej rozbudzając apetyty lubelskich fanów na udany sezon.

Już w nadchodzący czwartek żółto-czarni znów zagrają przed własną publicznością. Tym razem przeciwnikiem lublinian będzie ukraiński zespół Barkom Każany Lwów. Konfrontację zaplanowano 26 października o godzinie 18:30.

Bogdanka LUK Lublin - Enea Czarni Radom
3:0
(26:24, 25:17, 25:19)

Lublin: Nowakowski 9, Malinowski 12, Kania 5, Komenda 1, Ferreira 5, Brand 13, Thales (libero) oraz Krysiak 4, Kędzierski, Schulz

Karol Kurzępa

Szczypiornistki z kolejną wygraną

Piłkarki ręczne lubelskiego klubu podtrzymały zwycięską passę. W szóstej kolejce obecnego sezonu podopieczne Edyty Majdzińskiej pokonały na wyjeździe MKS Piotrcovię Piotrków Trybunalski. Dzięki temu utrzymały pozycję lidera tabeli z kompletem wygranych.

Biało-zielone przystąpiły do rywalizacji w województwie łódzkim po niespełna dwutygodniowej przerwie w rozgrywkach. Pauza na zgrupowania reprezentacji nie wybiła lublinianek z właściwego rytmu. Daria Szynkaruk i spółka, wzorem poprzednich tygodni, zaprezentowały w Piotrkowie Trybunalskim handball na wysokim poziomie i zasłużenie triumfowały.

Już do przerwy MKS FunFloor prowadził różnicą dwóch trafień, mając przewagę w wielu elementach gry. Po zmianie stron 22-krotne mistrzynie Polski nie pozostawiły wątpliwości, która z ekip jest lepsza i w dobrym stylu przypieczętowały zwycięstwo. Najlepszą szczypiornistką na parkiecie została wybrana Magda Balsam. Co ciekawe, tytuł MVP przypadł jej już w drugim spotkaniu z rzędu.

W następnej serii gier biało-zielone zmierzą się przed własną publicznością w szlagierowej potyczce z Zagłębiem Lubin. Konfrontację wicemistrza kraju z obrońcą tytułu zaplanowano we wtorek, 31 października o godzinie 18:00 w hali Globus. Tydzień później MKS zagra u siebie z KPR Gminy Kobierzyce, czyli trzecią siłą poprzedniego sezonu.

MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski - MKS FunFloor Lublin 28:34
(13:15)

Lublin: Wdowiak, Gawlik – Balsam 9, Posavec 6, M. Więckowska 4, Płomińska 4, Tomczyk 3, Pastuszka 3, Masna 2, Achruk 1, Noga 1, D. Więckowska 1, Szynkaruk, Pietras, Szczepaniak

Karol Kurzępa

Przełamanie Motoru

Po raz pierwszy od 3 września piłkarze lubelskiego Motoru wygrali mecz w Fortuna I lidze. W 12. kolejce sezonu, po czterech z rzędu porażkach na zapleczu krajowej elity żółto-biało-niebiescy pokonali na wyjeździe Chrobrego Głogów.

Bohaterem lubelskiego zespołu został doświadczony Mariusz Rybicki. To właśnie bramka tego zawodnika na 1:0 zapewniła „Motorowcom" trzy punkty na Dolnym Śląsku. Popularny „Ryba" zapisał się na liście strzelców po składnej kontrze i asyście Michała Żebrakowskiego. Dla 30-letniego wychowanka UKS SMS Łódź było to pierwsze trafienie w sezonie, a dla „Żebra" premierowa asysta.

Podopieczni trenera Goncalo Feio cieszyli się z trzech punktów po raz szósty w rozgrywkach. Wygrali zasłużenie, będąc zespołem lepszym, którzy stworzył więcej sytuacji bramkowych i kontrolował przebieg boiskowych wydarzeń. Poza tym lublinianie byli skuteczni w destrukcji i zaliczyli czwarty mecz w sezonie bez straconego gola. Co ciekawe, wszystkie te spotkania odbyły się na wyjazdach.

W następnej serii gier żółto-biało-niebiescy zmierzą się przed własną publicznością z Odrą Opole. Konfrontację zaplanowano w niedzielę o godzinie 12:40 na Arenie Lublin. Najbliższy rywal Motoru jest po tuzinie kolejek liderem tabeli Fortuna I ligi. Do końca pierwszej części sezonu Rafałowi Królowi i spółce pozostało do rozegrania jeszcze siedem meczów. 17 grudnia ruszy dwumiesięczna przerwa w rozgrywkach.

Chrobry Głogów - Motor Lublin
0:1 (0:1)

Bramka: Rybicki 20
Motor: Budziłek – Wójcik, Rudol, Najemski, Palacz, Gąsior (74 Scalet), R. Król, Wolski, Ceglarz (73 Kamiński), Rybicki (65 M. Król), Żebrakowski (65 Kasprzyk)

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl 2e69734747

Podlasie na podium! Fani dali show

Dziesiąta wygrana piłkarzy z Białej Podlaskiej na nowym obiekcie przy ul. Piłsudskiego!

Podopieczni Artura Renkowskiego pewnie triumfowali w starciu z Karpatami Krosno. Dzięki zwycięstwu biało-zieloni awansowali na najniższe miejsce podium wraz z Siarką Tarnobrzeg. Tego nie było od dawna!

- Gratulacje dla całej drużyny za podtrzymanie dyspozycji i kolejne punkty dopisane do tabeli ligowej. To były solidne zawody w naszym wykonaniu, w których jednak było kilka fragmentów, którymi powinniśmy mądrzej zarządzać. Liczyliśmy się z tym, że przeciwnik również może stworzyć swoje sytuacje, bo każdy w tej lidze ma zawodników, którzy mogą indywidualnie wykreować okazje do zdobycia bramki - mówi szkoleniowiec Podlasia.

Popularny „Renio" dodaje, iż tego dnia istotne okazały się rzuty różne. Dzięki nim zdobyliśmy dwie bramki. Po analizie mamy wnioski, które musimy wdrożyć w życie, ale też mamy świadomość, że czas na spotkanie, które będzie mogło mieć inny przebieg i inne aspekty, będą kluczowe, żeby zwyciężyć.

Kibice Podlasia zaprezentowali specjalną oprawę. W jednej chwili odpalonych zostało kilkanaście kilogramów pirotechniki

Mamy dobry moment, który chcemy przedłużyć, ile się da i musimy postarać się, żeby zachować nasz codzienny rytm pracy, a nawet podkręcić intensywność, żeby nie stracić czujności i myśleć, iż wyniki przychodzą same - dodaje.

Jego podopieczni zaczęli znakomicie. Już w 8. minucie Podlasie dopingowane przez tysięczną publiczność cieszyła się z gola Mateusza Podstolaka, który wykorzystał centrę z rzutu rożnego. Swoje chwile radości miał Maciej Orzechowski. 19-letni wychowanek Tomasovii Tomaszów Lubelski, który przed sezonem przeniósł się do Białej Podlaskiej z Górnika Zabrze, zdobył debiutanckiego gola w naszych barwach. Po dośrodkowaniu obrońca Karpat wybił piłkę, która trafiła pod nogi młodego zawodnika i ten strzałem z lewej nogi znalazł miejsce przy dalszym słupku bramki.

- Na pewno jest to super uczucie, tym bardziej że stało się to na własnym stadionie przy fantastycznej oprawie naszych kibiców. Mecz z pewnością nie był łatwy. Ta liga pokazała, że nie ma słabych drużyn i każdy z każdym może wygrać. Jednak dobrze przygotowaliśmy się w ciągu tygodnia i nasza dyscyplina w grze i skuteczność pozwoliły nam zdobyć trzy punkty - mówi Orzechowski.

Goście odpowiedzieli trafieniem Franck Djoulou, który pochodzi w Wybrzeża Kości Słoniowej. Gdy wydawało się, że pierwsza część zakończy się minimalnym prowadzeniem gospodarzy, ponownie po rzucie rożnym nasi mieli powody do zadowolenia. Drugiego gola w drugim meczu z rzędu zdobył Szymon Kamiński.

Podlasie wskoczyło na podium! Tutaj strzał Mateusza Podstolaka, który dał prowadzenie miejscowym (fot. Gerard Maksymiuk)

Niedługo po zmianie stron wynik ustalił Kacper Jakóbczyk, czyli kolejny 19-latek w barwach Podlasia.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - KARPATY KROSNO 4:1 (3:1)

Bramki: Podstolak 8`, Orzechowski 27`, Kamiński 45`, Jakóbczyk 52` - Djoulou 29`
Podlasie: Misztal - Kapuściński, Podstolak, Avdieiev, Salak, Kamiński (79` Andrzejuk), Orzechowski (69` Nojszewski), Pigiel (82` Kozłowski), Jakóbczyk, Lepiarz (79` Kurowski) Wyjadłowski (69` Pacek).
Karpaty: Perchel - Gazda (56` Frołow), Stasz, Hudzik, Demianenko, Król (80` Jędryas), Filipchuk (56` Smoleń), Geci, Gawle, Lando (46` Phkhakadze), Djoulou (82` Fundakowski).
Żółte kartki: Avdieiev - Smoleń, Jaba.
Widzów: 1000.

Show kibiców

Mobilizacja fanów Podlasia przyniosła skutek.

Swoich ulubieńców dopingowało przeszło pół tysiąca kibiców. Odpalili pirotechnikę. Sędzia musiał przerwać spotkanie na kilka minut ze względu na zadymienie boiska. Wyglądało to pięknie!

mp

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Star Starachowice 0:2. Na własne życzenie

Star musiał tylko cierpliwie poczekać na swoje punkty

Decydujące o przebiegu meczu były odkopnięcie piłki po gwizdku i próba wymuszenia karnego przez Denisa Ostrovskiego. Oba zachowania sędzia wycenił na żółte kartki i Orlęta przez pół godziny grały w dziesiątkę. Mimo optycznej przewagi gospodarzy dwa groźniejsze ataki rywala wystarczyły mu do dopisania sobie kompletu oczek. Jeśli za tydzień biało-zieloni nie wygrają w Krośnie, w Radzyniu pozostanie modlitwa o cud.

Trener Marcin Popławski do gry wyznaczył dokładnie taką samą jedenastkę jak w pierwszym i drugim meczu sezonu. Za cierpiącego za cztery żółte kartki Cassio do gry wszedł Jakub Kotko. Na ławkę rezerwowych wrócił Arkadiusz Korolczuk.

Zmarnowana „setka" Szczygła

Pierwsza połowa przebiegała przy widocznej przewadze Orląt. Goście linię obrony ustawili dość blisko własnej bramki, czekając na okazje do kontrataków. Gospodarze rozgrywali kolejne ataki pozycyjne. Aktywni byli Karol Rycaj i Przemysław Koszel, jednak przewaga i przestrzeń do harców kończyły się 25 metrów od bramki przeciwnika. Najlepszą okazję w 18. minucie zmarnował Igor Szczygieł, który po idealnym podaniu od Artura Balickiego znalazł się sam na sam z golkiperem rywala, Mimo że miał mnóstwo czasu i przestrzeni, wybrał najtrudniejsze rozwiązanie: strzał lobem. Piłka przeleciała nad poprzeczką. w 30. minucie po interwencji bramkarza za polem karnym trafić „za kołnierz" z 45 metrów próbował Denys Ostrowskyi, ale pomylił się nieznacznie. Nieudokumentowanie golem przewagi zemściło się w doliczonym czasie gry pierwszej połowy: wypad lewym skrzydłem, wygrany pojedynek w polu karnym, precyzyjny strzał w dalszy róg bramki i zrobiło się 0:1.

Nieudana szarża

W przerwie trener Popławski dokonał trzech zmian. W miejsce Rycaja, Szczygła i Koszela na boisku pojawili się Piotr Zmorzyński, Patryk Malec i Dominik Rycaj. Gospodarze dalej przeważali, w środku pola świetnie radził sobie Jakub Skrzypek, jednak jego kolegom brakowało podobnej jakości w ofensywie. Nadzieję miejscowi stracili w 59. minucie. Najpierw Ostrovskyi podjął tyleż desperacką, co nieudolną próbę wymuszenia rzutu karnego i sędzia jak najbardziej słusznie napomniał go żółtą kartką. A że była to już druga w tym dniu (pierwsza kilka minut wcześniej za odkopnięcie piłki po gwizdku - przy stanie 0:1...), to arbiter wyjął z kieszeni również „asa kier". Zanim gospodarze zaadoptowali się do nowej sytuacji, było 0:2: pojedynek bark w bark z prawej strony przegrał Igor Krashnevskyi, w pole karne przedarł się Szymon Kot i strzałem w dalszy róg bramki pokonał Igora Bartnika.

Orlęta wprawdzie dość dzielnie próbowały jeszcze napierać, jednak Star, grając w przewadze, spokojnie kontrolował grę, bez większych emocji dowożąc korzystny dla siebie wynik meczu do końca. Gospodarze po raz jedenasty z rzędu nie wygrali na Warszawskiej.

Komentarz: za tydzień chyba ostatnia szansa

Po takim meczu można rwać sobie resztki włosów z głowy. Star, znacznie silniejszy teoretycznie niż Orlęta, jedyne co konkretnego zrobił w sobotę, to trafił do Radzynia, dwie godziny przy ładnej pogodzie pokręcił się po boisku i dopisał sobie trzy punkty. Wystarczyło stanąć trzydzieści metrów od własnej bramki i czekać, aż z przodu coś się wydarzy.

W zarządzaniu drużyną trudno dopatrzyć się konsekwencji: na boisko wyszedł najbardziej przewidywalny skład z możliwych, natomiast już w przerwie nastąpiła w nim istna rewolucja. Jej skala była zadziwiająca, tym bardziej że cała trójka zmienionych nie grała jakichś dramatycznie kiepskich zawodów. Ze zmienników dobrze zaprezentował się Piotr Zmorzyński, przeciętnie Dominik Rycaj, natomiast kiepsko Patryk Malec. Sposób, w jaki Ostrovskyi zapracował na swoje kartki, wydaje się zasługiwać na osobną, poważną rozmowę, bo z poważnym futbolem to wspólnego wiele nie miało.

Wszystko wskazuje na to, że do końca sezonu Orlęta będą grały same mecze o sześć punktów, bo marginesu błędu już nie mają. Do takich spotkań z pewnością będzie należał mecz w Krośnie z outsiderem tabeli Karpatami. Beniaminek ma tyle punktów co biało-zieloni. U siebie wygrał tylko raz, ale za to był to mecz z liderem, czyli Wieczystą. Obydwie drużyny będą musiały podjąć ryzyko i powalczyć o pełną pulę.

ORLĘTA - STAR STARACHOWICE 0:2 (0:1)

Bramki: Śliwiński 45, Kot 59
Orlęta: Bartnik – Szymala (67 Korolczuk), Kotko, Duchnowski, Krashnevskyi, Szczypek, Szczygieł (46 Malec), K. Rycaj (46 D. Rycaj), Koszel (46 Zmorzyński), Ostrovskyi, Balicki
Star: Lipiec – Maidanevych (81 Ambroziak), Bracik, Jagiełło, Styczyński, Kot (62 Stefański), Duda (81 Gębura), Handzlik (62 Kośmider), Puton, Wcisło, Śliwiński (69 Stanisławski).
Żółte kartki: Ostrovskyi 2, D. Rycaj - Wcisło, Jagiełło Puton
Czerwona kartka: Ostrovskyi (druga żółta)
widzów 300

Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 13. KOLEJKI
Podlasie - Karpaty 4:1
Bramki: Podstolak 8`, Orzechowski 27`, Kamiński 45`, Jakóbczyk 52` - Djoulou 29`.
Orlęta - Star 0:2
Bramki: Śliwiński 45`, Kot 59`.
Chełmianka - Sokół 3:1
Bramki: Korbecki 54` (k), Mroczek 56`, Piekarski 77` - Kwaczreliszwili 90` (k).
Avia - Garbarnia 2:1
Bramki: Białek 65`, Mykytyn 68` - Duda 78`.
Wiązownica - Wiślanie 2:1
Bramki: Rębisz 4`, Janiczak 68` - Dynarek 90` (k).
KSZO - Czarni 2:1
Bramki: Jarzynka 9`, Lipka 85` - Mucha 39`.
Unia - Siarka 3:1
Bramki: Łazarz 29`, 45` (k), Mida 47` - Kumorek 3`.
Wieczysta - Podhale 1:0
Bramka: Torres 67`.

TABELA III LIGI

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Wieczysta Kraków	13	26	35:17
2	Avia Świdnik	13	25	30:16
3	Podlasie	13	23	20:9
4	Siarka Tarnobrzeg	13	23	22:11
5	Star Starachowice	13	22	21:9
6	KSZO Ostrowiec	13	22	21:14
7	Chełmianka Chełm	13	22	23:26
8	Czarni Połaniec	13	21	29:24
9	Garbarnia Kraków	13	21	22:18
10	Unia Tarnów	13	18	21:23
11	Świdniczanka	13	17	21:24
12	Wiślanie Jaśkowice	13	16	26:21
13	Wisłoka Dębica	13	16	15:21
14	KS Wiązownica	13	16	17:29
15	Sokół Sieniawa	13	11	14:34
16	Podhale Nowy Targ	13	9	12:20
17	Orlęta	13	8	9:24
18	Karpaty Krosno	13	8	8:26

NASTĘPNA KOLEJKA (27/29.10): Wiślanie - Podlasie (sob., godz. 12:00), Karpaty - Orlęta (sob., godz. 14:00), Sokół - Podhale, Świdniczanka - Wieczysta, Siarka - Wisłoka, Czarni - Unia, Star - KSZO, Garbarnia - KS Wiązownica, Chełmianka - Avia.

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie". Zapraszamy do współpracy.
MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

BIA

eprasa.pl 2e69734747

IV LIGA

WYNIKI 13. KOLEJKI
Lewart - Górnik II 1:0
Huragan - Ogniwo 1:2
Opolanin - Cisowianka 2:5
Grom - Stal P. 1:1
Motor - Stal 2:4
Gryf - Tomasovia 0:0
Granit - Kryształ 2:2
Łada - Start 1:3
Janowianka - Lublinianka 2:1

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Start Krasnystaw	13	31	28:15
2.	Janowianka Jan. Lub.	13	30	37:12
3.	Stal Kraśnik	13	28	33:15
4.	Cisowianka	13	28	32:15
5.	Lewart Lubartów	13	27	24:10
6.	Opolanin	13	23	30:28
7.	Łada Biłgoraj	13	22	26:20
8.	Motor II Lublin	13	20	22:22
9.	Tomasovia Tom. L	13	19	22:18
10	Gryf Gm. Zamość	13	18	29:15
11	Kryształ	13	16	16:23
12	Stal Poniatowa	13	14	17:24
13	Górnik II Łęczna	13	12	19:26
14	Lublinianka Lublin	13	11	14:22
15	Huragan	13	10	15:23
16	Ogniwo Wierzbica	13	8	11:29
17	Granit Bychawa	13	7	10:29
18	Grom Kąkolewnica	13	7	10:40

NASTĘPNA KOLEJKA
(28/29.10): Ogniwo - Opolanin (sob., godz. 14:00), Cisowianka - Granit (sob., godz. 15:00), Start - Janowianka (niedz., godz. 11:00), Lewart - Motor II (niedz., godz. 12:00), Stal K. - Gryf (niedz., godz. 13:00), Górnik II - Lublinianka (niedz., godz. 13:30), Stal P.-Łada, Kryształ - Grom, Tomasovia -Huragan (niedz., godz. 14:00).

KLASA A GR. II

WYNIKI 9. KOLEJKI
Bizon - AR-TIG 2:5
Dwernicki - Orkan 13:0
Polesie - Absolwent 0:1
Armaty - Start 1:2
Orlęta II - Orlęta 5:3
Bór - Olimpia 2:4

TABELA KL. A - gr. II

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Absolwent	9	23	27:10
2.	AR-TIG	9	21	29:16
3.	Olimpia Okrzeja	8	18	23:9
4.	Bór Dąbie	9	16	25:16
5.	Polesie Serokomla	9	13	29:13
6.	Bizon Jeleniec	9	13	29:13
7.	Orlęta II Łuków	9	10	22:31
8.	Orlęta Gołaszyn	9	10	20:32
9.	Start Gózd	9	10	11:21
10	Dwernicki	8	9	27:23
11	Armaty Stoczek Łuk.	9	7	15:26
12	Orkan Wojcieszków	9	1	11:46

NASTĘPNA KOLEJKA
(29.10., godz. 11:00): AR-TIG - Olimpia, Start - Orlęta II, Absolwent - Armaty, Orkan - Polesie, Bizon - Dwernicki (29.10., godz. 14:00): Orlęta - Bór.

BIA

Dwa gole bramkarza. A później strzelał klan Ebertów

Do 85. minuty Sokół Adamów wygrywał 2:0 z ŁKS-em Łazy.

Wydawało się, że bohaterem spotkania będzie Norbert Osial. Nominalny bramkarz po raz kolejny dostał szansę jako gracz z pola i dwukrotnie trafił głową. Ostatnie minuty to zupełna przemiana zespołu Dariusza Solnicy.

Gola kontaktowego zdobył 26-letni Mateusz Ebert. Po chwili wyrównał o rok starszy Łukasz Ebert, a trzy punkty zapewnił najmłodszy z braci - 17-letni Maciej Ebert. Rodzice: Hanna i Grzegorz mogą być dumni. Piękna historia.

SOKÓŁ ADAMÓW - ŁKS ŁAZY 2:3 (1:0)
Bramki: Osial 19`, 78` - Mat. Ebert 85`, Ł. Ebert 90`, Mac. Ebert 90+2`.
Sokół: Dzido - Wrzosek, Skórka, Wierzbicki (60` Miazek), Osial, Sokołowski, Jarosław Bosek, J. Nowicki, Czubek (78` Trzaskowski), Pracz, Domański.
ŁKS Łazy: M. Ochnio - D. Machniak, Goławski, Ł. Ebert, Zarzycki (65` Ostojski), Kierych (65` J. Machniak), Mat. Ebert, Janaszek (83` Zdanikowski), Szustek, Rożen, Mac. Ebert.

UNIA ŻABIKÓW - LUTNIA PISZCZAC 0:2 (0:1)
Bramki: Całka 20` (k), 85` (k).
Unia: Stężała - Kozłowski, Błyskun (61` Arent), Bednarczyk, Golec, Garbacik (83` Pliszka), Semeniuk, Pawelec, Wachnik, Ptaszyński, Prusak.
Lutnia: Kaczmarek (75` Kasperek) - Stankiewicz, Hawryluk, Dobosz, J. Lipiński, Całka, Szabat, Hołownia, Kuczyński, Wiraszka (85` Rogulski), P. Lipiński.

PODLASIE II BIAŁA PODLASKA - ORZEŁ CZEMIERNIKI 8:0 (6:0)
Bramki: Kurowski 6`, 26`, 37`, Majbański 20`, Pacek 32`, 49`, Nojszewski 39`, Stalewski 85`.
Podlasie II: Dehtiar - Kozłowski (82` Gryciuk), Sawczuk, P. Chazan, Karpiszuk (65` Patejuk), Misiejuk, Majbański (65` M. Chazan), Stalewski (85` Hawryluk), Nojszewski (80` Lewczuk), Kurowski (46` Bartnikowski), Pacek (65` Perkowski).
Orzeł: R. Nowacki - Sosnowski, Fijałek, Baryła, Delążek, Mańko, Łabęcki, Pliszka, Piotrowicz (65` Bączek), G. Krzeczkowski (46` Bocian), K. Krzeczkowski (80` Ko. Dobosz).

ORLĘTA ŁUKÓW - MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODL. 2:1 (1:1)
Bramki: Kłoda 40`, Jaworski 90+3` - Samociuk 20` (k)
Orlęta: Żmuda - Czerski, Kłosowski, Jaworski, Faye, Sowisz, Kłoda, Siemieniuk (75` Grzelak), Bas, Chojniak (65` Mazurek), Młynarczyk.
Młodzieżówka: N. Łukaszuk - K. Drygiel, Kobojek, Mitura, Burda, Sadowski (80` K. Koczkodaj), Samociuk, Sidor (88` Końka), B. Drygiel (65` M. Łukaszuk), K. Wierzbicki (78` Michalski), Muszyński.

TYTAN WISZNICE - BAD BOYS ZASTAWIE 0:2 (0:0)
Bramki: Kiryło 80`, Stosio 85`.
Tytan: Haponiuk - Tarasiuk, Oniszczuk, Bancarzewski, P. Bujnik, Kachavy, Szyszłow, Jakubiuk, Brodzki, Demidowicz, Kalinowski.
Bad Boys: Łączek - Rosłoń, Świętochowski, Marcin Cizio, A. Wołoszka, Stosio, Jalowski, Kiryło, Kępka, Kajda, Czerniewicz.

AGROTEX MILANÓW - UNIA KRZYWDA 2:0 (2:0)
Bramki: G. Romaniuk 4`, Mazurek 8`.
Agrotex: Sidor - S. Magier, Kolęda, Pawlak, Samorański, G. Romaniuk, Daszczyk, Kowalski, Niewiadomski (58` Antoniuk), Mazurek, Ostapiuk.
Unia: Adamczyk - G. Piszcz, Filip, M. Piszcz, Sobczak, Komar, P. Bober (46` Dudziński), Kamiński, Rosłoń, A. Białach, Kryczka (85` Walo).

VICTORIA PARCZEW - AZ -BUD KOMARÓWKA PODLASKA 1:0 (0:0)
Bramka: K. Waniowski 78`.
Victoria: J. Krzewski - Bancerz, Pietruszewski, Chilimoniuk, Osieleniec, Domański (55` Karwacki), Jemioł (67` Kozłowski), Chomiuk, B. Gryczuk (75` Niziołek), Mroczek (89` Dębowczyk), K. Waniowski.
Az-Bud: Bierdziński - Sokołowski, Praszczak-Tracz, Kania, M. Klimiuk (76` Jędrzejewski), Barańczuk, Bogucki, Korol, Osypiuk (69` Borkowski)k, Derlukiewicz, Mróz (65` K. Zieniuk).
Czerwona kartka: K. Waniowski 89`, za dwie żółte kartki.

ORLĘTA II - KUJAWIAK STANIN 10:0 (5:0)
Bramki: Siwek 16`, 42`, 45+1`, 62`, Piotrowski 18`, 36`, J. Rycaj 47`, 65`, Grochowski 70`, Białek 85`.
Orlęta II: Rutkowski - Zieliński, Korolczuk, Grochowski, Matejek, Wardziak (55` Kowalski), Malec (55` Mitura), D. Rycaj, J. Rycaj (55` Białek), Piotrowski (55` Wołek), Siwek.
Kujawiak: Kęnder - Kąkol, Bielecki, M. Goławski, Michał Skwarek, Siwiec (70` Stępniewski), Adamiak, Szewczak (46` Osiński), Stefaniak (46` Bednarczyk), Abramek, Osiak.

mp

Pierwszy taki mecz Gromu

Gracze z Poniatowej wrócili z Kąkolewnicy z remisem.

Podopieczni Konrada Szmyrgały wywalczyli punkt z Gromem Kąkolewnica, który po raz pierwszy zanotował inny wynik niż porażka przed własną publicznością. Miejscowi wygrywali po zagraniu Dawida Kanatka i uderzeniu Jacka Mielnika. Wyrównał Krystian Pietrzyk, który zdecydował się na strzał z 25 metrów. - Trafił w środek, ale uderzył na tyle mocno, że przełamał dłonie Konrada Łęczyckiego. Pierwsza połowa to zachowawcza gra obu ekip. Po straconym goli przejęliśmy inicjatywę, graliśmy na połowie miejscowych, ale nie zdołaliśmy zmienić wyniku. Grom ograniczył się do kontr. Szkoda okazji Sebastiana Pydy, który uderzył głową tuż nad poprzeczką. Z kolei strzał Kamila Przychodzienia minimalnie przeleciał obok słupka - mówi opiekun Stali.

GROM KĄKOLEWNICA - STAL PONIATOWA 1:1 (0:0)
Bramki: Mielnik 48` - Pietrzyk 61`.
Grom: Łęczycki - Grochowski, Kudlaim, Tomasiak, Kocyła, Kanatek (61` Pluta), Mielnik (84` Chaturvedi), Jakimiński, Adenekan (83` Kamiński), Obroślak, Kuźma.
Stal: Rybarczyk - Pikuła, Żurek, Gontarz, Przychodzień, Wlizło, Pietrzyk, Gąsiorowski (62` Pyda), Poleszak, Wrzyszcz (85` Barszcz), Tkaczyk (62` Sowiński).
Żółte kartki: Mitrzak - Pietrzyk.

Jacek Mielnik na wspólnym zdjęciu z prezesem Gromu Jackiem Matysiewiczem

mp

Szału nie było. Huragan przegrywa z „czerwoną latarnią" w debiucie nowego trenera

Huragan Międzyrzec Podlaski przegrał z Ogniwem Wierzbica 1:2 w debiucie nowego trenera międzyrzeczan - Macieja Sygi.

Do przerwy zawodnicy z Międzyrzeca Podlaskiego przegrywali 0:2 i mimo walki w drugiej połowie o choćby remis, nie udało się zdobyć punktu.

Ogniwo dzięki zwycięstwu przesunęło się o dwie pozycje wyżej, przez co opuścili ostatnie miejsce w tabeli czwartej ligi. Dla Huraganu była to ósma porażka z rzędu. Katem międzyrzeczan okazał się doświadczony kapitan gości - Karol Knot. Najpierw wykorzystał pierwszą okazję stworzoną przez drużynę gości, by podwyższyć na 2:0 w ostatniej minucie pierwszej części gry. Gospodarzy stać było tylko na bramkę honorową, którą strzelił Mateusz Konaszewski, stając twarzą w twarz z bramkarzem Ogniwa.

To nie był wymarzony początek pracy w nowym zespole Macieja Sygi

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - OGNIWO WIERZBICA 1:2 (0:2)
Bramki: Konaszewski 56` - Knot 28`, 45`.
Huragan: Krasowski - Koryciński, Konaszewski, Warda, Łukanowski (70` Panasiuk), Storto, Łęcki, Radziszewski, Filonov (55` Felczak), Śledź (55` B. Tkaczuk), Sychev (55` Ramotowski).
Żółte kartki: Konaszewski, Koryciński.

rg

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 12. KOLEJKI
Sokół - ŁKS Łazy 2:3
Agrotex - Unia K. 2:0
Unia Ż. - Lutnia 0:2
Podlasie II - Orzeł 8:0
Orlęta II - Kujawiak 10:0
Orlęta - Młodzieżówka 2:1
Tytan - Bad Boys 0:2
Victoria - Az-Bud 1:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lutnia Piszczac	12	33	42:9
2.	Orlęta Łuków	12	30	54:19
3.	Orlęta II	12	30	50:8
4.	Podlasie II	11	30	57:7
5.	Unia Żabików	12	24	27:20
6.	Az-Bud	12	21	23:16
7.	Młodzieżówka	12	21	24:25
8.	Kujawiak Stanin	12	15	17:36
9.	Sokół Adamów	12	14	19:25
10	Unia Krzywda	12	13	22:25
11	Victoria Parczew	11	13	21:25
12	ŁKS Łazy	12	12	22:34
13	Agrotex Milanów	12	11	12:31
14	Bad Boys Zastawie	12	10	17:39
15	Orzeł Czemierniki	12	3	13:40
16	Tytan Wisznice	12	0	9:70

KLASA A GR. I

WYNIKI 9. KOLEJKI
Niwa - Twierdza 3:0
Krzna - Agrosport 3:0 (wo)
Olimpia - Huragan II 4:1
Dąb - Orzeł II 5:0
LZS Dobryń - Granica 1:2
Rokitno - Sielczyk 0:3

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Red Sielczyk	9	21	25:11
2.	Niwa Łomazy	9	21	39:15
3.	Granica Terespol	8	20	26:7
4.	Olimpia Jabłoń	9	17	27:18
5.	Twierdza Kobylany	9	16	18:12
6.	Krzna Rzeczyca	9	15	22:8
7.	Dąb Dębowa Kłoda	9	10	19:20
8.	Huragan II	8	10	16:19
9.	LZS Dobryń	9	7	9:20
10	GLKS Rokitno	9	7	9:26
11	Agrosport	9	4	11:35
12	Orzeł II Czemierniki	9	2	7:37

KLASA B

WYNIKI 8. KOLEJKI
KS Drelów - Lutnia II 12:0
Tur - Bystrzyca 4:1
Wenus - Unia II 7:2
Wóldom - Az-Bud II 2:2
Grężovia - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	KS Drelów	6	18	34:1
2.	Grężovia Grężówka	7	18	38:11
3.	Lutnia II Piszczac	8	16	28:34
4.	Tur Turze Rogi	6	13	21:17
5.	Wenus Oszczepalin	7	9	20:22
6.	Unia II Żabików	7	7	14:25
7.	Bystrzyca Borki	7	4	7:21
8.	Az-Bud II	7	3	11:20
9.	Wóldom	7	1	7:29

eprasa.pl 2e69734747

Sportowy tydzień w szkole w Kąkolewnicy

Jesienną tradycją Zespołu Szkół w Kąkolewnicy jest udział w Europejskim Tygodniu Sportu. W tym roku grano w nogę, siatkę, kosza, pingponga i gry zręcznościowe dla dzieci.

Dla każdego znalazło się coś ciekawego. Nauczyciele są pewni, że jeśli dzieci w młodszych klasach nabiorą dobrych sportowych nawyków, to procentować będzie całe życie

Europejski Tydzień Sportu jest inicjatywą Komisji Europejskiej promującą sport i aktywność fizyczną w całej Europie. Ma na celu zachęcenie dzieci, młodzieży oraz osób dorosłych do większej dbałości o własne zdrowie oraz do aktywnego trybu życia przez cały rok. Ta ogólnoeuropejska kampania realizowana jest pod hasłem #BeActive (Bądź aktywny). Uczniowie Zespołu Oświatowego w Kąkolewnicy z klas 0 – VIII włączyli się w nią już po raz ósmy z rzędu. W tym roku rywalizowali w konkurencjach indywidualnych i zespołowych takich jak: piłka siatkowa, piłka nożna, koszykówka, wyścigi rzędów, turnieje tenisa stołowego, konkurs rzutów do celu oraz różnorodne gry i zabawy ruchowe. Cały cykl zdarzeń zorganizowali i przeprowadzili nauczyciele wychowania fizycznego Anna Wawrzosek, Krzysztof Brygoła, Cezary Michaluk oraz koordynator Jacek Karwowski.

Zbigniew Smółko

Absolwent znowu zwycięski

„Royal" miał mnóstwo sytuacji, wykorzystał tylko jedną i w końcówce musiał drżeć o wynik. Orzeł II dobrze był w stanie grać tylko trzy kwadranse. Punkt dla AZ BUD -u II w końcówce meczu z ligowym słabeuszem uratował Karol Hajbos.

Klasa A gr. II:

Brawo Norbert!

Relacjonuje prezes Absolwenta Tomasz Próchniewicz: Trzy punkty dopisane i to najważniejsze. O stylu nikt nie będzie za jakiś czas pamiętał. Tak, jak przewidywaliśmy, kto strzelił pierwszego gola, ten zgarnął pełną pulę. W końcówce jednak sami sobie skomplikowaliśmy sytuację. Nie wykorzystaliśmy pięciu wybornych okazji, by dalej grać spokojnie, nie martwiąc się o końcowy wynik, jak widać, dbamy o to, by emocje były do końca. Pomogło szczęście i fakt, że mieliśmy dziś w bramce Szczygielskiego, który w fenomenalnym stylu wybronił strzał groźny strzał rywali i kilka niebezpiecznych wrzutek.

Polesie Serokomla - Absolwent Domaszewnica 0:1 (0:0)
gol dla Absolwenta: Marcin Kabat

Klasa A gr. I:

Trzeci gol podłamał

Do przerwy mecz Orła II z Dębem Dębowa Kłoda był wyrównanym widowiskiem i nic nie zwiastowało wysokiego wyniku. Bardziej doświadczeni gospodarze najpierw wykorzystali jednak rzut karny, potem podwyższyli. Trzeci gol ostatecznie zamknął emocje i Orzeł II czekał już tylko na wymiar kary.

Dąb Dębowa Kłoda - Orzeł II Czemierniki 5:0 (2:0)

Klasa B

Wenus Oszczepalin - Unia II Żabików 7:2
gole dla Unii II - Jakub Kałuski 2
Tur Turze Rogi - Bystrzyca Borki 4:1
gol dla Bystrzycy:
Wóldom Wólka Domaszewska AZ BUD II Komarówka Podlaska 2:2
gole dla AZ BUD II - Domański, Hajbos

Zbigniew Smółko

Family Team wygrywa w Czemiernikach

W sobotnie popołudnie 14 października na Orliku w Czemiernikach odbył się Turniej w Piłkę Nożną dla młodzieży i dorosłych zorganizowany przez animatora sportu S. Sznurę. W rozgrywkach uczestniczyło cztery zespoły. Zwycięzcami została drużyna Family Team, drugie miejsce zdobył zespół Szefy. Trzecie miejsce wywalczyły Czemierniki. Czwarte miejsce zajął zespół Perełki. Wszystkim drużynom wręczono pamiątkowe puchary ufundowane przez Wójta Gminy A. Filipka.

Sportowy kalendarz

Piłka nożna: terminarz

III liga
sobota godz. 14
Karpaty Krosno - Orlęta
IV liga
niedziela godz. 14
Kryształ Werbkowice - Grom
klasa okręgowa
niedziela godz. 14
AZ BUD - Sokół Adamów
Młodzieżówka - Tytan Wisznice
Orzeł II - Orlęta II
Unia Krzywda - Unia Żabików
klasa A gr. I
niedziela godz. 11
Orzeł II - LZS Dobryń
klasa A gr. II
niedziela godz. 11
Absolwent - Armaty Stoczek Łukowski
klasa B
niedziela godz. 11
AZ BUD II - KS Drelów
Unia II - Wóldom
niedziela godz. 14
Bystrzyca - Wenus Oszczepalin

Będzie liga siatkówki!!!

Na tę wiadomość czekali wielbiciele siatkówki. Jak co roku Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji organizuje turniej rozgrywany według zasad Ligi Relax (czyli na boisku cały czas muszą być dwie dziewczyny). Rywalizacja zostanie rozłożona na kilka niedziel między listopadem a lutym. Dokładne terminy i system rozgrywek zostaną ustalone po zakończeniu zapisów. Przyjmuje je p. Marek Topyła w MOSiR i pod telefonem 698651505

Maraton zumby - ruszamy ciałka, ruszamy!!!

W niedzielę w godzinach 16-19 na sali ZSP przy ulicy Sikorskiego MOSiR organizuje maraton zumby. Pod okiem instruktorów będzie można potańczyć, nawet do upadłego. Wstęp 30 złotych, informacje u p. Michała Szabrańskiego pod nr. telefonu 506128307.

Zbigniew Smółko

Worek medali z Ciechanowa

Pojechali, powalczyli, wrócili z medalami i pucharami. Dla Radzyńskiego Sportowego Centrum Taekwon-do zupełna rutyna

W prestiżowym Mazovia Masters Cup w Ciechanowie rywalizowało 613 zawodników z 10 krajów i 58 klubów. Oczywiście nie zabrakło wśród nich silnej reprezentacji Radzyńskiego Sportowego Centrum Taekwon-do.

Nad Białkę podopieczni trenera Łukasz Ciężkiego wrócili z ośmioma medalami.

Złoty medal zawisł na szyjach Oliwki Frankiewicz w walkach juniorek młodszych do 57 kg i Zuzanny Mierkiewicz w walkach do 55 kg w kategorii seniorek. Srebrne medale zdobyły

Gabriela Skwara w układach stopni uczniowskich juniorek młodszych i Karolina Musik w walkach do 61 kg juniorek młodszych. Trzecie miejsca wywalczyli Zuzanna Mierkiewicz w walkach juniorek do 57 kg, Michał Cieślaka w układach juniorów stopni mistrzowskich, Maciej Jaszczuk w walkach do 65 kg juniorów młodszych i Konrad Trosińskiego w technikach specjalnych juniorów młodszych.

Zbigniew Smółko

JEDENASTKA TYGODNIA

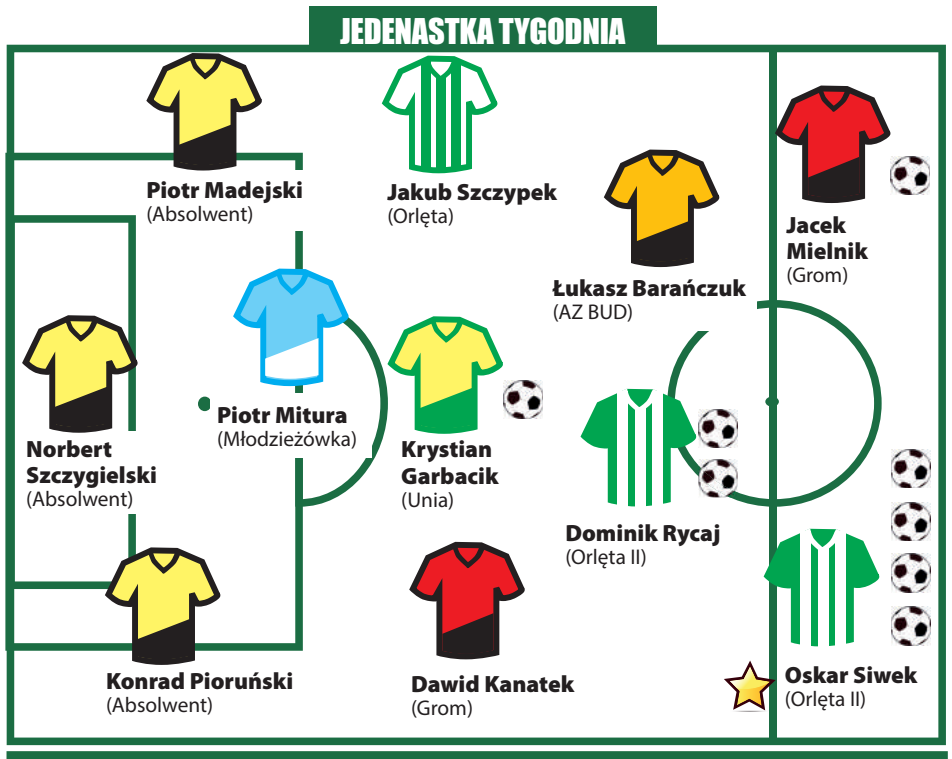

ZAWODNIK TYGODNIA: Oskar Siwek - chłopaki z Orląt II (tak zwani „koledzy", strzeż mnie Boże...) mówią, że tylko nogę dostawiał i w ogóle to słabo grał, ale „słabo" dostawił nogę cztery razy. A to się często nawet w okręgówce nie zdarza. Rozważaliśmy też Piotrka Miturę, który do ostatnich sekund dowodził obroną Młodzieżówki na trudnym terenie w Łukowie i Norberta Szczygielskiego, który wybronił Absolwentowi piekielnie trudną końcówkę meczu w Serokomli.

RAD

eprasa.pl 2e69734747

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina Czemierniki

Gmina Wohyń

Zadbają o pamięć o Unitach Podlaskich

Fundacja Dziedzictwo Unickie zadba o podtrzymywanie i upowszechnianie tradycji narodowej, pielęgnowanie polskości oraz rozwój świadomości narodowej, obywatelskiej i kulturowej.

Fundacja (Bezwola, ul. Grabówka 1B/7-8, 21-310 Wohyń) wygrała w tej sprawie przetarg, o czym poinformował wójt gminy Wohyń.

Wartość zadania - 8 700 zł, kwota dofinansowania z budżetu gminy Wohyń - 6 000 zł.

Pełny tytuł zadania: Konkurs ofert dotyczy zadania publicznego otwartego dla mieszkańców Gminy Wohyń w zakresie podtrzymywania i upowszechniania tradycji narodowej, pielęgnowania polskości oraz rozwoju świadomości narodowej, obywatelskiej i kulturowej w związku z zachowaniem pamięci Unitach Podlaskich.

W

Budują parking przy głównej bramie cmentarza

Parking pomieści 33 samochody osobowe

Trwa budowa parkingu przy głównej bramie cmentarza parafialnego w Wohyniu przy ul. Suchowolskiej.

Zadanie obejmuje wykonanie 33 miejsc postojowych z kostki brukowej dla samochodów osobowych. Prace wykonuje Dorotex Janusz Zając ze Stasinowa.

Parking zostanie ukończony do 1 listopada.

W

Dobry czas dla Czemiernik.
Są miliony na drogi

Miliony na drogi trafiły do Czemiernik, o czym w październiku informował wójt gminy w kilku wpisach w mediach społecznościowych.

Gmina Czemierniki remontuje coraz więcej dróg i liczy na to, że dobrych wiadomości będzie coraz więcej

Najpierw pojawiła się informacja, że kolejny milion pozyskano na drogi w gminie Czemierniki. Chodzi tu o nabór z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Pozytywnie zostały ocenione wnioski na:

1. Przebudowę drogi gminnej nr 102086L w m. Czemierniki od km 0+540 do km 1+407 odcinek długości 867 mb 559905,70 z dofinansowaniem 335 943,42 zł (ul. Gęsia do ul. tzw. Piaskowej).

2. Przebudowę drogi gminnej nr 102103L w m. Czemierniki od km 0+000 do km 1+160 595396,57 z dofinansowaniem 357 183,94 zł (Kol. Płd. - Stójka).

3. Remont drogi gminnej Wygnanów - Stójka na odcinku 550 m za 615 000 zł z dofinansowaniem 50 procent.

Kolejne miliony dla gminy to efekt wniosków złożonych przez Powiat Radzyński i starostę Szczepana Niebrzegowskiego przy woli współpracy i dofinansowania przez gminę Czemierniki:

1. Wniosek z RFRD z zakresu BRD - budowa chodnika w m. Skoki na odcinku 3,137 km, kwota inwestycji 1 756 793,95 zł z dofinansowaniem 80 procent.

2. Wniosek z Polskiego Ładu - Przebudowa drogi powiatowej w m. Skoki, kwota 2 674 300 zł, z dofinansowaniem 98 procent.

Łącznie ponad 4,4 mln zł, gdzie wkład gminy wyniesie zaledwie 200 tys. zł.

Kolejne wielkie pieniądze dla gminy Czemierniki pojawiły się 7 października w związku z ogłoszeniem wyników Rządowego Funduszu Polski Ład: Programu Inwestycji Strategicznych.

- Nasze dwa złożone wnioski zostały rozpatrzone pozytywnie i mamy 8,880 mln zł - poinformował wójt Arkadiusz Filipek.

Wnioski to:

1. Przebudowa infrastruktury drogowej na terenie gminy Czemierniki - ok. 11 km.

2. Modernizacja i poprawa efektywności energetycznej budynków użyteczności publicznej i kulturalnej na terenie gminy Czemierniki (świetlica wiejska w Stójce oraz budynek Urzędu Gminy w Czemiernikach).

- Dziękuję bardzo wszystkim, którzy przyczynili się do pozytywnego rozpatrzenia wniosków - podsumował wójt.

W

Arkadiusz Filipek
wójt gm. Czemierniki

Dziękujemy panu staroście, całemu Zarządowi i Radzie Powiatu za złożone wnioski i bardzo dobrą współpracę z gminą Czemierniki, owocującą inwestycjami

Biesiada na ryby, na grzyby w scenerii Muzeum Wsi Lubelskiej

Wohyńska grupa miłośników muzyki folkowej uczestniczyła w realizacji nagrania popularnego, emitowanego w TVP 2 programu „Polskie Biesiady".

Było to wyjątkowe i niepowtarzalne spotkanie muzyczne pod hasłem „Biesiada, na ryby na grzyby". Wspólne, międzypokoleniowe śpiewanie w plenerze, w gronie znajomych oraz muzycznych idoli.

Gospodarzami spotkania byli: Izabela Krzan i Tomasz Wolny. Do wspólnego biesiadowania zaprosili nas muzyczne gwiazdy: Katarzyna Cerekwicka, Krystyna Giżowska, Artur Chamski, Janusz Radek, Mariusz Kalaga, Sylwia Przetak, Natalia Srokocz, oraz Kukla Band.

Realizacja odbyła się w sielskiej scenerii Muzeum Wsi Lubelskiej.

GCK Wohyń

RAD

Fot.GCK Wohyń

Było to wyjątkowe i niepowtarzalne spotkanie muzyczne pod hasłem „Biesiada na ryby, na grzyby"

Wyjazd lubelskiego skansenu to wspólne, międzypokoleniowe śpiewanie w plenerze, w gronie znajomych oraz muzycznych idoli

eprasa.pl 2e69734747

Gmina Kąkolewnica

Gmina Komarówka Podlaska

STRONĘ REDAGUJE
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496

Radny Grzeszyk zaoszczędził ponad 200 tysięcy

Krzysztof Grzeszyk zaoszczędził ponad 200 tysięcy złotych, ale niektórzy nie mają żadnych oszczędności. Oto oświadczenia majątkowe kolejnych radnych gminy Kąkolewnica.

Grzegorz Rekiel

Imię i nazwisko	Zarobki i inne dochody	Oszczędności	Długi	Nieruchomości	Pojazdy i inne mienie o wartości pow. 10 tys. zł
Sławomir Prokopiak 58 lat, pracownik SPZOZ Międzyrzec Podlaski	SPZOZ – 113,8 tys. zł; dieta radnego – 4,9 tys. zł	56 tys. zł	nie dotyczy	dom 85 mkw (90 tys. zł); gospodarstwo rolne 0,65 ha z budynkami murowanymi (15 tys. zł)	ciągnik Ursus 1983 r.; Volvo XC60 z 2009 r.
Ryszard Karaś 63 lata, rolnik	dochód z roli – 20 tys. zł (51,7 tys. zł przychodu); dieta radnego – 4,9 tys. zł; dieta sołtysa – 4,7 tys. zł; dopłata do gospodarstwa rolnego – 10,6 tys. zł	54 tys. zł	nie dotyczy	dom 150 mkw (220 tys. zł); gospodarstwo rolne – produkcja roślinno-zwierzęca 9,54 ha (180 tys. zł)	Suzuki 2020 r. (55 tys. zł); ciągnik Ursus 1985 r. (18 tys. zł)
Krzysztof Grzeszyk 50 lat, przedsiębiorca	dochód z roli – 6,5 tys. zł; dopłaty bezpośrednie – 6,9 tys. zł; dochód z działalności gospodarczej – 134,5 tys. zł (592,9 tys. zł); dieta radnego – 4,9 tys. zł	210 tys. zł; 500 euro; 500 dolarów amerykańskich; obligacje Skarbu Państwa na ponad 10 tys. zł	Tarcza finansowa PFR – 3,4 tys. zł	dom 108 mkw (250 tys. zł); gospodarstwo rolne 10,34 ha (300 tys. zł) z budynkami gospodarczymi i mieszkalnym	Toyota Corolla 2006 r. (14 tys. zł); Hyundai i20 z 2010 r. (16,5 tys. zł)
Grzegorz Gnych 57 lat, konserwator w Szkole Podstawowej w Żakowoli	umowa o pracę – 43,8 tys. zł; dieta radnego – 4,9 tys. zł	nie dotyczy	nie dotyczy	dom 54 mkw (50 tys. zł); działka budowlana 0,5 ha (10 tys. zł)	Volvo V50 z 2007 r.
Leszek Jóźwiak 44 lata, rolnik	świadczenie pielęgnacyjne – 25,4 tys. zł; dieta radnego – 7,5 tys. zł; dodatek węglowy – 3 tys. zł	nie dotyczy	kredyt hipoteczny w PKO BP na budowę domu – 235,4 tys. zł (tyle zostało do spłaty)	dom 163 mkw (350 tys. zł); gospodarstwo rolne 3,14 ha (30 tys. zł)	Volkswagen Caddy 2009 r.

Plenerowe siłownie dla mieszkańców

W sześciu miejscowościach w gminie Kąkolewnica od niedawna można od niedawna korzystać z siłowni plenerowych.

Siłownie znajdują się w Żakowoli Starej, Olszewnicy, Polskowoli, Żakowoli Radzyńskiej, Sokulu i Brzozowicy Małej. Powstały w ramach projektu „Budowa infrastruktury rekreacyjno-turystycznej na terenie gminy Kąkolewnica" przy wsparciu Lokalnej Grupy Działania „Zapiecek".

Projekt jest współfinansowany z pieniędzy Unii Europejskiej w ramach poddziałania „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność" PROW na lata 2014-2020.

Wartość kontraktu wyniosła ponad 130 tys. zł, z czego ponad 80 tys. zł stanowiło dofinansowanie z pieniędzy Europejskiego Funduszu Rolnego na Rzecz Obszarów Wiejskich.

GR

Fot. Gmina Kąkolewnica/Facebook

Mieszkańcy mogą już korzystać z siłowni

RAD

eprasa.pl 2e69734747

Informator Gminy Radzyń Podlaski

Uczniowie z wizytą u wójta

Uczniowie klasy I naszej Szkoły Podstawowej w Żabikowie wraz z Rodzicami, Panią Dyrektor i wychowawczynią Panią Anną Struczyk odwiedzili Urząd Gminy w Radzyniu Podlaskim. Tam zostali bardzo serdecznie przyjęci przez Pana Wiesława Mazurka Wójta Gminy Radzyń Podlaski oraz Panią Anną Grochołę Zastępcę Wójta.

Dzieci bez skrępowania opowiadały o szkole i pierwszych dniach nauki. Dobrą atmosferę dopełnił przygotowany przez gospodarzy owocowy poczęstunek.
Pan Wójt zaprosił wszystkich do Sali Konferencyjnej wyposażonej w nowoczesny sprzęt techniczny i audiowizualny. Dzieci dowiedziały się, że sala ta przeznaczona jest do różnego rodzaju spotkań, narad, konferencji i szkoleń. Uczniowie nasi mogli usiąść w najważniejszym miejscu na sali – przy stole prezydialnym.
Wizyta w Urzędzie przebiegła w miłej atmosferze i na długo pozostanie w pamięci naszych uczniów. Dzieci zadowolone i pełne wrażeń wróciły do szkoły na zajęcia.

Święto pieczonego ziemniaka

Dnia 16 października 2023 r. w Żabikowie odbyło się Gminne Święto Pieczonego Ziemniaka we współpracy z Gminnym Ośrodkiem Kultury i Sportu w Radzyniu Podlaskim oraz pod honorowym patronatem Wójta Gminy Radzyń Podlaski- Wiesława Mazurka.

Mieszkańcy gminy wraz z dziećmi i przyjaciółmi mieli okazję do wspólnej zabawy połączonej z degustacją ziemniaczanych specjałów. Gościliśmy Króla Ziemniaka, można było również skorzystać z „ziemniaczanej" fotobudki oraz wziąć udział w zabawach: rozgrywki piłkarskie z udziałem ziemniaka, rzut kartoflem do celu, ziemniaczkowe tory przeszkód. Po doskonałej grywalizacji nadszedł czas na degustację smakowitych frytek oraz ziemniaków. Obchody tego święta stanowią doskonałą okazję do aktywnego spędzania czasu wolnego dzieci i rodziców w atmosferze przepełnionej humorem i dobrą zabawą. Bardzo dziękujemy za wspólną zabawę. Z dobrym humorem oraz uśmiechem na twarzach zakończono obchody „Święta pieczonego ziemniaka". Zapraszamy na kolejne święto za rok!

RAD

eprasa.pl 2e69734747

Wojewódzkie obchody Dnia Edukacji Narodowej w Zespole Szkół Ponadpodstawowych w Radzyniu Podlaskim

Nagrody i wyróżnienia dla wybitnych nauczycieli

Fot.Starostwo Powiatowe w Radzyniu

- Chciałbym pogratulować wszystkim nauczycielom, którzy zostali wyróżnieni. Życzę Wam, abyście nigdy nie dali sobie odebrać pasji i radości z uczenia i wychowania. Pełnienie misji nauczyciela tylko wtedy ma sens - mówił do nagrodzonych starosta Szczepan Niebrzegowski

- Cel, który stoi przed nami, pracownikami oświaty, jest niezmienny. Jest to dążenie do tego, abyśmy młode pokolenie wychowali na światłych i świadomych obywateli - powiedziała do nauczycieli kurator oświaty Teresa Misiuk.

Na uroczystości stawili się nauczyciele, którym przyznano: Krzyże Zasługi, medale: za Długoletnią Służbę, Komisji Edukacji Narodowej, Ministra Edukacji Narodowej i Lubelskiego Kuratora Oświaty.

Nauczyciele otrzymali wyróżnienia z rąk wicewojewody lubelskiego, Bolesława Gzika i lubelskiej kurator oświaty, Teresy Misiuk.

Starosta Radzyński podczas uroczystości przyznał wyróżnienia nauczycielom za ich szczególne osiągnięcia w pracy dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej. Dyrektor Zespołu Szkół Ponadpodstawowych przekazała nagrody i gratulacje nauczycielom, których nominowała za szczególne osiągnięcia i postawę.

W wydarzeniu wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, samorządów, duchowieństwa, nauczycielskich zawiązków zawodowych, służb mundurowych, przedsiębiorstw oraz instytucji współpracujących ze szkołami.

- Życzę wszystkim nauczycielom oraz wszystkim pracownikom oświaty dobrego świętowania. A osobom, które się szczególnie wyróżniły, gratuluję i niech to odznaczenie będzie inspiracją do dalszej pracy - powiedział wicewojewoda Bolesław Gzik.

Starosta Radzyński podczas uroczystości przyznał wyróżnienia nauczycielom za ich szczególne osiągnięcia w pracy dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej

- Cel, który stoi przed nami, pracownikami oświaty, jest niezmienny. Jest to dążenie do tego, abyśmy młode pokolenie wychowali na światłych i świadomych obywateli - powiedziała kurator oświaty Teresa Misiuk.

Starosta Szczepan Niebrzegowski przyznał wyróżnienia nauczycielom szkół i placówek oświatowych prowadzonych przez Powiat Radzyński za ich szczególne osiągnięcia w pracy dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej.

- Chciałbym pogratulować wszystkim nauczycielom, którzy zostali wyróżnieni. Życzę Wam, abyście nigdy nie dali sobie odebrać pasji i radości z uczenia i wychowania. Pełnienie misji nauczyciela tylko wtedy ma sens - powiedział Niebrzegowski.

Nagrodzeni przez starostę nauczyciele:Pan mgr inż. Mariusz Antol – kierownik szkolenia praktycznego w ZSP im. Jana Pawła II w Radzyniu Podlaskim

Pani dr Grażyna Dzida – Dyrektor ZSP im. Jana Pawła II w Radzyniu Podlaskim

Pani mgr Ewa Grodzka – Dyrektor I LO w Radzyniu Podlaskim

Pani mgr Anna Gryta - nauczyciel w ZSP im. Jana Pawła II w Radzyniu Podlaskim

Pan mgr Mirosław Juszczyński – wicedyrektor w I LO w Radzyniu Podlaskim

Pani mgr Anna Kopańska – nauczyciel w ZSR w Woli Osowińskiej

Pan mgr Grzegorz Litwiniec - nauczyciel w ZSP im. Jana Pawła II w Radzyniu Podlaskim

Pan mgr inż. Paweł Leszak – nauczyciel w ZSP im. Jana Pawła II w Radzyniu Podlaskim, wicedyrektor w latach 2019-2023

Pan mgr Marek Paszkowski – kierownik internatu w ZSP im. Jana Pawła II w Radzyniu Podlaskim

Pan mgr inż. Wiesław Paszkowski – wicedyrektor w ZSP im. Jana Pawła II w Radzyniu Podlaskim

Pani mgr Jolanta Purgał – nauczyciel w SOSW im. Zofii Sękowskiej w Radzyniu Podlaskim, dyrektor w latach 2018-2023

Pan mgr Łukasz Trosiński – nauczyciel w SOSW im. Zofii Sękowskiej w Radzyniu Podlaskim, wicedyrektor w latach 2018-2023

Pani mgr Anna Urbaniak – nauczyciel w SOSW im. Zofii Sękowskiej w Radzyniu Podlaskim

Pani mgr Bożena Warpas – nauczyciel w SOSW im. Zofii Sękowskiej w Radzyniu Podlaskim, wicedyrektor w latach 2010-2023

Pani mgr Elżbieta Welk-Dołbeń – dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Radzyniu Podlaskim.

Dyrektor Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Radzyniu Podlaskim przyznała nagrody dla nauczycieli i pracowników szkoły za wzorowe wypełnienie obowiązków zawodowych, osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze.

Na uroczystości stawili się nauczyciele, którym przyznano: Krzyże Zasługi, medale: za Długoletnią Służbę, Komisji Edukacji Narodowej, Ministra Edukacji Narodowej i Lubelskiego Kuratora Oświaty

Goście uroczystości mogli wysłuchać m.in. koncertu kwintetu akordeonowego w składzie: Marcel Semeniuk, Stanisław Krupa, Mateusz Golonka, Jakub Palinowski i Marcin Mitura

Nagrody otrzymali:
Bilska Jolanta
Demianiuk Dariusz
Fijałek Bogdan
Fijałek Edyta
Frączek Agnieszka
Gątarczyk Agnieszka
Kocyła – Grabowska Anna
Kondraciuk Aneta
Kopański Mirosław
Krasucka Dorota
Manowiec Renata
Matysiak Anna
Musiejuk Małgorzata
Niewęgłowski Andrzej
Nowicka Hanna
Ochnio Karolina
Skrzeczkowska Barbara
Słowikowska Iwona
Sokół Agata
Świć Jacek
Tokarska Małgorzata
Trościańczyk Bogdan
Więcławska Małgorzata
Wójcik – Demianiuk Joanna
Zbański Artur.

W

R E K L A M A

Duża Pizza taniej
Kupon ważny przy zakupie dowolnej Pizzy 42cm.
Bony nie sumują się ani nie łączą z innymi promocjami, zniżkami i rabatami, nie jest wymienialny na gotówkę.
KUPON 10 zł ważny do 30.11.2023r.
Warszawska 34 PIZZA & BURGER
KUPON 10 zł ważny do 30.11.2023r.
Burger w rozmiarze L
Kupon ważny przy zakupie dowolnego Burgera w rozmiarze L.
Bony nie sumują się ani nie łączą z innymi promocjami, zniżkami i rabatami, nie jest wymienialny na gotówkę.

RAD

eprasa.pl 2e69734747